



Wybory w USA

„YES,
SHE CAN!”

Gwiazdami drugiego dnia konwencji Demokratów w Chicago byli Michelle i Barack Obama. Michelle skupiła się na atakach na Donalda Trumpa. – Kto mu powie, że posada, o którą się stara, może być jedną z tych „posad dla czarnych”? – nawiązała do wpadki Trumpa ze spotkania ze stowarzyszeniem czarnych dziennikarzy. Były prezydent straszył wówczas „inwazją imigrantów”, przekonując, że zabiorą „czarne posady”. Po niej na scenę wyszedł Barack Obama. Przestrzegł przed ponownym dopuszczeniem do władzy Trumpa: – Już widzieliśmy ten film i wiemy, że sequele zwykle są gorsze. Na koniec wypowiedział słowa nawiązujące do jego słynnego sloganu wyborczego: – Yes, she can! ► 11



Świat

Chcemy
zniszczyć
rosyjską
logistykę

Mychajło Podolak w wywiadzie dla „Wyborczej”: – Wojna na terytorium Rosji jest potrzebna samym Rosjanom, żeby zrozumieli, jaki ból przynieśli Europie ► 4-5

Sport

Lider
na dopingu



W organizmie Jannika Sinnera dwa razy wykryto niedozwolony clostebol, ale włoski tenisista twierdzi, że znalazł się on tam zupełnie przypadkowo ► 20

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Magazyny (prawie) pełne gazu

Europa gotowa
na zimę

Podziemne magazyny gazu w UE są już
napelnione w 90 proc., ponad dwa miesiące
wcześniej, niż wymagają przepisy.

Andrzej Kublik

Na koniec tzw. gazowej doby 20 sierpnia podziemne magazyny gazu w Unii Europejskiej były napelnione w 90 proc., ponad 8 pkt proc. powyżej średniej za ostatnie pięć lat dla tego dnia. A w Polsce – nawet w ponad 95 proc. – wynika z danych europejskiej organizacji Gas Infrastructure Europe.

Zgodnie z przepisami wprowadzonymi w Unii po napaści Rosji na Ukrainę podziemne magazyny gazu w Europie powinny być napelnione w 90 proc. na koniec października. A to znaczy, że UE z wyprzedzeniem ponad dwóch miesięcy zgromadziła już zapasy niezbędne dla zapewnienia zwiększonych dostaw surowca zimą i uniknięcia ewentualnego kryzysu energetycznego w czasie mrozów.

Obrona przed Gazpromem

UE zdecydowała się wprowadzić obowiązek tworzenia zapasów, aby uniemożliwić Rosji wykorzystanie

gazu jako broni, a przede wszystkim wpędzenia Europy zimą w kryzys energetyczny.

To było realne zagrożenie, bo przed inwazją Rosji na Ukrainę Europa uzależniała się coraz mocniej od surowca dostarczanego rurociągami przez Gazprom. W ostatnim roku przed wojną ok. 40 proc. gazu importowanego rurociągami do UE pochodziło właśnie od Gazpromu. Swoją siłę rosyjski koncern pokazał już w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny. Przykrecając kurek odbiorcom z Europy Zachodniej i opróżniając podziemne magazyny w Niemczech i Austrii, Gazprom podbił rynkowe ceny surowca w Europie, a w konsekwencji także giełdowe ceny energii elektrycznej. To zaś nakreślało spiralę inflacyjną i wywoływało niepokój ludzi, przerażonych gwałtownie rosnącymi rachunkami za energię.

Zaraz po inwazji na Ukrainę Rosja jasno też dała do zrozumienia, że będzie wykorzystywać gaz jako oręż

przeciw Europie. Putin wprowadził dla firm z UE nowy rublowy system zapłaty za surowiec kupowany od Gazpromu, sprzeczny z obowiązującymi kontraktami. A firmom, które nie chciały się podporządkować Putinowi, Gazprom miał wstrzymać dostawy surowca. Najpierw zakreślił kurek Bułgarii i Polsce, a potem jeszcze prawie tuzinowi firm z Europy Zachodniej. Zaczął też ograniczać dostawy gazu do Niemiec bałtyckim gazociągiem Nord Stream, a pod koniec sierpnia 2022 r. wstrzymał je bezterminowo.

W propagandowych filmach Rosja wieściła Europie Zachodniej kryzys energetyczny zimą 2022/23 r. Ale Moskwa zawiodła się w swoich rachubach. Dzięki ograniczeniu zużycia gazu w Europie, zwiększonym dostawom skroplonego surowca LNG, a także obowiązkowi tworzenia zapasów gazu na zimę.

Moskwie zostanie
tylko Budapeszt

Na agresywnej polityce Kremla najbardziej przegrał Gazprom, który stracił w Europie swój najważniejszy rynek eksportowy. Obecnie niespełna 7 proc. importowanego gazu UE kupuje od Gazpromu. Z końcem roku wygaśnie też umowa o tran-

zycie surowca Gazpromu, zawarta przez Rosję z Ukrainą i Komisją Europejską. Na jej podstawie przez terytorium Ukrainy płynie teraz ok. 15 mld m sześci. rosyjskiego gazu, głównie do Austrii i na Słowację.

Ukraina i KE nie chcą przedłużyć tej umowy. Po jej wygaśnięciu Gazprom będzie sprzedawać w UE gaz tylko Węgrom, dostarczając go czarnomorską rurą TurkStream i jej przedłużeniem przez Bułgarię i Serbię.

Gaz taniej, choć powoli

Na razie nie spełniają się optymistyczne prognozy części analityków, którzy przewidywali, że jesienią rynkowa cena gazu w Europie może wynieść 25 euro za 1 MWh – tyle, co wiosną tego roku. Od początku sierpnia ceny na europejskich giełdach podskoczyły, a pretekstem do tego była udana ofensywa Ukrainy na terenach rosyjskiego obwodu kurskiego.

Jednak na dłuższą metę gaz w Europie systematycznie tanieje. Dwa lata temu 1 MWh tego surowca kosztowała ponad 100 euro, a w tym roku do sierpnia cena za tę ilość gazu utrzymywała się poniżej 40 euro. ●

• Więcej ► wyborcza.biz

Roman
Imielski

PiS jako ofiara

My będziemy występować z pozwem cywilnym o odszkodowanie i nasze roszczenia są absolutnie uzasadnione. Im dłużej będzie PKW zwlekać, tym większe będą odsetki – zapowiedział w PAP skarbnik PiS Henryk Kowalczyk.

Chodzi o to, że dopiero 29 sierpnia PKW ma podjąć decyzję, czy odrzucić sprawozdanie wyborcze partii Kaczyńskiego. A do lipca PiS miał do spłaty 15 mln złotych kredytu, zaciągniętego na poczet walki o Sejm i Senat w 2023 r. Państwowy bank PKO BP zaczął więc naliczać karne odsetki.

Według niektórych polityków PiS to zorkiestrowana akcja nowej władzy, mająca na celu – jak mówił sam prezes Jarosław Kaczyński – próbę likwidacji największej partii opozycyjnej. Czyli znów mamy ulubioną narrację tego obozu politycznego – wokół są sami wrogowie i spiski. Raz to jest Bruksela, innym razem „ulica i zagranica”, jeszcze innym razem zli Niemcy i zdradzieccy rywale polityczni w Polsce.

Prawda jest zaś taka, że od upadku komunizmu w 1989 r. nikt tak jak PiS nie doił państwa, gdy dorwał się do władzy. Nikt też nie użył państwa i jego instytucji w tak spektakularny i bezczelny sposób, próbując zachować władzę w wyborach parlamentarnych.

I to właśnie te tak jaskrawe przewwały bada PKW. Musi mieć twarde dowody, że partia Kaczyńskiego omijała prawo i wyborcze limity. I musi mieć to dokładnie

wyliczone. To sytuacja bez precedensu i trudno się dziwić, że zajmuje Komisji więcej czasu niż normalnie.

PiS doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co robił i co ma za uszami. Dlatego politycy Zjednoczonej Prawicy są pewni, że stracą część dotacji celowej (jednorazowy zwrot za kampanię to około 16 mln zł) i subwencji partyjnej (to po blisko 26 mln zł przez cztery lata).

Pytanie, ile to będzie? Kodeks wyborczy – w dużym uproszczeniu – mówi, że w sumie jest to 16-krotność nieprawidłowości, które wyliczy PKW. Czyli jeśli będzie to nawet 1 mln złotych, to partia Kaczyńskiego straci 16 z ok. 122 mln złotych, które ugrupowanie ma dostać przez cztery lata.

Nie ma więc mowy o faktycznym bankructwie PiS (bo partia zbankrutować nie może) czy nawet niewypłacalności. Największe opozycyjne ugrupowanie będzie miało całkiem sporo kasy na swoją działalność.

Za prawdopodobną stratę odpowiada tylko i wyłącznie partia Kaczyńskiego, która traktowała Rzeczpospolitą jak prywatny folwark. W dodatku była pewna, że żadnych rozliczeń jej działalności nie będzie, bo zachowa władzę. No i się przeliczyła.

A teraz PiS liczy na amnezję Polek i Polaków. I chce grać ulubioną rolę męczenników. ●



Za błędy trzeba płacić

DONALD TUSK
na X

po przyjęciu dymisji wiceministra sprawiedliwości Bartłomieja Ciałyńskiego (Lewica), który płacił za prywatne podróże publicznymi pieniędzmi

Izrael

Protest przeciwko poborowi do wojska



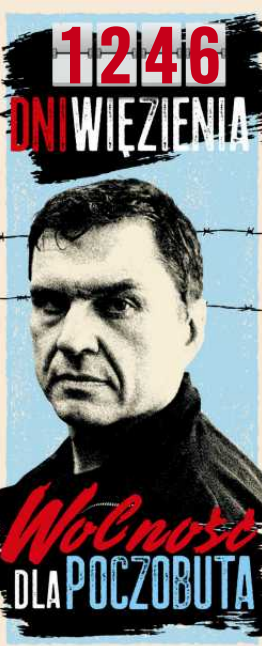
21 sierpnia, Jerozolima. Kolejny już protest przeciwko zmianom w prawie, umożliwiającym powoływanie do wojska ultraortodoksyjnych Żydów.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Kasa dla PKOl

92

MLN ZŁ
tyle miał dostać w ciągu ostatnich trzech lat z budżetu państwa i od państwowych spółek Polski Komitet Olimpijski. Minister sportu Sławomir Nitras chce kontroli sposobu wydatkowania tych pieniędzy



Bennifer

Bajka okazała się złudzeniem

Jennifer Lopez złożyła w sądzie najwyższym hrabstwa Los Angeles pozew o rozwód z Benem Affleckiem.

Bennifer, jak nazywano ten duet, ucieleśniał marzenie o szczęśliwym zakończeniu miłości pełnej perturbacji. Po raz pierwszy spotkali się na początku pierwszej dekady XXI wieku. Lopez była wtedy na szczycie jako piosenkarka i tancerka, a komedie z jej udziałem cieszyły się ogromną popularnością. Ben Affleck z kolei grał to w znakomitych, to w bardzo kiepskich filmach, miał za to fantastycznie zapowiadający się talent scenopisarski. Dość powiedzieć, że na początku kariery dostał – wraz z Mattem Damonem – Oscara za scenariusz do „Buntownika z wyboru”. Oboje zaliczali też spektakularne wpadki artystyczne, jak wspólny występ w komedii „Gigli” w 2003 r., za który dostali Złotą Malinę za najgorszy duet filmowy.

Ich miłość kwitła, a każdy krok pary śledzili fani i paparazzi. Ślub zapowiedziany na wrzesień 2003 r. miał być jednym z wydarzeń roku i... był. To jeden z tych przypadków, gdy niezaistnienie czegoś jest bardziej spektakularne od zaistnienia. Żaden medialny rumor wokół ceremonii nie byłby bowiem tak głośny jak ten, który rozległ się, gdy na kilka dni przed nią para ślub odwołała.

Przez całe lata po rozstaniu zawsze mówili dobrze o sobie nawza-



jem, co przysparzało im sympatii. Lopez jednak dość bezwzględnie obwiniła media o zniszczenie jej związku z Affleckiem, mówiąc, że ich nadmierne zainteresowanie nie dawało im żyć. Sian Cain w tekście w „The Guardian” wysnuwa, że wszyscy poczuliśmy się wtedy trochę winni. Dlatego też wielki powrót dawnych kochanków do siebie, jaki miał miejsce w 2021 r., był dla publiki tak radosnym wydarzeniem: mogła odechnąć, jak pisze Cain: „Uff, jednak całkiem tego nie zepsuliśmy”.

Nic więc dziwnego, że dziś, kiedy powtórne wejście „Bennifer” do tej samej rzeki okazało się fiaskiem, świat jęknął zawiedziony. Raz jeszcze bajka okazała się złudzeniem. ●

Natalia Waloch

Jutro w „Wyborczej”

Tylko Zdrowie

Lepsze życie z parkinsonem

Szttywność mięśni, drżenie rąk, senne koszmary i utrata węchu to mogą być pierwsze objawy choroby neurodegeneracyjnej. Jak się diagnozuje parkinsona. Jakie leczenie pozwala zachować na dłużej dobrą jakość życia?



Padły serwery NFZ, poradnie nie mogły składać wniosków

Wtorkowy nabór wniosków o unijne dotacje dla poradni podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) skończył się wielkim skandalem.

Judyta Watola

– Przygotowania do tego naboru trwały od kilku tygodni. Fundusz zapewniał, że wszystko jest dobrze przygotowane – mówi dr Tomasz Zieliński, wiceprzewodniczący Federacji Związków Pracodawców Ochrony Zdrowia Porozumienie Zielonogórskie.

Chodzi o projekt „Wsparcie podstawowej opieki zdrowotnej” nazywany też FEnIKS. NFZ dostał na jego realizację 1 mld 250 mln zł, z czego prawie miliard to pieniądze z UE. Fundusz ma przyznawać te pieniądze poradniom POZ, organizując w rocznych etapach cztery nabory.

Można się starać o dotację na zakup aparatury medycznej, zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania lub na roboty budowlane, które sprawią, że poradnia zyska pomieszczenie na nowy sprzęt albo po prostu poprawi warunki, w jakich przyjmuje pacjentów. Wysokość dotacji, o jaką można się starać, zależy o wielkości poradni. Jeśli ma do 5 tys. pacjentów, może otrzymać do 300 tys. zł. Poradnie od 5 tys. do 10 tys. mogą się starać o 450 tys. zł, a większe – o wsparcie do 600 tys. zł.

Uzyskanie dotacji rządu kilkuset tysięcy pozwala na przykład na zakup aparatu do USG. Dlatego zainteresowanie pierwszym naborem było bardzo duże. NFZ ogłosił, że do podziału ma w nim 180 mln zł. Na szkoleniach online rejestrowało się do 2 tys. osób.

„Czegoś takiego jeszcze nie było”
Fundusz kilka razy aktualizował ogłoszenie o naborze, a dokładną instrukcję, jak wysłać wniosek, opublikował dopiero w poniedziałek wieczorem. Nabór miał się rozpocząć we wtorek o godz. 10 poprzez specjalną aplikację na stronie granty.nfz.gov.pl. Przed wskazaną godziną aplikacja była dostępna tylko, jeśli ktoś znał do niej hasło.

Procedura miała wyglądać tak: poradnia wypełnia wniosek, aplikacja przetwarza go na plik PDF, który następnie szef poradni podpisuje podpisem kwalifikowanym i wysyła przez platformę ePUAP. Teoretycznie termin na wysłanie wniosku upłyne dopiero 19 września. Ale NFZ ogłosił, że zamknie nabór jeśli łączna kwota, o jaką wnioskują poradnie, przekroczy 190 mln zł. – Wszyscy więc zrozumieli, że wniosek trzeba wysłać najszybciej jak tylko można – mówi dr Joanna Zabielska, lekarka rodzinna z Białegostoku.

– Przygotowania do tego naboru trwały od kilku tygodni. Fundusz zapewniał, że wszystko jest dobrze przygotowane

DR TOMASZ ZIELIŃSKI
wiceprzewodniczący Federacji Związków Pracodawców Ochrony Zdrowia Porozumienie Zielonogórskie



• **NFZ na realizację projektu „Wsparcie podstawowej opieki zdrowotnej” dostał 1 mld 250 mln zł. Fundusz ma przyznawać te pieniądze poradniom POZ, organizując cztery nabory** FOT. WOJCIECH KARDAS / AGENCJA WYBORCZA.PL

We wtorek przed godz. 10 wszyscy już byli przy komputerach, w wielu poradniach przy kilku naraz, byleby zdążyć przed innymi. Niektóre poradnie zleciły nawet wysłanie wniosku wyspecjalizowanym we wnioskach o unijne granty firmom. Nie pomogło.

Punktualnie o 10 przestało obowiązywać hasło. Ponieważ wszyscy na raz rzucili się do wypełniania wniosków, serwery NFZ były przeciążone i w ogóle nie można było wejść na stronę z aplikacją do wypełnienia wniosku. – To jest jakiś skandal – skarżyła się „Wyborczej” właścicielka jednej z zabrzańskich poradni. – Składałam już pięć wniosków o dofinansowanie z Unii, ale takiego czegoś jeszcze nigdy nie było.

„Niemożliwe stało się możliwe. Setki osób siedzą nad stroną i czekają, kiedy zadziała. Czy kiedyś można poważnie potraktować świadczeniodawców?” – skomentował zamieszanie na platformie X dr Zieliński.

Nieudana „dogrywka”
NFZ przeproszał i zapewniał na X: „Pilnie pracujemy nad przywróceniem poprawnego działania aplikacji”. Około godz. 11 ogłosił, że aplikacja już działa poprawnie. Wtedy jednak pojawił się na niej komunikat o zakończeniu przyjmowania zgłoszeń.

To nie koniec zamieszania. Niektórym udało się bowiem wypełnić w aplikacji wniosek, ale po wygenerowaniu pliku w formacie PDF brakowało w nim zamieszczonych wcześniej w aplikacji informacji, na przykład o rodzaju aparatury, jaki chcą kupić za pieniądze z dotacji. – Wielu osobom „wypadło” USG – mówi wiceprzewodniczący Porozumienia Zielonogórskiego.

Inni – jak dr Zabielska – wypełnili wniosek w aplikacji, ale pliku PDF nie zdołali już wygenerować, więc nie mogli go wysłać. – We wtorek wieczorem dostałam mail z NFZ z informacją, że mój wniosek został zarejestrowany. Jeśli chcę mieć dostęp do tego wniosku, żeby go wysłać przez ePUAP, to muszę teraz wysłać do funduszu wniosek o ten wniosek. Ja już to nawet zrobiłam, ale w od-

powiedzi NFZ przekierował mnie na stronę z tą nieszczęsną aplikacją – opowiada lekarka.

Lekarze nie kryli oburzenia. We wtorek wieczorem NFZ ogłosił, że w środę będzie „dogrywka”. „Do 23.09. przedłużamy termin na wypełnienie i pobranie wniosków w I naborze dla POZ. Podjęliśmy tę decyzję ze względu na przerwy w dostępie do aplikacji wnioskowej spowodowane przeciążeniem serwerów. Aplikacja ruszy od jutra (21.08) od g. 14” – napisał fundusz. Ta informacja była niezgodna z ogłoszeniem o naborze. Nie było tam żadnej wzmianki o możliwości „dogrywce”. Ale NFZ nie ogłosił też, że śródkowy nabór traktuje jako kolejny, czyli odrębny od wtorkowego.

– Skoro we wtorek złożono już 502 wnioski na 196 mln, to jak teraz NFZ otworzy na miesiąc ten nabór, spłynie jeszcze tysiąc, dwa tysiące wniosków na 600 mln, a może i więcej. NFZ będzie musiał większość odrzucić, jeśli nie zwiększy alokacji środków – zwracał uwagę w rozmowie z „Wyborczą” dr Zieliński.

W środę przed tą godziną odbyło się kolejne szkolenie online. Urzędnicy funduszu tym razem zapewniaли, że w naborze wcale nie obowiązuje zasada „kto pierwszy ten lepszy”. Uspokajali też, że rozwiązali problem. Ale kiedy o godz. 14 otwarto nabór, sytuacja z wtorku się powtórzyła.

Jeszcze we wtorek wysłaliśmy do NFZ pytania w sprawie programu FEnIKS. Zapytaliśmy, kto wymyślił, że nabór wniosków będzie się odbywał na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy”? Dlaczego wybrano taką zasadę? Ilu użytkowników próbowało złożyć wniosek we wtorek o godz. 10? Ilu użytkowników jednocześnie mogą „przyjąć” serwery NFZ? Jak to możliwe, że system się zaciął, skoro NFZ wielokrotnie zapewniał, że jest przygotowany do naboru? Wreszcie dlaczego, skoro do wydania jest 180 mln, przyjęto, że nabór zostanie zakończony, kiedy łączna kwota z wniosków przekroczy 190 mln? Na żadne z tych pytań nie otrzymaliśmy odpowiedzi. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34332863

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci naszego kolegi

SP

Tomasza Kowalskiego

Pracownika Ośrodka Informatyki Kancelarii Sejmu.

Odszedł człowiek o wielkim talencie, skromny i otwarty na innych. Swoją wiedzą i dobrą radą służył wszystkim będącym w potrzebie.

Tomku będzie nam brakowało Twojej niezwykłej energii

Pozostaniesz w naszej pamięci

Łącząc się w bólu i żałobie, przekazujemy wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

koleżanki i koledzy z Kancelarii Sejmu

Atak Ukrainy na obwód kurski

„W Kursku chcemy zniszczyć rosyjską logistykę”

Ukraiński ekspert: – Wojna na terytorium Rosji jest potrzebna samym Rosjanom, żeby zrozumieli, jaki ból przynieśli Europie.

ROZMOWA Z
MYCHAJŁO PODOLAKIEM*

WIKTORIA BIELIASZYN: Wołodymyr Zelenski oświadczył 18 sierpnia, że głównym celem działań Sił Zbrojnych Ukrainy w obwodzie kurskim jest stworzenie „strefy buforowej”. Co dokładnie powinniśmy przez to rozumieć?

MYCHAJŁO PODOLAK: O celach wojennych mogą mówić jedynie wojskowi, ja odniosę się do celów politycznych. Federacja Rosyjska od początku wojny wykorzystuje swoje przygraniczne terytoria do realizacji działań militarnych. Buduje tam obiekty wojskowe, rozmieszcza artylerię i inny sprzęt, za pomocą którego atakuje Ukrainę, głównie infrastrukturę cywilną w obwodach sumskim, czernihowskim i charkowskim.

Są dwa sposoby, by zapobiec tym atakom. Pierwszym jest wykorzystywanie broni dalekiego zasięgu, co umożliwiłoby likwidację rosyjskich obiektów wojskowych znajdujących się w odległości do 200 km od granicy. Tutaj jednak obowiązują nieformalne ograniczenia narzucone przez część naszych zachodnich partnerów. Natomiast drugim sposobem jest odsunięcie rosyjskiej artylerii na tyle daleko, by nie mogła zagrażać ukraińskiemu cywilom. W momencie, kiedy to nastąpi i Ukraina de facto przejmie kontrolę nad obwodem kurskim, będziemy mogli mówić o utworzeniu strefy buforowej, czyli terytorium, którego Rosja nie będzie mogła wykorzystywać do atakowania Ukrainy.

Ale to nie jest jedyny cel?

– Oczywiście. Drugim celem jest zniszczenie logistyki wojennej. Obwód kurski był wykorzystywany przez Rosjan m.in. w celu zaopatrzenia armii, ale także do przerzucania rezerwy przez linię frontu. Siły Zbrojne Ukrainy niszczą teraz magazyny, szlaki logistyczne, centra szkoleniowe i inne obiekty wojskowe, które znajdują się na tym terytorium.

Trzecim zadaniem, które sobie postawiliśmy, to pokazanie, że Rosja potrafi walczyć tylko, jeśli ma totalną przewagę. Widzimy, że Putin, w sytuacji, kiedy większość sił skoncentrował na kierunkach zaporoskim i donieckim, nie jest w stanie zastosować środków zapobiegawczych i ochronnych na własnym terytorium. Nasi zachodni partnerzy powinni zrozumieć, że Rosja nie jest na tyle silna, by kontrolować sytuację wewnątrz kraju i radzić sobie z rosnącym ryzykiem.

Coś jeszcze?

– Nie ukrywam, że ważne jest dla nas pokazanie różnicy w sposobie prowadzenia wojny przez Rosję i Ukrainę. Po pierwsze, Rosja napada, podczas gdy Ukraina się broni.

Widzimy też, że rosyjska armia całkowicie niszczy miasta i wsie, infrastrukturę, zabija ludność cywilną albo ją deportuje, stwarzając przy tym bardzo trudne warunki do życia. Rosjanie nie dają cywilom możliwości ewakuacji, nie udzielają im niezbędnej pomocy humanitarnej.

Ukraińcy, wkraczając na terytorium obwodu kurskiego, starają się stosować do wszystkich reguł prawa międzynarodowego: tworzą korytarze humanitarne, udzielają pomocy medycznej i humanitarnej, starają się ewakuować cywilów ze strefy działań wojennych.

A jak ten sukces ukraińskiej armii, który wyraźnie zszokował wielu ekspertów, wpłynął na ocenę sytuacji przez zachodnich partnerów Ukrainy?

– Udało nam się przejąć inicjatywę i wpłynąć na narrację. Ukraina udowodniła, że nawet przy brakach zasobów jest w stanie działać kreatywnie i może doprowadzić ją do sprawiedliwego finału. Na pewno wzmocniła się też nasza pozycja negocjacyjna. Tuż przed operacją w obwodzie kurskim coraz częściej słyszeliśmy z różnych stron dziwne propozycje, by zamrozić konflikt i zezwolić obu stronom na pozostawanie na zajętych pozycjach. Teraz podobne rady raczej nie



mają racji bytu, bo Ukraina będzie kontrolować dużą część obwodu kurskiego.

Wspominał pan, że sytuacja w obwodzie kurskim może zmienić stosunek rosyjskiego społeczeństwa do tej wojny.

– Widzimy, że to już w pewnym stopniu się dzieje. Wiadomo, że w Rosji nie ma dzisiaj przestrzeni, by swobodnie o tym dyskutować, ale poczta pantoflowa działa bardzo dobrze. Wojna na terytorium Rosji jest potrzebna samym Rosjanom, żeby zrozumieli, jaki ból przynieśli Europie.

Pana zdaniem to może znacząco wpłynąć na stosunek Rosjan do Kremla i wojny?

– Myślę, że dla ok. 95 proc. Rosjan ta wojna tak naprawdę dopiero teraz się zaczęła. Wcześniej postrzegali ją jako coś, co oglądają na ekranach telewizorów i co ich zupełnie nie dotyczy. Wydawało im się, że nie odczuwają problemów, jakie się z wojną wiąże. I że maksymalny dyskomfort, jaki może ich spotkać, to spadek poziomu życia.

Teraz wojna przyszła na terytorium Federacji Rosyjskiej. Jestem pewien, że strach, który cały czas rośnie i który jest w takich momentach zupełnie naturalny, sprawi, że ludzie zastanowią się, dokąd właściwie Rosja zmierza. Moim zdaniem jest szansa, że Rosjanie dostrzegą, kim naprawdę jest Putin. Zrozumieją, że to wcale nie lider, który potrafi realizować założone cele, tylko ktoś, kto na własne życzenie sprowadził do kraju wojnę i dla kogo życie przeciętnego Rosjanina warte jest średnio 90 dolarów. Takie bowiem odszkodowania przewidują władze dla osób ewakuowanych z obwodu kurskiego.



Przed operacją w obwodzie kurskim słyszeliśmy z różnych stron dziwne propozycje, by zamrozić konflikt i zezwolić obu stronom na pozostawanie na zajętych pozycjach. Teraz podobne rady raczej nie mają racji bytu

Ale to, że życie ludzkie w Rosji nie jest zbyt wiele warte, to fakt powszechnie znany.

– Tak, ale uważam, że chaos, który nieuchronnie czeka rosyjską armię, sprawi, że Rosjanie dostrzegą, że Putin wojnę przegrywa. Reżimy autorytarne i totalitarne mają to do siebie, że muszą ponieść wyraźną, jednoznaczną klęskę na jakimś polu, by upaść. Dopiero wtedy naród jest w stanie zdobyć się na bunt.

Strona rosyjska informuje o ofiarach wśród lokalnej ludności cywilnej. Jakie dane ma pan na ten temat?

– Na razie nie mam żadnych. Oczywiście, należy pamiętać, że mówimy o strefie działań wojennych i że najprawdopodobniej dowiemy się z czasem o ofiarach. To ryzyko wpisane w wojnę. Trzeba też odnotować, że w obwodzie kurskim strona rosyjska wykorzystuje taką samą technikę, jakiej używa na terytorium Ukrainy, co stwarza dodatkowe zagrożenie dla cywilów. Mieszkańcy obwodu kurskiego widzą dzisiaj, że rosyjska armia niszczy cywilną infrastrukturę za pomocą bomb. Zmusza tym samym dziesiątki tysięcy mieszkańców, swoich współobywateli, do opuszczenia domów.

Podkreślam, że Ukraina przestrzega międzynarodowych konwencji i stosuje się do międzynarodowego prawa humanitarnego, które reguluje, w jaki sposób należy postępować z ludnością cywilną, przebywającą na czasowo okupowanych terytoriach. Zapewniam, że – w przeciwieństwie do Rosji – Ukraina nie będzie prowadzić wojny przeciwko ludności cywilnej. Prezydent Zelenski zlecił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Gwardii Narodowej, by ludność cywilna obwodu kurskiego była zaopatrywana, na miarę możliwości, w żywność, lekarstwa, wodę pitną itd.

Operacja w obwodzie kurskim do ostatniej chwili trzymana była w tajemnicy. Jak zareagowali na nią Ukraińcy?

– Nie ulega wątpliwości, że to silnie stymulujący sygnał dla naszego społeczeństwa, zmęczonego stagnacją, którą mogliśmy obserwować w ostatnich miesiącach. Dzisiaj wzmacnia się u nas przekonanie, że można liczyć na sprawiedliwy finał, nawet jeśli zmagamy się z pewnymi deficytami.

Atak Ukrainy na obwód kurski



A z jakimi reakcjami ze strony miesz-
kańców obwodu kurskiego spotkała
się ukraińska armia?

– Możemy mówić o szoku całego rosyj-
skiego społeczeństwa. Ten szok nie wy-
nika tylko z faktu wkroczenia ukraińskiej
armii i neutralną albo wręcz pozytywną
oceną tych działań ze strony Zachodu,
który doskonale rozumie, że prowadzi-
my wojnę obronną. Rosjanie są zdziwie-
ni absolutną obojętnością ze strony wła-
snego państwa, które pozostawiło ich sa-
mym sobie i nie jest gotowe, by dać im nie-
zbędną pomoc, ani nie potrafi zapewnić
im bezpieczeństwa.

Co do mieszkańców obwodu kurskie-
go, to nie widzę, by przejawiali jakąkol-
wiek agresję wobec ukraińskich żołnie-
rzy. Na pewno są zdziwieni, że wojnę ma-
ją oglądać teraz nie tylko w telewi-
zji, ale i przez własne okna, ale jednocze-
śnie w żaden sposób się nie organizują,
by stawiać Ukraińcom opór. Przypominam,
że kiedy Rosjanie wtargnęli do Ukrainy,

• **Żołnierz
z 22. Samo-
dzielnej Bry-
gady Zme-
chanizowanej
Ukrainy przy
granicy,
którą dwa ty-
godnie temu
przekroczyły
ukraińskie
wojska
w ramach
„ofensywy
kurskiej”**

FOT. REUTERS/
THOMAS PETER

ludzie samodzielnie się organizowali, co
pomogło w dużej mierze spowolnić lub
zatrzymać rosyjską armię. W Rosji nikt
nie usiłuje powstrzymać Ukraińców, nikt
nie protestuje.

**Dlaczego tak się dzieje? Tyle się prze-
cież mówi o imperializmie rosyjskich
obywateli, tymczasem, jak pan mówi,
nikt z własnej woli nie walczy o rosyj-
ską ziemię.**

– Rosjanie dobrze wiedzą, że to oni są
inicjatorami tej wojny i że to oni wkro-
czyli na cudze terytorium. Zdają sobie
sprawę, kto jest w tym konflikcie agre-
sorem i przyjmują do wiadomości, że
wojna w pewnym momencie wraca do
tego, kto ją rozpoczął.

**Z medialnych doniesień wynika, że
Ukraina i Rosja przygotowywały się
do tajnych negocjacji w Katarze, któ-
rych celem miało być doprowadze-
nie do częściowego zawieszenia ognia.
Atak na obwód kurski podobno te pla-
ny zniweczył.**

– Wszelkie doniesienia o rzekomych
spotkaniach w kuluarach i tajnych ne-
gocjacjach nie mają nic wspólnego
z rzeczywistością.

Powiedzmy też sobie jasno: Rosja wca-
le nie jest gotowa do udziału w uczciwych
negocjacjach.

Rosyjskie władze nie rozumieją, czym
tak naprawdę powinny być negocjacje.
Jedyne, co proponują, to ultimatum, za-
stosowanie się do ich warunków, a w kon-
sekwencji – kapitulację.

Tymczasem my, owszem, jesteśmy go-
towi przystąpić do procesu negocjacyjne-
go, ale na bardzo jasnych zasadach, któ-
re swoje źródła mają w prawie między-
narodowym. Przypominam, że w prawie
międzynarodowym istnieje dokładna de-
finicja „suwerenności” państwa.

Rosja do negocjacji, takich z prawdzi-
wego zdarzenia, a nie na putinowskich
warunkach, może być jedynie przymu-
szona. W jaki sposób? Rosyjskie władze
muszą zrozumieć, że cena wojny staje się
dla niej zbyt wysoka. Jednym z narzędzi
takiego przymusu z pewnością jest ope-
racja w obwodzie kurskim.

Ale to raczej nie wystarczy.

– Osobno nie, ale w połączeniu z inny-
mi czynnikami, które zmuszą Rosję do

pokoju, tak. Rosja musi ponieść porażki
taktyczne na innych obszarach. Koniecz-
ne jest też dolożenie wszelkich starań, by
osłabić rosyjską gospodarkę – ona nie
może wyglądać tak, jak teraz. Trzeba po-
zbawić Rosję środków, które umożliwia-
ją jej kontynuowanie wojny i pozbawić
ją dostępu do globalnych rynków. Trze-
ba też wzmacniać militarnie Ukrainę, by
była w stanie realizować operacje, jak ta
w obwodzie kurskim. Wreszcie, musi za-
cząć działać przymus dyplomatyczny.

**Eksperci zwracają uwagę na zmia-
ny w narracji liderów zachodnich
państw. Prezydent USA nie apeluje
już publicznie o nieatakowanie te-
rytoriów Rosji przy użyciu zachod-
niej broni, Wielka Brytania ubiega się
wręcz o zgodę dla Ukrainy, by ta mo-
gła wykorzystywać broń dalekiego za-
sięgu. Jednocześnie widzimy, że Niem-
cy nie przeznaczają dodatkowych środ-
ków na pomoc Ukrainie. Jak państwo
ocenicie dzisiejszą sytuację?**

– W Niemczech trwa teraz proces bu-
dżetowania, politycy omawiają możliwo-
ści finansowe państwa. Wstrzymałbym
się jeszcze z oceną, bo Niemcy to jeden
z kluczowych sojuszników Ukrainy i nie
spodziewałbym się zmiany w tej kwestii.

A co do zmiany. Zaczniemy od tego, że
narracja to narracja, a działania to dzia-
łania i bardzo chciałobyśmy, by były one
podejmowane szybciej.

Rosja nie walczy w pojedynkę, tylko
przy aktywnym wsparciu militarnym

**Rosja nie walczy
w pojedynkę, tylko przy
aktywnym wsparciu
militarnym Korei
Północnej i Iranu. By
sobie z tą siłą poradzić,
potrzebujemy więcej
broni, m.in. systemów
obrony przeciwlotniczej,
pojazdów opancerzonych
czy amunicji**

Korei Północnej i Iranu. By sobie z tą si-
łą poradzić, potrzebujemy więcej broni,
m.in. systemów obrony przeciwlotniczej,
pojazdów opancerzonych czy amunicji.

Potrzebujemy też zniesienia przez
naszych partnerów nieformalnych za-
kazów, które nie wynikają z prawa mię-
dzynarodowego. Jeśli te trzy warunki
zostaną zrealizowane, będziemy mieć
szansę, by ostatecznie powstrzymać ro-
syjską ekspansję.

**Skupiliśmy się na sukcesach ukraiń-
skiej armii w obwodzie kurskim. Tym-
czasem eksperci zwracają uwagę na
trudną sytuację Ukraińców w obwo-
dzie donieckim.**

– To oczywiście dwie różne operacje,
które mają odmienne zadania i cele. Na
kierunku donieckim Siły Zbrojne Ukra-
iny prowadzą wojnę obronną, a w ob-
wodzie kurskim chodzi o sprawowanie
efektywnej kontroli na części tego tery-
torium, żeby zapewnić bezpieczeństwo
ukraińskiej ludności cywilnej zamiesz-
kującej tereny przygraniczne.

Sytuacja w obwodzie donieckim rze-
czywiście jest trudna. Toczą się tam cięż-
kie walki. Rosja koncentruje na tym nie-
wielkim odcinku frontu maksymalne si-
ły. Nie oznacza to, że straciliśmy kontro-
lę i nie mamy szans, by obronić te teryto-
ria. Ukraina ma środki, by stawiać opór.
Problem w tym, że zbyt wolne dostawy
broni sprawiają, że nie jest on tak silny
i satysfakcjonujący, jak mógłby być. Je-
śli uda nam się temu zaradzić i jeśli uda
nam się doprowadzić do zamknięcia
nieba, sytuacja diametralnie się zmieni.

**Analizy ekspertów wojennych mówią
jednak jasno, że do tego czasu Putin
może zająć Pokrowsk.**

– Od początku wojny Putin udowad-
nia, że jest w stanie poświęcić ogromne
środki, byle choć trochę posunąć się na-
przód. Straty i ofiary nie grają dla niego
roli. Na tej podstawie możemy stwier-
dzić, że Rosjanie będą walczyć, dopóki
będą mieli potrzebne środki, a w te za-
opatrują ich m.in. Iran i Korea Północ-
na. Nie jesteśmy jednak bezradni. Mu-
simy niszczyć ich sprzęt, by ich zatrzy-
mać, ale by to zrobić, potrzebne nam
szybsze dostawy broni. Uspokajam jed-
nak: sytuacja jest ciężka, ale mamy ją
pod kontrolą. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34332834

W Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe
w Gdańsku Wydział XII Cywilny pod sygnaturą akt
XII Ns 166/22 toczy się postępowanie wszczęte
z wniosku PROTEGAT 1 Niestandaryzowanego
Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego
Zamkniętego z siedzibą w Krakowie o stwierdzenie
nabycia spadku po Sławomirze Kazimierzu
Ludzińskim, synu Mieczysława i Krystyny, zmarłym
w dniu 1 marca 2021 roku w miejscowości Wedel,
mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu
w Gdańsku. Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe
w Gdańsku wzywa wszystkie osoby, które
należą do kręgu spadkobierców ustawowych po
Sławomirze Kazimierzu Ludzińskim, aby w ciągu
trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego
ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu
i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym
razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o
stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34332829

W Sądzie Rejonowym Gdańsk - Południe
w Gdańsku, w XII Wydziale Cywilnym
toczy się postępowanie spadkowe
sygnatura akt XII Ns 567/23 z wniosku
Krystyny Juszczyk o stwierdzenie nabycia
spadku po **Andrzeju Cwiklińskim**.
Wzywa się spadkobierców Andrzeja
Cwiklińskim, zmarłego 26.11.2018r.
w Gdańsku mającego ostatnie miejsce
zwykłego pobytu w Gdańsku, aby w ciągu
3 miesięcy od dnia ukazania się
ogłoszenia zgłosili się i udowodnili
nabycie spadku, podając swoje adresy,
gdyż w przeciwnym razie mogą być
pominięci w postanowieniu
o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34332781



Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego:
ul. Stanisława Więckowskiego 10 lok. U1A

Powierzchnia lokalu	- 58,39 m²
Powierzchnia 4 pomieszczeń przynależnych	- 39,28 m²
Cena wywoławcza w zł	- 500 000,00 zł
Wadium	- 50 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 5 000,00 zł

Lokal użytkowy oglądać można w dniach od 14.10.2024 r. do 16.10.2024 r.,
w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰ po uprzednim ustaleniu terminu ze Spółką Wrocławskie Mieszkania,
ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 322-09-77.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8
w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **28 października 2024 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej
do dnia 21 października 2024 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A.
nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data
uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy
w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem:
<http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

**Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu
Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.**

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34332779



Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
ul. gen. Romualda Traugutta 121 m. 1

Powierzchnia lokalu	- 88,65 m²
Cena wywoławcza w zł	- 665 000,00 zł
Wadium	- 66 500,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 6 650,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 14.10.2024 r. do 16.10.2024 r.,
w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰ po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca,
ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 321 13 25 lub 71 323 57 38.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8
w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **28 października 2024 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej
do dnia 21 października 2024 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A.
nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data
uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy
w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem:
<http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

**Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu
Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.**

• **Billboard wyborczy Łukasza Mejzy w Zielonej Górze**
FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL



Czy PiS straci blisko 80 mln zł państwowej subwencji?

– Gdyby za nielegalne plakaty posła Mejzy ukarano komitet wyborczy PiS, partia mogłaby zbankrutować – mówi Adam Urbaniak, prawnik, polityk PO.

Maja Sałwacka

Łukasz Mejza startował w ostatnich wyborach parlamentarnych z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu lubuskim. Kampanię prowadził na bogato.

Senator Wadim Tyszkiewicz, który kilka dni temu złożył w Krajowym Biurze Wyborczym dokumenty dotyczące kampanii Mejzy, szacuje, że mogła kosztować ponad milion złotych. Część materiałów – a niektórzy uważają, że większość – została zawieszona nielegalnie. Gminy nakładały na Mejzę kary. Tyszkiewicz uważa, że zachowanie polityka obciąża partię Jarosława Kaczyńskiego.

Nielegalność materiałów to jedno, a drugie to źródła finansowania i skala kwot. Czy poseł mógł ponieść tak duże nakłady podczas kampanii, skoro partie obowiązywały limity?

– Zebrane dokumenty dołączyłem do wniosku o nieprzyjęcie sprawozdania wyborczego PiS, żeby już więcej oszuści okradający śmiertelnie chore dzieci nie zasiadali w parlamencie – komentuje swoją decyzję Tyszkiewicz.

Przypomina niejasne biznesy medyczne Mejzy, gdzie obiecywano śmiertelnie chorym ludziom spektakularne wyniki leczenia, choć terapie nie były sprawdzane. Mogły doprowadzić do śmierci osoby chore na raka.

Gigantyczna kampania posła Mejzy
Zdobycь dowody rozpasanej kampanii Mejzy nie jest trudno. Mieszkańcy Lubuskiego sami fotografowali billboardy i banery. Społecznik

Patryk Nowakowski, działacz KOD, przygotował specjalny serwis, do którego można było przysłać zdjęcia materiałów wyborczych polityków, które zawieszono na ulicach nielegalnie.

– Większość dotyczyła „dywanowej” kampanii Mejzy – przyznaje Nowakowski.

Łukasz Mejza zaal Zieloną Górę nielegalnymi reklamami wyborczymi na cztery dni przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi. Straszyl Tuskiem i Platformą. Plakaty i banery zawisły na barierkach, płotach, budynkach. Wcześniej podobne wieczorne akcje jego sztab wykonał w lubuskich wsiach i miasteczkach. Mieszkańcy, którzy rano zobaczyli „dywanowy najazd” banerów polityka, byli sytuacją oburzeni. Uważali, że skompromitowany polityk startować do Sejmu nie powinien.

Mejza z ostrożnością rozwieszał plakaty jedynie w Gorzowie, bo po ostatnich wyborach prezydent miasta nałożył na niego ponad 50 tys. zł kary (sprawa finalnie otarła się aż o komornika – red.).

Mimo nauczki, że nielegalne zajmowanie pasa drogowego może sporo kosztować, poli-

tyk zdecydował się powtórzyć swój wyborczy numer w ostatniej kampanii do parlamentu. Pod naciskiem opinii publicznej ówczesny prezydent Zielnej Góry kazał zdjąć materiały Mejzy i nałożył na polityka karę.

„Nie ma naszej zgody na taką samowolę. Dlatego w imieniu mieszkańców, po dokładnych analizach i wyliczeniach, nałożyłem na posła Mejzę karę ok. 78 tys. zł” – tłumaczył Janusz Kubicki w „Gazecie Regionalnej”.

Ruch miał mu pozwolić odciąć się od skompromitowanego posła. Mejza był wcześniej oficjalnym doradcą Kubickiego, wspólnie podróżowali, planowali inwestycje w mieście, dawali sobie nawzajem oficjalne poparcie.

– Kubicki Mejzy ostro nie potraktował, bo zaniżył mocno karę – tłumaczy Dariusz Legutowski, miejski radny, który wyliczył, że kara powinna przekroczyć 100 tys. zł.

Kubicki nie wystawił rachunku politykom PiS

Dlaczego kary nie zapłacił Komitet wyborczy Prawa i Sprawiedliwości, z którego star-

tował Mejza? Może dlatego, że Kubicki był także uwikłany w nieformalny sojusz z PiS, gdy ten rządził krajem. Miał świetne relacje z ówczesnym wojewodą Władysławem Dajczakiem, władzę w ratuszu dzielił z politykami partii Jarosława Kaczyńskiego.

Gdy wybuchła katastrofa w Przylepie i spaliło się składowisko ekstremalnie niebezpiecznych chemikaliów (Kubicki odwlekał z posprzątaniami go mimo nakazu sądu – red.), z pomocą przyszła mu minister klimatu Anna Moskwa. Rząd sygnął kasę na posprzątanie pogorzelska.

– Kubicki „odwdzięczył” się, wystawiając rachunek Mejzie, a nie partii z list której startował. Co ciekawe, po wyborach Mejza, oficjalnie wszedł do klubu PiS w parlamencie – mówi posłanka Elżbieta Polak.

Uważa, że PKW powinna zbadać sprawę Mejzy i uznać ją za dodatkowy argument, by odebrać partii państwową subwencję.

– Są dowody nie tylko przekazane przez kancelarię premiera, ale również NIK i prokuraturę. PiS powinien stracić dotacje, bo minister Szczuzki zatrudniał sześć osób, „które udawały urzędników”, a tak naprawdę zajmowały się jego kampanią. Poseł Szczurba przedstawił faktury za gadzety wyborcze kandydata PiS opłacane przez KGHM. Kampania Mejzy tylko dopełnia ten krajobraz – uważa posłanka Polak.

„PiS powinno odpowiedzieć za kampanię Mejzy”

Polak posilkuje się opinią prawną Adama Urbaniaka, radcy prawnego i miejskiego radnego.

– Gdyby za plakaty Mejzy ukarano komitet wyborczy PiS, partia mogłaby zbankrutować. Zastanawiam się, czy Kubicki tym ruchem rzucił PiS-owi koło ratunkowe – mówi Urbaniak.

Wskazuje, że adresatem nałożonej kary powinien być komitet wyborczy partii, z której listy polityk startował. Partii nie pogrąży

W mojej praktyce spotkałem się między innymi z przypadkiem, gdy tylko niewłaściwy rachunek, na który były wpłacane środki na kampanię, doprowadziłby do nakazu zwrotu wszystkich wpłaconych tak kwot do Skarbu Państwa

ADAM URBANIAK

Subwencje dla partii

Tyle komitety wyborcze dostaną w 2025 r.

• PiS	• PO	• Trzecia Droga	• Lewica
26 mln zł	24 mln zł	15 mln zł	9 mln zł

opłacenie kary naliczonej Mejsze, a konsekwencje jego całej kampanii do Sejmu.

– Decyzja, o której mówimy, to nie jest kara za popełnienie czynu zabronionego – wykroczenia lub przestępstwa – nielegalnego zajmowania czy zaśmieszania przestrzeni publicznej. Choć swoją drogą sprawca, czy osoby, które mu pomagały, powinny ponieść za to odpowiedzialność. Kara to opłata naliczona za nielegalnie zawieszono materiały – tłumaczy Urbaniak.

Precyzuje, że decyzja ma swoją podstawę w ustawie o drogach publicznych. Zgodę na wywieszenie banerów, a potem opłacanie pasa drogowego, zgodnie z Kodeksem wyborczym, wykonuje komitet wyborczy. Samorządy karę powinny naliczać także komitetowi. Co to zmienia w sprawie Mejsze?

– Każdy komitet wyborczy w każdym okręgu wyborczym ma ustalony limit wydatków, którego pod żadnym pozorem nie wolno przekroczyć. W wyborach do Sejmu w 2023 r. limit ten w naszym województwie dla każdego komitetu wynosił około 210 tys. zł, dla wszystkich 24 kandydatów – wylicza Urbaniak.

Zastanawia się, jak limity mają się do „milionowej” kampanii Mejsze. Za przekroczenie wydatków powinien odpowiedzieć pełnomocnik finansowy komitetu. Wszelkie środki pozyskane z naruszeniem zasad podlegają przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa.

– W mojej praktyce spotkałem się między innymi z przypadkiem, gdy tylko niewłaściwy rachunek, na który były wpłacane środki na kampanię, doprowadziłby do nakazu zwrotu wszystkich wpłaconych tak kwot do Skarbu Państwa. I nikogo nie obchodziło, że już wydano je na plakaty, ulotki czy wiece przedwyborcze. Po prostu trzeba je zapłacić jeszcze raz – podaje przykład Urbaniak. Nieprawidłowości w wydatkowaniu środków w czasie kampanii mogą doprowadzić do najsurowszej konsekwencji.

– Odrzucenia składanego co roku przez wszystkie partie polityczne sprawozdania finansowego z sankcją utraty przez daną partię prawa do wypłacanej z budżetu państwa subwencji przez kolejne trzy lata – mówi Urbaniak.

Wylicza, że subwencja na przyszły rok dla PiS wyniesie prawie 26 mln zł, dla PO – ok. 24 mln zł, dla Trzeciej Drogi – 15 mln zł, dla Lewicy – prawie 9 mln zł.

– Jak więc widać sprawa nie idzie o jakieś bagatela 78 tys. zł kary za bezprawne zajęcie pasa drogowego, a o 78 milionów, jakie może otrzymać przez następne lata PiS – wylicza Urbaniak.

Dodaje, że gdyby decyzja była wydana tak, jak stanowi o tym Kodeks wyborczy, mogłaby stać się podstawą do odrzucenia sprawozdania finansowego PiS, bo byłby to dowód, że limity zostały przekroczone.

– Nie zakładam, by wewnętrzny limit wydatków Łukasza Mejsze na kampanię, ustalony przez PiS, był większy niż 10 tys. zł. Tymczasem sama opłata za plakatowanie Zielonej Góry przez Łukasza Mejsze to ośmiokrotność jego limitu! O samym koszcie plakatów, innych ulotek i banerów poza Zieloną Górą nie wspominam – wylicza prawnik. Wskazuje, że komitet wyborczy PiS naruszył rażąco zasady finansowania kampanii wyborczej, biorąc na listę Mejsze. ●

Dymisja wiceministra

Wiceminister sprawiedliwości Bartłomiej Ciążyński podał się do dymisji. To skutek ujawnienia przez dziennikarzy Wirtualnej Polski, że polityk płacił za prywatne podróże publicznymi pieniędzmi.

**Magda Nogaj
Sandra Zakrzewska
Marcin Rybak**

Bartłomiej Ciążyński złożył dymisję niespełna dwa miesiące po powołaniu go przez premiera Donalda Tuska na stanowisko wiceministra sprawiedliwości. Wrocławski polityk zastąpił wtedy w rządzie Krzysztofa Śmieszka, który został europoseł.

Jak podaje portal Wirtualna Polska, 13 lipca 2024 r., już jako wiceminister, Ciążyński pojechał na rodzinne wakacje do Słowe-

nii. Podczas podróży wykorzystał służbowe auto, skodę superb, które otrzymał z Polskiego Ośrodka Rozwoju Technologii (PORT). To część Sieci Badawczej Łukasiewicza, gdzie Ciążyński pracował od maja 2024. W drodze na wakacje przy tankowaniu samochodu użył również służbowej karty paliwowej, co było niezgodne z regulaminem ośrodka.

Polityk najpierw tym doniesieniom zaprzeczał, by po paru godzinach zmienić zdanie i do wszystkiego się przyznać. Potwierdził też, że z publicznych pieniędzy zapłacił nie

tylko za paliwo, ale też za plyn do spryskiwaczy.

– Przeprasilem, zwróciłem pieniądze, podałem się do dymisji. To wszystko, co na ten moment mam do powiedzenia – mówi „Wyborczej” Bartłomiej Ciążyński.

Premier Donald Tusk przyjął dymisję. – Błędy się zdarzają, ale trzeba za nie płacić – skomentował.

W niedawnym wywiadzie dla „Gazety Wrocławskiej” była dyrek-

torka z Sieci Badawczej „Łukasiewicz” we Wrocławiu dr hab. inż. Alicja Bachmatiuk wyjawila, że została zmuszona do ustawienia konkursu na swego zastępcę, by został nim Ciążyński, z pensją 40 tys. zł miesięcznie.

Ciążyński to były wiceprezydent Wrocławia, do 2023 r. miejski radny, szef klubu Nowej Lewicy. Niedawno w „Wyborczej” pisaliśmy, że jako radny ubiegłej kadencji dorabiał po znajomości w spółkach miejskich. Dostał ponad 100 tys. zł za pisanie ekspertyz prawnych w stadionowej spółce w latach 2021-2023 r. Nie było to zresztą jedyne miejsce, z którego Ciążyński czerpał dochód. Miał umowy także z Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji we Wrocławiu oraz Wrocławskim Parkiem Technologicznym. ●

*Błędy się zdarzają,
ale trzeba za nie płacić*

DONALD TUSK

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34332920

Prenumerata cyfrowa

wyborcza.pl

w supercenie!

1 zł*

Skorzystaj z oferty

prenumerata.wyborcza.pl





*Ta oferta jest dla osób, które w ciągu ostatnich 21 dni nie posiadały prenumeraty cyfrowej “Wyborczej”.

Pierwsza płatność to **1 zł**. Kolejne 2 płatności po **9,90 zł**. Każda następna płatność to 36 zł.

Opłaty pobierane automatycznie z góry co 4 tygodnie.

Możesz zrezygnować z autoodnowienia. Więcej informacji znajdziesz na wyborcza.pl/prenumerata

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PIĄTYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego nr 4 (o pow. 62,90 m²) stanowiącego własność Gminy Koźienice położonego w Koźienicach przy ul. Warszawskiej 30 z przynależną piwnicą oraz z udziałem w nieruchomości wspólnej w wysokości 749/9560 części w działce ewidencyjnej nr 2369/6 o powierzchni całkowitej 370 m² dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Koźienicach prowadzi księgę wieczystą RA1K/00025831/3.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego odbył się 9 stycznia 2024 roku.

Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego odbył się 27 lutego 2024 roku.

Trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego odbył się 16 kwietnia 2024 roku.

Czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego odbył się 9 lipca 2024 roku.

Piąty przetarg odbędzie się w dniu 26 września 2024 roku o godz. 10.00 (czwartek) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koźienicach przy ul. Parkowej 5, sala 212, II piętro.

Cena wywoławcza 250 000 zł, wadium 25 000 zł.

Forma sprzedaży – własność. Nieruchomość wolna od obciążeń i zobowiązań.

Ogłędziny lokalu możliwe będą w dniach od 1 do 13 września w godzinach 9⁰⁰ – 10⁰⁰ po uprzednim umówieniu się telefonicznie pod nr 48 614 43 88.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na konto Gminy Koźienice PEKAO SA Oddz. Koźienice Nr 44 1240 5703 1111 0000 4904 2762 wadium wę wskazanej wysokości, w pieniądzu najpóźniej do dnia 20 września 2024 roku włącznie. W celu identyfikacji wpłaty, w tytule przelewu należy podać oznaczenie lokalu będącego przedmiotem wpłaty wadium. Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy.

Zgłoszenie udziału w przetargu wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone w **Urzędzie Miejskim w Koźienicach, ul. Parkowa 5, bezpośrednio w pok. Nr 5 (parter) do dnia 25 września 2024 roku (środa) do godz. 15.00.**

Pełna treść ogłoszenia i regulamin przetargu będą wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Koźienicach oraz na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu www.kozienice.pl i telewizji lokalnej „Kronika Koźienicka”.

Organizator zastrzega sobie jedynie z ważnych powodów prawo odwołania ogłoszonego przetargu z zachowaniem przepisów art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Środowiska pok. nr. 5, tel. 48 611 71 35

Radom/34332793



Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa
im. J. Gręcznarowskiego w Radomiu
ul. Zbrowskiego 104

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zamówienia pn.:

Malowanie klatki schodowej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ulicy Sportowej 6 w Radomiu, będącym w zasobach Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Zbrowskiego 104 w Radomiu w terminie **do dnia 05.09.2024 r. do godz. 9:00**. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego ul. Zbrowskiego 104 **w dniu 05.09.2024 r. o godz. 9:15**. Specyfikację Warunków Zamówienia można pobrać ze strony internetowej ww.rsm.radom.pl.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Gręcznarowskiego w Radomiu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na dane zamówienie bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Radom/34332733

**DYREKTOR ZAKŁADU GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC M. ST. WARSZAWY**

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r
o gospodarce nieruchomościami

informuje,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m.st. Warszawy (ETO) oraz na stronie internetowej www.zgn-praga-pn.waw.pl Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 publikowane są wykazy nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 lub pod numerem telefonu (22) 205 41 98 lub (22) 123 47 28 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Zakładu od 7:30 do 15:30.

Warszawa/34332746

NEWSLETTERY
Wyborczej

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad
40 różnych newsletterów.

Zapisz się na

> wyborcza.pl/newslettery



OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA SIERPCA

**o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego miasta Sierpca oraz
o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej ww. planu ogólnego**

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r., poz. 1130) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską Sierpca Uchwały nr 783/XCV/2024 z dnia 27 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego obejmującego granice administracyjne miasta Sierpca.

Jednocześnie, informuję o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej ww. planu ogólnego. Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Sierpca, ul. Piastowska 11a, 09-200 Sierpc, pokój nr 38A, w godzinach pracy Urzędu.

Wnioski do planu ogólnego należy składać w terminie **do dnia 16.09.2024 r.**, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres Urzędu Miasta Sierpca, ul. Piastowska 11a, 09-200 Sierpc lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: info@sierpc.pl lub skrytki ePUAP: /5602cwatsu/SkrytkaESP

Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w tym prognozy oddziaływania na środowisko, należy składać w terminie **do dnia 16.09.2024 r.** w formie pisemnej na adres Urzędu Miasta Sierpca, ul. Piastowska 11a, 09-200 Sierpc, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: info@sierpc.pl lub skrytki ePUAP: /5602cwatsu/SkrytkaESP

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także informację, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz oznaczenie nieruchomości objętej wnioskiem (nr ewid. działki, obręb).

Wnioski należy składać wyłącznie za pomocą „formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego”. Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miasta Sierpca, ul. Piastowska 11a, 09-200 Sierpc oraz na stronie: bip.sierpc.pl w zakładce **Zagospodarowanie przestrzenne – Plan ogólny, oraz na stronie www.sierpc.pl**

Wnioski złożone po **16.09.2024 r.** pozostawi się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Sierpca.

Burmistrz Miasta Sierpca

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą sporządzania planu ogólnego:

- Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta Sierpca, ul. Piastowska 11a, 09-200 Sierpc; Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: rado@sierpc.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia planu ogólnego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- Odbiorcami danych osobowych będzie Urząd Miasta Sierpca oraz wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa lub zawartej umowy powierzenia przetwarzania danych z administratorem.
- Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia planu ogólnego, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
- Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
- Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przestanie przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
- W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Sierpca danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679”, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Plock/34332538



**OBWIESZCZENIE
STAROSTY KOZIŃSKIEGO
z dnia 20 sierpnia 2024r.**

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r.o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednotly tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

zawiadamiam

o wydaniu dla Burmistrza Miasta i Gminy Głowaczów w dniu 20 sierpnia 2024r. decyzji Nr 259/2024 znak: BIA.6740.220.2024.PW o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej w miejscowości Sewerynów – etap I wraz z przełożeniem kolidującej infrastruktury telekomunikacyjnej”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 259, 48/1, 50/1, 50/2, 54/3, 56/1, 58/1, 60/1, położone w obrębie ewidencyjnym 0032 Sewerynów, 688/1 położoną w obrębie ewidencyjnym 0003 Brzoza, jednostka ewidencyjna 140702_5 Głowaczów – obszar wiejski, gmina Głowaczów oraz 701 położoną w obrębie ewidencyjnym 0003 Brzoza, jednostka ewidencyjna 140702_5 Głowaczów – obszar wiejski, gmina Głowaczów przewidzianą do czasowego zajęcia na okres wykonywania robót budowlanych (przebudowa dróg innych kategorii).

Informuję, że z treścią decyzji Nr 259/2024 z dnia 20 sierpnia 2024r. można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Koźienicach,ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokójNr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa.

Od ww. decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Kozińskiego **w terminie 14 dni** od daty jej obwieszczenia.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Radom/34332711

—

Gdy trudno
opowiedzieć
o śmierci

Napisz
wspomnienie

ODESZLI.PL



**Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu,
przy ul. Kilińskiego 30**

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08. 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ul.: **Kusocińskiego** (obr. 0040, ark. 31), grunt o pow. 12 m² – stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 8/51 o pow. 177 m². Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00061704/4.

Radom/34332708

Jakie jest wasze zdanie? Piszcie: listy@wyborcza.pl

Mam wątpliwości ze skazaniem Mariusza Redlickiego z Obywateli RP

Radosław Baszuk

AUTOR JEST ADWOKATEM, KARNISTĄ, BRONIŁ WIELU OPOZYCJONISTÓW Z CZASÓW RZĄDÓW PIS, M.IN. WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA

Tekst będzie dość długi a w opowieści nie pojawi się żaden neo-sędzia. Dlatego ci, których zainteresowanie i emocje wyzwała ostatnio tylko ta kwestia, mogą już przestać czytać.

Mariusz Redlicki, uczestnik ruchu Obywateli RP, 4 maja 2021r. brał udział w pokojowym zgromadzeniu publicznym pod Sejmem. Niewielkim, nie licząc policjantów, raczej kameralnym. Kilka osób i banner. Mariusz został zatrzymany przez Policję. Powód: udział w zgromadzeniu wbrew zakazowi określonemu w przepisach o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (art. 116 par. 1a kodeksu wykroczeń) oraz odmowa okazania dokumentu stwierdzającego tożsamość i podania danych osobowych (art. 65 par. 2 kodeksu wykroczeń).

Mariusz złożył zażalenie na zatrzymanie. W postanowieniu z 1 lipca 2021r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w V Wydziale Karnym po raz kolejny przypominał, że zgodnie z art. 57 Konstytucji wolność organizowania zgromadzeń i uczestnictwa w nich może być ograniczona wyłącznie na mocy ustawy zaś ustawa o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi upoważniała Radę Ministrów wyłącznie do ograniczenia wolności organizowania zgromadzeń a nie uczestniczenia w nich.

CO MÓWI SĄD NAJWYŻSZY

Także po raz kolejny sąd przypominał, że obywatel ponosi odpowiedzialność za nie udzielenie organowi upoważnionemu do legitymowania wiadomości lub dokumentów tylko wtedy, gdy czyni to wbrew ciężącemu na nim obowiązкови, zatem wówczas, gdy zachodzą przewidziane ustawą przesłanki do dokonywania czynności legitymowania. Sąd uznał, że Mariusz nie popełnił żadnego z wykroczeń, nie istniały rzeczywiste powody do jego legitymowania, zatem jego zatrzymanie było niezasadne.

Nieco wcześniej, bo w styczniu 2021 r. Tadeusz Jakrzewski i Paweł Kasprzak, uczestnicy ruchu Obywateli RP, odbyli kary aresztu orzeczone jako kary zastępcze wobec odmowy zapłaty kar grzywny wymierzonych prawomocnymi wyrokami nakazowymi. Wyroki te zapadły w sprawach dotyczących ich udziału w pokojowych zgromadzeniach publicznych. Zostali skazani za wykroczenia, których nie popełnili. Nie złożyli sprzeciwów od tych wyroków. W akcie obywatelskiego nieposłuszeństwa odmówili zapłaty grzywny. Konsekwencją była zastępcza kara aresztu, mówiąc wprost – więzienie. Mogli w każdej chwili uwolnić się od niego, płacąc grzywnę. Zdecydowali się na więzienie, by zwrócić uwagę opinii publicznej na wadliwą i niezgodną z prawem praktykę wydawania wyroków nakazowych.

Staraliśmy się, w miarę sił i środków, wywołać debatę publiczną w tej kwestii (więcej informacji na ten temat w linkach przypiętych w komentarzach). Wydawało



• **Mec. Radosław Baszuk: Z jakiego powodu Mariusz Redlicki był pod Sejmem 4 maja 2021 r.? Żądał od ówczesnej opozycji postawienia władzy warunków dla poparcia w głosowaniu sejmowym ratyfikacji Funduszu Odbudowy m.in, likwidacji Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Mariusz to ten w czerwonej kurtce** FOT. KATARZYNA PIERZCHAŁA

Zdaniem skazanego:

Więzienie za korzystanie z obywatelskich wolności?

Minione ośmioletnie rządy PiS obfitowały w działania Policji, które polegały na pacyfikowaniu wszelkich przejawów obywatelskiego sprzeciwu wobec niszczenia praworządności przez ludzi sprawujących władzę. Represje policji miały jeden cel – wywołać „efekt mrożący” i zniechęcić nas do dalszej działalności.

Niemal każda „interwencja” funkcjonariuszy wobec osób biorących udział w pokojowych protestach kończyła się kierowaniem przez Policję wniosków do sądu o ukaranie. Policjanci często nie zadawali sobie trudu, żeby prawidłowo i rzetelnie wypełniać owe wnioski – sam miałem kilka przypadków, kiedy sąd zwracał wniosek policji z informacją, że nie wystarczy żądać ukarania obywatela, trzeba jeszcze podać

powód – dlaczego obywatel miałby być ukarany.

Mimo to niektóre sądy decydowały się karać nas, wydając wyroki w trybie nakazowym, opierając się wyłącznie na zeznaniach policjantów, nie próbując nawet sprawdzać czy są one zgodne z prawdą. A przecież te same sądy rozpatrując po naszych sprzeciwach od wyroków nakazowych te same sprawy, już w normalnym, nie nakazowym trybie, po zbadaaniu spraw dogłębnie (czyli tak, jak nakazują to przepisy prawa) stwierdzały za każdym razem, że zarzuty policji nie mają podstaw i nie ma powodu, żeby nas karać – bo nie popełniliśmy żadnego czynu zabronionego.

Ja miałem stosunkowo niedużo spraw w sądach w porównaniu z moimi przyjaciółmi, ale i tak

w końcu mi się udało. No bo jak długo można udowadniać, że się nie jest wielbłądem, a do tego sprowadzało się nękanie nas bezpodstawnymi i bezsensownymi zarzutami i zasypywaniem sądów wnioskami o ukaranie.

W pewnym momencie postanowiłem nie składać sprzeciwów od niesprawiedliwych (i bezprawnych) wyroków nakazowych, odmówiłem płacenia zasadzonych w tych wyrokach grzywn – godząc się na to, że sąd może zamienić mi karę grzywny na więzienie. Mam trzy takie sprawy. Pierwsza będzie miała swój finał w najbliższy czwartek 22 sierpnia 2024 r., kiedy to Sąd Rejonowy w Warszawie planuje wydać postanowienie o zasądzeniu kary aresztu i jej wykonaniu.

Mariusz Redlicki OPOZYCJONISTA ULICZNY I DZIAŁACZ OBYWATELI RP

się nawet, że akcję możemy uznać za raczej udaną. Zareagowały stowarzyszenia sędziowskie, dzięki zaangażowaniu i procesowym uprawnieniom ówczesnego Rzecznika Praw Obywatelskich, Sąd Najwyższy rozpoznał kilkadziesiąt kasacji w takich sprawach i uchylił wyroki nakazowe.

Teraz wróćmy do sprawy Mariusza Redlickiego. Wniosek o jego ukaranie, złożony przez Policję w listopadzie 2021 r., przeleżał sobie w tym samym Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia i w tym samym V Wydziale Karnym do czerwca 2023r. Wtedy to Sąd (w innym składzie niż rozpoznający zażalenie na zatrzymanie) najpierw postanowieniem z 21 czerwca umorzył postępowanie dotyczące udziału w zgromadzeniu, stwierdzając, że czyn nie zawiera znamion wykroczenia, zaś trzy miesiące później, wyrokiem nakazowym z 7 października uznał Mariusza za winnego wykroczenia polegającego na odmowie udzielenia informacji co do własnej tożsamości umundurowanym funkcjonariuszom Policji podczas legitymowania. Ukaral go 100 złotymi grzywny. Dla niezorientowanych, wyrok nakazowy nie zawiera uzasadnienia i sąd takiego uzasadnienia nie sporządza nawet na wniosek.

CZY ODWOŁYWAĆ SIĘ OD ZŁYCH WYROKÓW

W tym czasie opublikowanych było już kilka wyroków Sądu Najwyższego w uzasadnieniach których zawarto argumentację, że gdy funkcjonariusz upoważniony do legitymowania żąda okazania dokumentu tożsamości, gdy nie ma do tego podstawy prawnej, obywatel może odmówić okazania takiego dokumentu.

Czy nasz Sąd Rejonowy mógł rozstrzygnąć tę kwestię odmiennie niż Sąd Najwyższy? Oczywiście mógł. Mógł zagwarantować obwinionemu prawo do bycia wysłuchanym. Mógł przesłuchać świadków a następnie na podstawie przeprowadzonych bezpośrednio przed nim dowodów ustalić fakty. Mógł skonfrontować własny pogląd prawny z argumentacją Sądu Najwyższego, mógł swoje rozstrzygnięcie uzasadnić, wskazać na powody, dla których twierdzi i rozstrzyga inaczej. Na tym właśnie polega istota sprawowania wymiaru sprawiedliwości w warunkach sędziowskiej niezawisłości. Jednego nie mógł. Nie mógł, nie zrobiwszy tego wszystkiego, co zrobić mógł i powinien, wydać wyroku skazującego. Słowa ustawy: „orzekanie w postępowaniu nakazowym może nastąpić, jeżeli okoliczności czynu i wina obwinionego nie budzą wątpliwości” znaczą dokładnie to, co znaczą, a wyrok wydany w trybie nakazowym to wyrok sądu jak każdy inny a nie sposób na poprawienie miesięcznej statystyki „załatwienia” spraw.

Jak zapewne już się domyślacie, Mariusz nie wniósł sprzeciwu od wyroku nakazowego a grzywny nie zapłacił. Nie skorzystał też z możliwości zakończenia tej historii poprzez „wykonywanie nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne”.

W czwartek, 22 sierpnia 2024r., w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia przy ul. Marszałkowskiej 82, o godzinie 14.00 w sali P37 odbędzie się posiedzenie dotyczące zamiany kary grzywny w wysokości 100 złotych na zastępczą karę aresztu. Czy Mariusz pójdzie siedzieć? Może się tak zdarzyć. On nie ma z tym problemu.

Ja, przyznam szczerze, mam. A Wy? ●

Marcelina Szumer-Brysz

TURCJA

– Prezydent prosił o trójkę, więc spełniliśmy tę prośbę za jednym razem – mówił kilka dni temu do kamery stacji TGRT HABER poważny Ali Hakyemez, ojciec trojaczków, które w sierpniu przyszły na świat w Giresun, tureckiej prowincji nad Morzem Czarnym. – Allah nas błogosławił i bardzo się cieszymy, ale liczymy teraz na prezydencką pomoc – dodał z miną sugerującą, że wcale nie żartuje.

Młody ojciec nawiązał do apelu, który Erdogan wystosował przed dekadą do Turków. Prezydent, ojciec czworga i dziadek dziewięciorga dzieci zaapelował, by każde małżeństwo postarało się o minimum trzy pociechy „nim będzie za późno”, a współczynnik urodzeń spadnie poniżej wartości zapewniającej zastępowalność pokoleń. Z najnowszych danych tureckiego urzędu statystycznego (TUIK) wynika obraz, który bardzo zaniepokoił polityków i demografów.

Wyludniają się miasto i prowincja

– Wszyscy wiedzieliśmy, że następuje spadek liczby urodzeń, ale w ciągu 10 lat z kraju o niskiej dzietności, Turcja stała się krajem o bardzo niskiej dzietności – zauważa Mehmet Ali Eryurt z think-tanku Fikir Turu. Obszerna analiza, którą przygotował na podstawie dostarczonych przez urzędników danych, na razie pogrzebała nadzieje prezydenta na odbudowę silnego, licznego społeczeństwa.

Trend spadkowy utrzymuje się zresztą od lat. Przed stuleciem Turczynka rodziła średnio sześcioro dzieci. W latach 80 – czworo a w 90 – troje. I choć jeszcze przed dekadą turecka średnia wynosiła 2,1, dziś to już zaledwie 1,5. To najgorszy wynik w historii kraju. Nie zapewnia on zastępowalności pokoleń.

Oczywiście nie wszędzie jest tak samo. Są Turcji prowincje, w których kobiety rodzą więcej dzieci niż gdzie indziej. Prym pod tym względem wiedzie leżąca przy syryjskiej granicy Sanliurfa, gdzie współczynnik urodzeń wynosi 3,2. To tradycyjny, religijny region, zamieszkały w dużej mierze przez Kurdów.

Pracowałam tam po studiach przez kilka lat. Kolega w moim wieku miał już wtedy troje dzieci i mówił, że nie chce więcej. Kupiłam w aptece pigułki dla jego żony (antykoncepcja hormonalna nie wymaga w Turcji recepty-red.). Zaniósł do domu, ale powiedziała, że nie ma mowy. Bo jak przestanie rodzić dzieci, mąż z pewnością odejdzie do innej” – opowiada w rozmowie z „Wyborczą” Derya Arslan, bezdzietna archeolożka.

Jednak nieco obraźliwe stwierdzenie, jakoby mieszkańcy wschodu, „mnożyli się jak króliki”, które można usłyszeć na ulicach wielkich metropolii, nie jest zgodne z prawdą. Połowa z 15 prowincji o największym spadku dzietności znajduje się właśnie w tej części kraju. Trend bardzo wyraźnie widać też w trzech największych tureckich aglomeracjach: Ankarze, Stambule i Izmirze. Wskaźnik urodzeń spadł tu do 1,2 dziecka, choć najniższy współczynnik (1,1 dziecka) padł w Batın, nad Morzem Czarnym. Turcja, w której jeszcze przed dekadą rocznie przychodziło na świat ponad 1,4 mln dzieci, teraz nie przekroczyła nawet 1 mln.

Matki w Turcji: starsze, bardziej świadome

Skąd spadek? Badacze wskazują na kilka istotnych czynników. Zdaniem cytowanej przez

Podczas gdy Turków ubywa, nad Bosforem przybywa Syryjczyków. Współczynnik dzietności wśród przebywających w Turcji syryjskich uchodźczyni, wynosi – jak podają badacze z Uniwersytetu Hacettepe 5,3 dzieci na kobietę



• Turcja, w której jeszcze przed dekadą rokrocznie przychodziło na świat ponad 1,4 mln dzieci, teraz nie przekroczyła nawet 1 mln

FOT. MARCELINA SZUMER - BRYSZ

Turczynki nie chcą rodzić dzieci, mimo apeli Erdogana

Współczynnik urodzeń jest nad Bosforem najniższy w historii kraju i nic nie zapowiada zmiany tego trendu.

CNN TURK Selin Koksall, demografki z Uniwersytetu Londyńskiego, niepewność gospodarcza i trudności finansowe mogą być istotnym czynnikiem decydującym o odłożeniu na później decyzji o rodzicielstwie. – W latach kryzysu gospodarczego z 2001-2002 roku nastąpił spadek urodzeń o 7 procent. Porównując dane z 2023 roku z rokiem poprzednim, widać blisko 8 – procentowy spadek – zauważa i twierdzi, że dane za najbliższe lata również odzwierciedlą trudności, z jakimi mierzyło się tureckie społeczeństwo, choćby katastrofalne trzęsienie ziemi z początku ubiegłego roku.

Decydują jednak nie tylko kłopoty, ale też świadomość i wzrost poziomu edukacji. Turcy coraz później zawierają małżeństwa, średnia to nieco ponad 28 lat dla mężczyzn i niemal 26 dla kobiet. Młode pary nie od razu decydują się na dzieci. Średni wiek urodzenia pierwszego dziecka przez kobietę to dziś 27 lat, a matek w ogóle – ponad 29 lat, podczas gdy na początku lat dwutysięcznych najwięcej dzieci rodziły 20-24 latki.

– Wiąże się to ze wzrostem poziomu edukacji w całym kraju – mówi cytowana przez CNN TURK dr Alanur Çavlin z Instytutu Badań Populacyjnych Uniwersytetu Hacettepe. Jej zdaniem, decydując się (bądź nie) na posiadanie dzieci, rodzice coraz częściej biorą pod uwagę własne potrzeby i inne czynniki, których wcześniej nie uwzględniali:

Dotyczy to zwłaszcza matek, a tendencja stopniowo zbliża się do decyzji o posiadaniu tylko jednego dziecka. Matkami – choć wciąż się to zdarza – coraz rzadziej zostają niepełnoletnie dziewczęta. O ile wskaźnik urodzeń w grupie 15–19 lat w 2001 r. wyniósł 49 na tysiąc, w 2023 r. spadł do 11 na tysiąc.

Turczynki rezygnują z macierzyństwa

Dekadę temu prezydent Erdogan zastrzył retorykę, oznajmiając, że kobiety, które nie mają, bądź nie planują mieć potomstwa, są „półkobietami”. Turczynki nie wzięły sobie tego do serca. Już kilka lat temu ukazały się badania, z których wynika, że 35 procent małżeństw w ogóle nie chce potomstwa. Niektórzy dzie-

ci mieć mogą, ale nie chcą, inni chcą, ale nie mają możliwości.

– Chciałabym mieć dziecko, ale nie byle jak i z byle kim – mówi „Wyborczej” Ezgi, nauczycielka z Samsunu. Ma 44 lata, jest rozwódką. Z mężem szybciej doczekała się rozwodu niż dziecka: rozstała się z nim właśnie dlatego, że on nie chce potomstwa. Jest w jej wieku i przywykł do wygodnego życia. Nie chce pieluch. –

Singielki nie mogą się poddać w Turcji in vitro, z resztą ja chciałabym pełnej rodziny. Ale powoli godzę się z faktem, że to się może nie zdarzyć

– opowiada.

Są też Turczynki, które świadomie zrezygnowały z macierzyństwa. Te, z którymi rozmawiali dziennikarze BBC, wymieniają przeróżne powody: „nie byłabym dobrą matką, wiem o tym i chciałabym, żeby wszyscy byli tak świadomi jak ja, zamiast zarzucać mi egoizm i wygodnictwo”, „świat, w którym żyjemy, zmienił się tak bardzo, że wmawianie kobietom, że macierzyństwo jest naturalne, nie ma racji bytu”, „to za wielka odpowiedzialność, za duże koszty finansowe i emocjonalne”, „od 20 lat pracuję z dziećmi. Widzę, jak są nieszczęśliwe w dzisiejszym świecie”, „w kraju takim jak Turcja nie da się być matką i pracować, a bez pracy nie da się zapewnić dziecku

W Turcji rośnie pokolenie Syryjczyków

Podczas gdy Turków ubywa, nad Bosforem przybywa Syryjczyków. Współczynnik dzietności wśród przebywających w Turcji syryjskich uchodźczyni, wynosi – jak podają badacze z Uniwersytetu Hacettepe 5,3 dzieci na kobietę. To wartość wysoka, jeśli wziąć pod uwagę, że przed wojną domową Syryjki rodziły średnio we własnym kraju nieco ponad 3 dzieci.

Badacze sądzą, że przyczyna jest prosta: to odłożona przez wojnę decyzja o powiększeniu rodziny, którą uchodźcy podejmowali już w bezpiecznym kraju, a także migracja Syryjczyków z północy. W tym regionie kraju dzietność przed wojną przekraczała średnią.

Dwoje dzieci za rękę, jedno na ramieniu, a ona w ciąży. Proponuję zabezpieczenie, ona nie chce, bo co mąż powie, jak przestanie rodzić! Inny świat! – opowiadała mi kiedyś doktor Hatice Karahan, ginekolożka pomagająca uchodźczyniom w jednej z izmirskich fundacji.

Tego innego świata Turcy boją się już od dawna. Temat wpływu uchodźców, dziś także z Afganistanu i Iraku, na demografię kraju, pojawia się nie tylko w internetowych pyskówkach, ale i kampaniach wyborczych, zwłaszcza że niektórzy uchodźcy otrzymali przecież obywatelstwo, co Turkom się niezbyt podoba.

Badacze sporządzili kilka prognoz, jak będzie się rozwijała dzietność wśród uchodźców. Pierwsza, którą uważają za najbardziej realną, zakłada, że Syryjki będą rodzić około 1,5 dziecka, druga, że dzietność będzie miała wartość taką, jak przed wojną, trzecia – najmniej prawdopodobna, ale brana pod uwagę – że obecny trend się utrzyma.

Turków nie urządzi żaden z tych wariantów, nie dają też wiary argumentom Urzędu Imigracyjnego, że w ciągu ostatnich kilku lat liczba urodzeń wśród Syryjczyków spadła o około 20 procent. Większość Turków liczy na normalizację stosunków między krajami (proces rozpoczął się przed wakacjami) i odesłanie przybyszów i ich dzieci do domów.

Najprawdopodobniej jednak nawet wtedy nie poczują się na tyle pewnie, żeby dobić z liczbą dzieci do wymarzonej, prezydenckiej trójki. AKP jeszcze przed wakacjami spotkała się na pilnej, demograficznej naradzie. Minister rodziny Maniura Ozdemir Goktas przedstawiła tam projekt wsparcia dla tureckich matek. Zmiany w przepisach zakładają między innymi wydłużenie płatnego urlopu macierzyńskiego, a także wprowadzenie programów pomocowych typu 800+ dla rodzin z większą liczbą dzieci. Politycy biorą też pod uwagę wprowadzenie dopłat do żłobka. Politycy, z ministrem finansów Mehmetem Simsekiem włącznie, zapewniają, że nie będą żałować lir, by zapobiec demograficznej katastrofie. ●

Czwartek,
22 sierpnia 2024

Imieniny obchodzą:
Cezary, Zygfryd

Redaktor prowadzący:
Małgorzata Bujara

Dyżur redakcyjny w godz. 7-22
tel. 22 555 47 50
stoleczna@agora.pl

Po zamknięciu Złotej, Zgody i kilku parkingów

Paraliż Śródmieścia stolicy

Korki wróciły do Śródmieścia po zamknięciu kilku parkingów na tyłach Marszałkowskiej. Teraz jest tam zaplecze firmy, która przebudowuje spory kwartał z ul. Złotą i Zgoda. Urzędnicy rozważają przywrócenie ruchu na „placu pięciu rogów”.

Jarosław Osowski

Ulice Złota i Zgoda zmieniają się w woonerfy i pasaże z drzewami, krzewami i fontannami. To kolejny element programu „Nowe centrum Warszawy” prezydenta miasta Rafała Trzaskowskiego. Inwestycja za niemal 50 mln zł potrwa do połowy 2026 r. Jej wykonawcą jest doświadczona firma Skanska.

Zmiany w ruchu

W długi sierpniowy weekend, w uzgodnieniu z ratuszem, wprowadziła kilka zmian, które po kilku dniach spowodowały paraliż komunikacyjny na dużym obszarze między Marszałkowską a Nowym Światem. Zamknięto na zawsze trzy parkingi: • przed Bankiem pod Orłami u zbiegu Zgody i Jasnej, • na tyłach domu towarowego Junior przy wylocie Zgody na ul. Sienkiewicza, • na pl. Młynarskiego na tyłach Filharmonii Narodowej.



• Ruch dwukierunkowy i korek na ul. Jasnej na odcinku od Boduena do Sienkiewicza
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Potrzebny jest pilny odbiór obiektu przez nadzór budowlany. Jeżeli to nie pomoże, będziemy namawiać ZDM, żeby zgodził się na tymczasowe przywrócenie przejazdu przez ul. Szpitalną i „plac pięciu rogów” do Kruczej i Al. Jerozolimskich

TOMASZ TOSZA

wicedyrektora Biura Zarządzania Ruchem Drogowym w ratuszu

Teraz te niewielkie place Skanska wykorzystuje jako zaplecze budowy. Docelowo będą to kipiące od zieleni skwery. Jednocześnie znikł przejazd między ul. Złotą a Marszałkowską. Na jednokierunkowej dotąd w całości ul. Jasnej teraz można jechać pod prąd między ul. Boduena a Sienkiewicza. Ta ostatnia stanowi jedyną

wyjazd z całej tej części Śródmieścia do skrótu w prawo w ul. Marszałkowską. Wprawdzie jest też ul. Kubusia Puchatka, ale wtedy można się wydostać tylko z krótkiego fragmentu Wareckiej do Świętokrzyskiej. A tą przedziera się teraz przez korki aż siedem linii autobusowych. Zarząd Transportu Miejskiego skie-

rował je wtedy objazdem remontowanego skrzyżowania Krakowskiego Przedmieścia z Królewską.

Odcięte urzędy i instytucje

Problemy z dojazdem i wyjazdem sygnalizują nam w mailach czytelnicy, którzy mieszkają na tyłach Nowego Świata. Magdalena Berlińska wylicza odcięte ulice: Warecką, Baczynskiego, Górskiego i Tuwima.

Inna, która prosi o anonimowość, obawia się, że im bliżej początku roku szkolnego, tym bardziej będzie się pogarszać sytuacja w odciętej części Śródmieścia: „W tym sparaliżowanym kwartale ulic znajduje się wiele ważnych instytucji międzynarodowych, państwowych i kultury oraz kilka dużych biurów z licznymi firmami. Siedziby mają tu m.in.: przedstawicielstwo Komisji Euro-

pejskiej, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Narodowy Bank Polski, Wojewódzki i Naczelny Sąd Administracyjny, Filharmonia Narodowa, TVP” – relacjonuje pani U.

Dojeżdżający do biur czy urzędów mogą zaparkować w pobliskich garażach podziemnych, które są płatne (pod pl. Defilad i na tyłach Cedetu u zbiegu ul. Kruczej z Bracką) i dojść na piechotę.

Korki w Śródmieściu

Monika Beuth, rzeczniczka ratusza, przyznaje, że ta część dzielnicy jest pod baczna obserwacją urzędników odpowiedzialnych za organizację ruchu. Czekają z decyzjami, aż sytuacja komunikacyjna się unormuje.

Według Tomasza Toszy, wicedyrektora Biura Zarządzania Ruchem Drogowym w ratuszu, jedną z przyczyn zatorów są problemy z jedynym wyjazdem z ul. Sienkiewicza na Marszałkowską. W tym miejscu panuje bardzo duży ruch pieszych, którzy wciąż przechodzą przez pasy. Ponieważ nie ma tu sygnalizacji świetlnej, kierowcy tkwią w korku.

– Wykonawca robót będzie sterował ruchem pieszych tak, żeby auta mogły wyjeżdżać na Marszałkowską – zapowiada wicedyrektor Tosza. – Staramy się też uruchomić przejazd koło budowy garażu na pl. Powstańców Warszawy do Świętokrzyskiej. Potrzebny jest pilny odbiór obiektu przez nadzór budowlany. Jeżeli to nie pomoże, będziemy namawiać ZDM, żeby zgodził się na tymczasowe przywrócenie przejazdu przez ul. Szpitalną i „plac pięciu rogów” do Kruczej i Al. Jerozolimskich. ●

Żłobki w Warszawie

Unikatowy program, którym zainspirował się rząd

– Od 1 października rodzice wychowujący małe dzieci będą mogli skorzystać z trzech nowych świadczeń w ramach programu „Aktywny rodzic” – zapowiedział prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Prezydent Warszawy odwiedził w środę, 21 sierpnia nowy żłobek przy ul. Ceramicznej 9b. Towarzyszyła mu wiceministra rodziny, pracy i polityki społecznej Aleksandra Gajewska. Trzaskowski poinformował, że do tego żłobka na Białolęce pójdzie wkrótce 300 dzieci, a niebawem zostaną oddane do użytku kolejne placówki: przy ul. Kasprzaka na Woli i przy ul. Korotyńskiego na

Ochocie. – Żłobki to nasz absolutny priorytet – zapewnił. – Obiecaliśmy, że będziemy rozwijać program żłobkowy i tak się stało. Udało nam się podwoić liczbę miejsc w żłobkach do 17 tysięcy.

Rząd się inspirował

– Bardzo się cieszę, że rząd Donalda Tuska w pewnym sensie inspirował się rozwiązaniami, które wprowadziliśmy w Warszawie i pojawił się projekt wprowadzenia tego typu rozwiązań w całym kraju – dodał Trzaskowski, nawiązując do rządowego programu „Aktywny rodzic”, który zacznie działać od października.

Przypomniawszy też, że ratusz uruchomił aplikację mobilną „War-

szawskie żłobki”, która pomaga w rekrutacji, ale pozwala też rodzicom oceniać placówki.

– Warszawa jako pierwsze i jedyne miasto w Polsce zdecydowało się na realizowanie programu bezpłatnych żłobków. Jestem niezwykle dumna, że jeszcze jako radna Warszawy miałam przyjemność współtworzyć ten kompleksowy system, który jest wzorem dla wszystkich innych miast w Polsce – podkreśliła wiceministra Aleksandra Gajewska.

Dodała, że z tych rozwiązań skorzysta teraz rząd. – Dzięki programowi „Aktywny rodzic” stworzymy w Polsce 100 tys. miejsc w żłobkach o wysokim standardzie – podkreśliła.

„Aktywny rodzic”

Nowy program przewiduje wprowadzenie trzech rodzajów świadczeń:

• aktywni rodzice w pracy, • aktywnie w żłobku, • aktywnie w domu.

Świadczenie „aktywni rodzice w pracy” ma przysługiwać rodzicom, którzy pracują zawodowo. Będzie wynosić 1500 zł miesięcznie i ma być wypłacane przez 24 miesiące. Obejmie dzieci od 12. do 35. miesiąca życia, które nie chodzą do żłobka, przedszkola, klubu dziecięcego i nie są pod opieką dziennego opiekuna. Większe wsparcie otrzymają rodzice i opiekunowie dzieci z niepełnosprawnościami – 1900 zł miesięcznie.

Świadczenie „aktywnie w żłobku” będzie należało się rodzicom,

którzy pracują i zdecydują się wysłać dziecko do żłobka, klubu dziecięcego lub skorzystać z pomocy dziennego opiekuna. Państwo wypłaci im również 1500 zł miesięcznie.

Świadczenie „aktywnie w domu” ma przysługiwać, gdy jeden z rodziców lub obydwoje nie pracują i nie wysyłają dziecka do żłobka. W takim wypadku rodzice, niezależnie od liczby dzieci, dostaną od państwa 500 zł miesięcznie.

Wnioski o nowe świadczenie z programu „Aktywny rodzic” będzie można składać od 1 października. Łączna kwota do wykorzystania na jedno dziecko w okresie od 12. do 35. miesiąca życia dziecka wyniesie 12 tys. zł. ●

Rafał Górski

Bezpieczeństwo na ulicach

Protest po wypadku na Woronicza

Kilkuset protestujących na ul. Woronicza domagało się natychmiastowej poprawy bezpieczeństwa w mieście, gdzie tydzień temu zginęły dwie osoby.

Jarosław Osowski

W tragicznym wypadku na ul. Woronicza na Mokotowie zginęły dwie osoby. Przed południem 13 sierpnia kierowca SUV-a, który według policji przekroczył dozwolone tu 50 km na godz., najpierw przejechał 48-letnią pieszą na przejściu przez jezdnię z czterema pasami ruchu. Następnie staranował przystanek między Spartańską a Belską. W drodze do szpitala zmarła jedna z kobiet czekających na autobus. Ucierpiało w sumie osiem osób. Pogotowie ratunkowe zabrało też m.in. ciężko ranne 3,5-letnie dziecko, które przeszło skomplikowane operacje.

Na wniosek prokuratury sąd aresztował 45-letniego sprawcę tragedii. Śledczy ujawnili, że w przeszłości miał już odebrane uprawnienia po spowodowaniu wypadku. Prawo jazdy odzyskał zaledwie pół roku temu.

Nadmierna prędkość

Wypadek na ul. Woronicza zbulwersował mieszkańców i radnych. Zwłaszcza że Zarząd Dróg Miejskich już od 2017 r. zna wyniki audytu bezpieczeństwa dla tego miejsca – przejście dla pieszych dostało najniższą ocenę „zero” i zalecenie, by pilnie zwięzić w tym miejscu jezdnię oraz uruchomić sygnalizację świetlną. Mokotowska radna Monika Czerniewska (Koalicja Obywatelska) opowiadała „Stołecznej”, że przez całą poprzednią kadencję samorządu próbowała zdopingować drogowców, by wprowadzili zmiany na ul.



• Tydzień po tragicznym wypadku, we wtorek 20 sierpnia wieczorem, na ul. Woronicza mieszkańcy zorganizowali protest FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W naszym nedorobionym prawie nie ma pojęcia „zabójstwo drogowe”, choć ktoś, kto jedzie ponad 100 km na godz. przez teren zabudowany, ma świadomość, że może kogoś zabić

TADEUSZ BARANOWSKI
współorganizator protestu

Woronicza. Podkreślała, że w pobliżu przy ul. Spartańskiej znajdują się żłobek, przedszkole i szkoła. Rzecznik ZDM Jakub Dybalski powtarza: projekt zmian będzie gotowy we wrześniu, przebudowa nastąpi w 2025 r., o ile radni przyznają pieniądze.

Mieszkańcy są wkurzeni

Tydzień po tragicznym wypadku, we wtorek 20 sierpnia wieczorem, na ul. Woronicza mieszkańcy zorganizowali protest. – Mnie się nie mieści w głowie, że dwumilionowa stolica nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa swoim miesz-

kańcom – mówił przewodniczący zgromadzenia Krzysztof Gutkowski.

O godz. 18 tłum protestujących gęstniał. Byli rodzice z dziećmi w wózkach i z rowerami cargo. W końcu ludzie nie mieścili się na chodniku ani na przystanku, gdzie doszło do tragedii, i wyszli na jezdnię. Policja wstrzymała więc ruch w kierunku Wołoskiej. Zaczęło się od minuty ciszy dla upamiętnienia dwóch kobiet, które zginęły w wypadku. – To nie było zdarzenie losowe. To był prosty skutek rozpędzenia kilkutonowego pojazdu do prędkości nawet 100 km na godz. – mówił Gutkowski. Przypomniął, że prezydent

Warszawy Rafał Trzaskowski bezpośrednio po tragedii napisał: „Nawet najbezpieczniejsza infrastruktura może nie uchronić przed bezmyślnością na drodze i piratami drogowymi”. – Panie prezydencie, czy miałby pan odwagę powiedzieć to w twarz rodzinom tych ofiar? Proszę przeprosić za te słowa i natychmiast zabrać się do zmian! Od ilu lat pana podwładni znali wyniki audytu przejścia przez ul. Woronicza?

Tadeusz Baranowski, współorganizator protestu, powiedział, że wychował się w tej części Mokotowa. – Mamy żal i pretensje do władz lokalnych i centralnych. Ta ulica została niedawno przedłużona aż do al. Żwirki i Wigury. Powstał bardzo wygodny łącznik, ale można było zadziałać, skoro w audycie znalazło się ostrzeżenie, że mogą tutaj zginąć ludzie. Apeluję, by natychmiast zwięzić jezdnię, postawić betonowe zapory i uniemożliwić kierowcom szybką jazdę!

I dodał: – W naszym nedorobionym prawie nie ma pojęcia „zabójstwo drogowe”, choć ktoś, kto jedzie ponad 100 km na godz. przez teren zabudowany, ma świadomość, że może kogoś zabić. A Polka, która przejechała samochodem dwie osoby w Niemczech, dostała niedawno wyrok dożywocia.

Przemawiały też radne. – Jak to możliwe, że wciąż mamy w Warszawie aż 68 przejść dla pieszych z oceną zero po audycie? Dlaczego bezpieczeństwo mieszkańców nie jest w stanie zająć priorytetowego miejsca? – pytała Zofia Smelka-Leszczynska (Partia Razem). Zarzucała, że Zarząd Dróg Miejskich przywiązuje większą wagę do poprawy estetyki ulic w centrum niż do poprawy bezpieczeństwa. – Chcielibyśmy, żeby prezydent Trzaskowski nie był tylko dekoratorem wewnątrz, ale został szeryfem, który powie, co tu się będzie działo 2 września, gdy dzieci wrócą do szkoły!

Radna domagała się też zaostrezenia przez parlament i rząd kar dla piratów drogowych. – Najlepsza edukacja wiedzie przez ich portfele. Fotoradary muszą wrócić pod nadzór samorządów. Konieczne jest dofinansowanie straży miejskiej i likwidacja wakatów w policji – przekonywała.

– Od lat stosunek władz miasta do priorytetu bezpieczeństwa nie jest właściwy – wytykała radna Agata Diduszko-Zyglewska z Lewicy. Podawała przykłady ulic, na których nie można się doprosić poprawy. Wspomniła o pobliskiej ul. Puławskiej, gdzie ZDM odkłada dokonienie drogi rowerowej. Przypomniała, że wiosną na skrzyżowaniu tej arterii z ul. Malczewskiego rozpędzony kierowca spowodował wypadek, w którym ucierpiało aż siedem osób.

Trzaskowski reaguje

Na zakończenie demonstracji jej uczestnicy zapalili znicze i przechodzili w tę i z powrotem po pasach, na których tydzień wcześniej zginęła piesza. Były też zbierane podpisy pod petycją do władz miasta o natychmiastowe zapewnienie bezpieczeństwa na ul. Woronicza i w innych miejscach z najniższymi ocenami w audycie ZDM.

Wieczorem po proteście prezydent Rafał Trzaskowski przekazał „Stołecznej”, że w miejscu tragedii nastąpią jednak zmiany w organizacji ruchu. Stanie się to przed docelową przebudową tego odcinka ul. Woronicza. Z naszych informacji wynika, że drogowcy mają poprawić bezpieczeństwo pieszych najpóźniej na początku nowego roku szkolnego. – W piątek przedstawimy rozwiązanie tymczasowe. Potrzebujemy dwóch tygodni, żeby je wprowadzić. Przedtem konieczne są m.in. uzgodnienia z policją – usłyszeliśmy od prezydenta Warszawy. ●

Pierwsza taka sytuacja od lat

Bezrobocie w wakacje w Warszawie do góry

– Ten wzrost, i to w środku wakacji, jest niespodziewany. Zwykle prace sezonowe otwierały większe możliwości zatrudnienia. W tym roku jest inaczej – słyszymy w stołecznym urzędzie pracy.

– Po obserwowanych w ostatnich kwartałach spadkach liczby bezrobotnych, w lipcu niespodziewanie mamy wzrost stopy bezrobocia w stolicy – informuje „Wyborczą” Magdalena Fic z Urzędu Pracy m.st. Warszawy. Z kolei według danych dostarczonych przez firmę doradczą Hays Poland wynika, że aż 31 proc. pracowników z Mazowsza obawia się utraty pracy.

451 bezrobotnych więcej

Jeszcze przed wakacjami bezrobocie w Warszawie wynosiło 1,4 proc. W urzędzie pracy zarejestrowanych było niecałe 19 tys. osób bezrobotnych. Obecnie ich przybyło. W ko-

munikacie pośredniaka czytamy, że w lipcu liczba zarejestrowanych w Urzędzie Pracy m.st. Warszawy wyniosła 19 385 osób. Jest ich zatem więcej o 451 w porównaniu miesiąca do miesiąca.

Za to liczba zgłoszonych ofert zatrudnienia (3 299 miejsc pracy) pozostała w lipcu na tym samym poziomie co w czerwcu. „Ze wstępnych danych przekazanych przez Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej wynika, że ten niespodziewany trend zwykłowy liczby osób bezrobotnych dotyczy całej Polski. Na koniec lipca br. zarejestrowanych było 766,4 tys. osób bezrobotnych, to o 4,2 tys. więcej niż w poprzednim miesiącu. Szacunkowa stopa bezrobocia w lipcu br. w Polsce wyniosła 5 proc., czyli obserwujemy zwiększenie tego wskaźnika o 0,1 punktu procentowego w stosunku czerwca br.” – czytamy w komunikacie urzędu pracy.

Te dane nie są typowe. – To niezwykle rzadkie zjawisko na rynku

pracy w Warszawie. Nie przypominam sobie podobnej sytuacji z ostatnich lat – przyznaje „Wyborczej” Urszula Murawska, kierowniczka działu komunikacji Urzędu Pracy m.st. Warszawy. Dodaje, że w stolicy w wakacje zawsze bezrobocie spadało.

Urzednicy analizowali ostatnie dane i szukali przyczyn tego zjawiska. Wśród możliwych powodów wzrostu bezrobocia Urszula Murawska wymienia: • podniesienie płacy minimalnej, która od 1 lipca wynosi 4,3 tys. zł brutto, co wiąże się z podniesieniem kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, • wzrost opłat za media, • przenoszenie przez firmy pracowników do szarej strefy.

– Mogę jednak uspokoić: nic nie wskazuje na to, że bezrobocie przekroczy w Warszawie 2 proc. Mimo zapowiadanych [przez niektórych pracodawców] planów restrukturyzacyjnych eksperci nie oceniają złe sytuacji gospodarczej, która miała by skutkować problemami na rynku pracy – zapewnia Urszula Murawska.



• W stolicy na chętnych czeka 3299 miejsc pracy FOT. WOJCIECH SURDZIEL / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dlaczego rośnie?

Podobne argumenty wymienia Marcin Iwaniec z firmy doradczej HRK. Odsłania przy tym kulisy działalności niektórych firm. – Podniesienie płacy minimalnej jest mocno odczuwalne w wielu przedsiębiorstwach, dlatego sporo pracowników może pracować w nich bez umowy. Na rynku są firmy, którym unikanie płacenia podatków [za legalnych pracowników – red.] daje możliwość wytnięcia – mówi „Wyborczej”.

Zwraca uwagę na problem, który zaczyna być widoczny na polskim rynku pracy. – Firmy czy magazyny nie zatrudniają sezonowych pracowników, którzy jeszcze rok temu w tym samym okresie zastępowali tych przebywających na urloпах, ponieważ znacząco zmniejszyła się liczba zamówień – wyjaśnia ekspert.

I podaje przykład sektora produkcji materiałów budowlanych. – Zamówienia są niskie, nawet jeśli ludzie remontują mieszkania i domy, to kupują materiały w marketach, które z kolei współpracują z dostawcami spoza Europy. Ostatecznie polskie oddziały firm są na minusie – mówi Iwaniec. – Należy do tego dodać radykalny wzrost cen energii. Współpracuję z firmą, która półtora roku temu płaciła 8 tys. zł za prąd miesięcznie. Dzisiaj jej rachunki miesięcznie opiewają na ponad 100 tys. zł. Przy takich kosztach pierwszymi ofiarami optymalizacji organizacji są zawsze pracownicy. ●

Arkadiusz Gruszczyński

Ryanair w Modlinie

Nowa odsłona sporu z lotniskiem

Linie Ryanair niezadowolone z podniesienia opłat w Modlinie zagroziły zmniejszeniem ruchu o połowę. Czy to forma nacisku przed wyborem nowych władz spółki lotniskowej?



• Po zmianie rozkładu z letniego na zimowy na lotnisku w Modlinie zostaną 22 trasy linii Ryanair

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jarosław Osowski

Na linii Ryanair – lotnisko w Modlinie iskrzy, odkąd we wrześniu 2023 r. skończyła się niekorzystna umowa dla podwarszawskiego portu. Władze spółki lotniskowej obliczały, że tani przewoźnik z Irlandii będzie płacić nawet o połowę więcej. W rzeczywistości może on jednak liczyć na wiele niższe. Ale Ryanair i tak co pewien czas ogłasza, że przeniesie część samolotów i tras na inne lotniska. Założyciel linii Michael O’Leary już w 2022 r. straszył cięciami w siatce połączeń, gdy zarząd Modlina ogłosił początek negocjacji w sprawie nowego cennika opłat.

Jak Ryanair się związał

Od stycznia do marca 2024 r. przedstawiciele przewoźnika grozili kolejnym odwołaniem spod Warszawy.

Tym razem rzeczywiście przenieśli jeden z samolotów do Katowic, a drugi do Poznania. Ruch w sezonie wiosenno-letnim spadł w Modlinie średnio o kilkanaście procent (choć były miesiące z wyższymi spadkami – nawet o jedną czwartą). Różnice są duże także dlatego, że zeszłym roku w Modlinie padł rekord: 3,4 mln odprawionych pasażerów.

Cięcia paradoksalnie poprawiły warunki odpraw w ciasnym terminalu, którego rozbudowa zapowiadana jest kolejny rok, ale na razie nic konkretnego z tych planów nie wynika. Podobnie jak z planów wprowadzenia do Modlina nowych przewoźników. Ostatnio portale branżowe donosiły o zaawansowanych rozmowach z różnymi liniami lotniczymi, m.in. Wizz Air. Z kolei spółka lotniskowa pochwaliła się

wypracowaniem 14,5 mln zł zysku w 2023 r. Składała się na to jednak także wypłata 21,7 mln zł odszkodowania przez firmę Erbud za niedoróbki sprzed ponad dekady.

W Modlinie obowiązywały wcześniej bardzo niskie stawki – średnio 5 zł od pasażera. A to dlatego, że zaledwie kilka miesięcy po otwarciu lotniska w lipcu 2012 r. zaczął się wykruszać beton na pasie startowym. Po jego naprawie przez Erbud władze Modlina znalazły się pod ścianą i żeby skusić Ryanair do powrotu, zaoferowały mu minimalne opłaty.

Był to jeden z powodów, który przesądzał, że lotnisko na długo stało się nierentowne. Dodatkowo jego rządowi udziałowcy, gdy władzę w Polsce dzierżyło PiS, blokowali tu niemal każdą inwestycję. W zamian wspominali ponad 800 mln zł w Radom.

Z tego lotniska korzysta teraz garstka pasażerów, a strata Państwowych Portów Lotniczych w 2023 r. mogła tu przekroczyć nawet 70 mln zł! Modlin nawet w najgorszych sezonach notował kilkakrotnie niższy deficyt.

W długi wakacyjny weekend, 15 sierpnia Alicja Wójcik-Golębiowska rozesłała do mediów komunikat: „Ryanair podjął decyzję, że na zimę 2024 r. zredukuje ruch na lotnisku Warszawa Modlin o 50 proc. Równocześnie linia ogranicza liczbę zbazowanych tam samolotów z pięciu do czterech. Decyzja ta wynika z niepowodzenia trwających ponad rok negocjacji z zarządem lotniska, dotyczących uzyskania konkurencyjnej bazy kosztowej, co umożliwiłoby Ryanair dalszy rozwój bardzo tanich połączeń lotniczych w Modlinie w sezonie zimowym 2024/25”.

Rozkład zmienia się z letniego na zimowy na przełomie października i listopada. Wtedy na lotnisku w Modlinie mają zostać 22 trasy. Ryanair zwykle już od września redukuje stopniowo liczbę lotów i kierunków, zawieszając te typowo wakacyjne. Czy tak będzie tym razem?

W rozmowie ze „Stołeczną” Michał Kaczmarzyk z kierownictwa linii Ryanair w Polsce stwierdza: – Standardowo latanie zimą oczywiście jest mniejsze o 20-30 proc. niż latem. Odcinając sezonowe kierunki greckie,

hiszpańskie czy włoskie. Zapowiedź w komunikacie mówi jednak o redukcji rzędu 50 proc. w Modlinie, a to sporo więcej. Jeśli chodzi o konkretne trasy, będziemy gotowi ogłosić je w przyszłym tygodniu. Trwają negocjacje – przekazał nam Kaczmarzyk.

Przypomniał, że baza Ryanaira w Modlinie w najlepszym 2023 r. (latem) składała się z siedmiu samolotów. Teraz jest ich tu pięć, a od jesieni będą cztery. Pytany, czy dojdzie do debiutu linii na lotnisku w Radomiu, 100 km na południe od Warszawy, odpowiada: – Nadal nie mamy tego w planach. Rynek czarterowy w Radomiu jest bardzo mały. Także w Krakowie, który jest teraz naszą największą bazą w Polsce z 11 samolotami. Największy ruch w czarterach notujemy w Katowicach, także w Poznaniu i trochę w Gdańsku.

Miedzy Modlinem a Okęciem

Ryanair zostawi też sześć kierunków na Lotnisku Chopina w Warszawie. Dubluje teraz na Okęciu z Modlinem rejsy do Alicante w Hiszpanii, Charleroi koło Brukseli, Manchesteru, Pafos na Cyprze, Palma na Majorce i Wiednia. Niewykluczone, że od jesieni te trasy zostaną wyłącznie w Warszawie. Może to być forma nacisku na władze Modlina, które we wrześniu mają być mianowane na kolejną kadencję. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radom/34332795

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PIERWSZEGO PRZETARGU USTNEGO NIEOGRANICZONEGO

na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Kozienice położonych w Kozienicach os. Borki dla której przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Kozienicach jest prowadzona księga wieczysta RA1K/00020573/1.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 września 2024 roku o godz. 11⁰⁰ według podanej kolejności działek w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach przy ul. Parkowej 5, sala. 212, II piętro.

- nr 6923 o powierzchni 1133 m², cena wywoławcza 208 500 zł, wadium 10% – 20 850 zł,
- nr 6924 o powierzchni 861 m², cena wywoławcza 160 000zł, wadium 10% – 16 000 zł,
- nr 6925 o powierzchni 823 m²,cena wywoławcza 153 000 zł, wadium 10% – 15 300 zł,
- nr 6926 o powierzchni 809 m², cena wywoławcza 150 500 zł, wadium 10% – 15 050 zł,
- nr 6929 o powierzchni 855 m², cena wywoławcza 159 000 zł, wadium 10% – 15 900 zł,
- nr 6932 o powierzchni 829 m², cena wywoławcza 154 000 zł, wadium 10% – 15 400 zł,
- nr 6934 o powierzchni 536 m², cena wywoławcza 102 000 zł, wadium 10% – 10 200 zł.

Forma sprzedaży – własność. Nieruchomość wolna od obciążeń i zobowiązań. Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług (VAT) wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualna stawka podatku VAT wynosi 23%. Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na konto Gminy Kozienice PEKAO SA Oddz. Kozienice Nr 44 1240 5703 1111 0000 4904 2762 wadium we wskazanej wysokości, w pieniądzu najpóźniej do dnia 20 września 2024 roku włącznie. W celu identyfikacji wpłaty, w tytule przelewu należy podać oznaczenie działki będącej przedmiotem wpłaty wadium. Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy.

Zgłoszenie udziału w przetargu wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone **Urzędzie Miejskim w Kozienicach, ul. Parkowa 5, bezpośrednio w pok. Nr 3 (parter) do dnia 25 września 2024 roku do godz. 15.00.**

Pełna treść ogłoszenia i regulamin przetargu będą wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kozienicach oraz zamieszczone na stronach internetowych www.kozienice.pl, www.bip.kozienice.pl i telewizji lokalnej „Kronika Kozienicka”.

Organizator zastrzega sobie jedynie z ważnych powodów prawo odwołania ogłoszonego przetargu z zachowaniem przepisów art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Środowiska pok. nr. 3, tel. 48 611 71 32.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radom/34332794

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PIERWSZEGO PRZETARGU USTNEGO NIEOGRANICZONEGO

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kozienice położonej w obrębie geodezyjnym Kozienice Powiśle ozn. jako działka 450/3 o powierzchni 4 952 m² dla której przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Kozienicach jest prowadzona księga wieczysta RA1K/00062453/0.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 września 2024 roku o godz. 12.⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach przy ul. Parkowej 5, sala. 212, II piętro.

Forma sprzedaży – własność. Nieruchomość jest wolna od obciążeń oraz zobowiązań.

Cena wywoławcza – 17 500 zł, wadium – 1750 zł.

Sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej jako tereny rolne będzie korzystać ze zwolnienia z podatku VAT na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o VAT.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na konto Gminy Kozienice PEKAO SA Oddz. Kozienice Nr 44 1240 5703 1111 0000 4904 2762 wadium we wskazanej wysokości, w pieniądzu najpóźniej do dnia 20 września 2024 roku włącznie. W celu identyfikacji wpłaty, w tytule przelewu należy podać oznaczenie działki będącej przedmiotem wpłaty wadium. Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy.

Zgłoszenie udziału w przetargu wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone **Urzędzie Miejskim w Kozienicach, ul. Parkowa 5, bezpośrednio w pok. Nr 3 (parter) do dnia 25 września 2024 roku do godz. 15.00.**

Pełna treść ogłoszenia i regulamin przetargu będą wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kozienicach oraz zamieszczone na stronach internetowych www.kozienice.pl, www.bip.kozienice.pl i telewizji lokalnej „Kronika Kozienicka”.

Organizator zastrzega sobie jedynie z ważnych powodów prawo odwołania ogłoszonego przetargu z zachowaniem przepisów art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Środowiska pok. nr. 3, tel. 48 611 71 32.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34332875



co piątek
z „Wyborczą”

Sprawdź,
co warto
obejrzeć



ZAKŁADY
POGRZEBOWE

ul. Fosa 19A - 22 853 45 45 - www.sluzew.pl
punkty obsługi na terenie Warszawy:
Powązki - Pyry - Służew - Wola - Ursynów
P O G O T O W I E 24 h - 22 853 45 45

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus
www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.pl

Exitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola



Młynarska 52, tel. całodobowy 501 796 471

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjskich 21 teren kościoła

OKOLICE
WARSZAWY

Exitus
Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

Z ogromnym żalem i smutkiem,
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**Dariusza Fabickiego**

naszego wspaniałego Kolegi,
z którym przez wiele lat mieliśmy zaszczyt współpracować.

Pograżonej w smutku

rodzinie i bliskim Dariusza,

składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Koleżanki i Koledzy z firmy DXC Technology.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34332861

Wyrazy głębokiego współczucia

dla

Anny Pluty

w powodu śmierci ukochanej osoby,

Tomasza Bartłomiejczuka

składają

*Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy
z Grupy Marsh McLennan w Polsce*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34332960

Dnia 15 sierpnia 2024 roku zmarła
w wieku 89 lat
po długiej chorobie

**Halina Mika**

Kochana Mama, Babcia, Prababcia

Pożegnamy Halinę
dnia 23 sierpnia 2024 roku o godzinie 10.00
w kościele św. Grzegorza Wielkiego ul. Wolska 180/182.
Po mszy odprowadzimy urnę z Prochami
do grobu rodzinnego
na cmentarzu miejscowym

córka Joanna z rodziną

34332854

19 sierpnia 2024 roku zmarł

Mirostaw Jastrzębski

Kierownik muzyczny Teatru Narodowego
kompozytor, pedagog,
Człowiek teatru, nasz drogi kolega

Żegnamy Go ze smutkiem

*Dyrekcja i Zespół
Teatru Narodowego*

34332918

Dnia 18 sierpnia 2024 roku zmarł

Profesor

Tadeusz Lewowicki

Bardzo Go kochaliśmy.

Maria, Ania, Krzysz i Zbyszek

Msza pogrzebowa odbędzie się
w kościele (drewnianym) pw. św. Wincentego a Paulo
na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie
w dniu 30 sierpnia 2024 roku o godzinie 13:20.

Rodzina prosi o nieskładanie kondolencji.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34332965

Po niemal 30 latach sąsiedzkiej z nami przyjaźni
20 sierpnia 2024 roku zmarła

**Beata Grochowska**

najdzielniejsza ze znanych nam kobiet.

Joasi i całej Jej Rodzinie

składamy
serdeczne wyrazy współczucia

*Małgorzata Goetz
Marzena Talma - Piwowar
Jarosław Piwowar*

34332894

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Iwony Ślęczkowskiej

Wyrazy głębokiego współczucia

składają

*Zarząd Pałacu Kultury i Nauki sp. z o.o
oraz pracownicy spółki*

34332856

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Mirostawa Pieczula**

Członka Zarządu Dzielnicy Mokotów
w latach 1990 - 1992

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

*Rada i Zarząd Dzielnicy Mokotów
m.st. Warszawy*

34332652

Ze smutkiem żegnamy naszego
Brata i Stryja

**Leszka Radwana**

Jego synowi Piotrowi

składamy wyrazy współczucia

Janusz wraz z synami i ich rodzinami

34332851



Docenta

Leszka Radwana

Żegnamy oddanego chorem lekarza,
wnikliwego badacza i pioniera badań czynnościowych płuc w Polsce

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc

www.nekrologi.wyborcza.pl/34332927

Zgłębokim żalem żegnam



dr. hab. med.

**Leszka
Roehrenscheff - Radwana**

wspaniałego Ojca, skromnego Człowieka,

Przyjaciela

Piotrowi, Januszowi i Najbliższym

ślę wiele, wiele słów wsparcia

Mirka Szewczykowska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34332431

1 WA

Obamowie atakują Trumpa

Drugiego dnia konwencji Demokratów w Chicago największymi gwiazdami na scenie byli Michelle i Barack Obama.

Maciej Czarnecki

Najpierw pojawiła się ona. Cieszy się taką popularnością, że w rankingach potencjalnych kandydatów na prezydenta wśród sympatyków Demokratów regularnie zajmuje pierwsze miejsce. Według badania YouGov jest piątą najbardziej popularną osobą w kraju (jej mąż – były prezydent – okupuje szóstą pozycję, Kamala Harris – 15., a Donald Trump – 24.; na czele jest Martin Luther King).

Nic dziwnego, że Michelle Obama nie mogło zabraknąć na rozciągniętej na cztery dni chicagowskiej imprezie, która formalnie namaszcza Kamalę Harris do walki o Białą Dom w listopadowych wyborach prezydenckich.

Niektórzy komentatorzy porównują energię, jaką pojawiła się wśród Demokratów po ogłoszeniu kandydatury Harris z tą, która poniosła Baracka Obamę do zwycięstwa w 2008 r.

Głównym celem konwencji jest podtrzymanie entuzjazmu, bo nominacja dla Harris była już pewna

po wcześniejszym wirtualnym głosowaniu delegatów. We wtorek powtórzono je tylko ceremonialnie.

Michelle Obama krytykuje Trumpa

Podczas prawie 20-minutowego przemówienia Obama zadeklarowała swoje wsparcie dla Harris, ale skupiła się przede wszystkim na atakach na Trumpa. Nawet jeśli rzadko wymieniała go z nazwiska. – Kto mu powie, że posada, o którą się obecnie stara, może być jedną z tych „posad dla czarnych”? – zapytała, nawiązując do wpadki Trumpa z niedawnego spotkania ze stowarzyszeniem czarnych dziennikarzy.

Były prezydent straszył wówczas „inwazją imigrantów”, przekonując, że zabiorą „czarne posady”.

– Co to dokładnie znaczy, proszę pana? – podchwyciła od razu jedna z prowadzących panel dziennikarek, bo zabrzmiało to rasistowsko.

Obama podkreślała, że większość Amerykanów nie może liczyć na „akcję afirmacyjną pokoleniowego bogactwa” – czyli fory w postaci rodzinnego kapitału, z którego mógł czerpać Trump. – Gdy widziimy przed sobą górę, nie oczekujemy, że zaraz pojawi się winda, która zabierze nas na szczyt – dodała.

Często wchodziła w interakcje z publicznością, która przerywała jej oklaskami, okrzykami i skandowaniem. Zaraz po niej na scenę wyszedł Barack Obama, żartu-



• Barack i Michelle Obama na konwencji Demokratów w Chicago
FOT. REUTERS / ALYSSA POINTER

jąc, że „jest jedynym człowiekiem, który był wystarczająco głupi, żeby przemawiać po Michelle Obamie”.

Barack Obama o Harris: Yes, she can!

Były prezydent też atakował Republikanina, wyśmiewając jego „dziwną obsesję na punkcie rozmiaru tłumów”, która jego zdaniem świadczyła o opętaniu myślą o władzy. Przestrzegał przed dopuszczeniem do niej Trumpa jeszcze raz. – Już widzieliśmy ten film i wiemy, że sequele zwykle są gorsze – wypalił Obama.

Oskarżył swojego następcę o to, że wykoleił ponadpartijną ustawę ws. imigracji tylko dlatego, że uznał, iż rozwiązanie problemów na południowej granicy USA zaszkodziłoby jego kampanii. Gdy widownia zaczęła bucząć, zaznaczył: – Nie buczcie, tylko głosujcie!

– W czasach nowej gospodarki potrzebujemy prezydenta na prawdę troszczącego się o miliony ludzi w całym kraju, którzy co rano wstają z łóżka, by wykonywać niezbędne, często niewdzięczne prace opiekowania się naszymi chorymi, czyszczenia ulic i doręczania naszych przesyłek – by bronić ich prawa do walki o lepsze płace i warunki pracy. Taką prezydentką będzie Kamala Harris – zadeklarował Obama, a ludzie na widowni wstali z miejsc.

Wtedy były prezydent wypowiedział słowa nawiązujące do jego słynnego sloganu wyborczego: – Yes, she can!

Żydzi, lewica, skruszeni Republikanie

Prócz Obamów we wtorek na scenie pojawili się m.in. przywódca

Demokratów w Senacie Chuck Schumer i Pierwszy Gentleman Doug Emhoff. Obaj są Żydami, a ich obecność miała wysłać jasny sygnał do żydowskich środowisk, że w Partii Demokratycznej nie ma miejsca na antysemityzm, który czasem przewija się na propalestyńskich protestach towarzyszących chicagowskiej konwencji.

Do Chicago przyleciało też trochę Republikanów, którzy zerwali z Trumpem i wzywają do poparcia jego rywalki. – Kocham mój kraj bardziej niż moją partię – oświadczyła Stephanie Grisham, była rzeczniczka prasowa Trumpa z lat 2019-20.

Powiększa się przewaga Harris nad Trumpem

Sam Trump pojawił się na wiecu w Howell w Michigan, kolejnym swing state na środkowym zachodzie USA.

Jego kandydat na wiceprezidenta J.D. Vance udał się zaś do Kenoshy w Wisconsin, gdzie wziął udział w konferencji prasowej poświęconej kwestii przestępczości i polityki bezpieczeństwa. W najnowszym, opublikowanym we wtorek sondażu Morning Consult Harris prowadzi z Trumpem 48 proc. do 44 proc.

To różnica o 2 pkt proc. większa niż w badaniu tej samej pracowni sprzed tygodnia. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34332818

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021r., poz. 2213),

BURMISTRZ KARLINA

Plac Jana Pawła II 6, 78-230 Karlino

O G Ł A S Z A

Trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej.

1. Oznaczenie nieruchomości: nieruchomość położona w obrębie Daszewo gm. Karlino, oznaczona w ewidencji gruntów jako działki nr **626/13 o pow. 5,00 ha**, opisana w księdze wieczystej nr K01B/00052850/7, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Białogardzie V Wydział Ksiąg Wieczystych.

2. **Cena wywoławcza: 3.000.000,00 zł**

3. **Termin i miejsce przetargu: 25 października 2024 r. o godzinie 11⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Karlinie, Plac Jana Pawła II 6, pokój nr 9.

Wysokość wadium: 600.000,00 zł płatne do dnia **21 października 2024 r.** na konto nr **39 8562 0007 0020 0064 2000 0790**

4. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Karlinie przy ul. Plac Jana Pawła II 6 oraz na stronie internetowej www.karlino.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.karlino.pl – zakładka przetargi poza ustawą PZP.

5. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:** Urząd Miejski w Karlinie ul. Plac Jana Pawła II 6, 78-230 Karlino, Referat Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami pokój nr 16 (tel. 530 279 180).

Karlino, dnia 20 sierpnia 2024 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34332719

OBWIESZCZENIE STAROSTY CIECHANOWSKIEGO z dnia 19 sierpnia 2024 roku

informujące o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości, której stan prawny jest nieuregulowany, w drodze decyzji administracyjnej.

Stosownie do art. 124 ust. 1 i 2, art. 124a, art.114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 t.j.) informuję o **zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości, położonej w miejscowości Gąski gmina Ciechanów, oznaczonej działką ewidencyjną nr 99 o pow. 0,5359 ha, której stan prawny jest nieuregulowany – poprzez zezwolenie Gminie Ciechanów, na przeprowadzenie przez nieruchomość przewodów służących do przesyłania ścieków sanitarnych o długości 6,0 mb, w związku z budową sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej i ciśnieniowej z rur PE100RC SDR17 średnicy 225 mm.**

Według danych ewidencji gruntów i budynków obrębu 0006 Gąski gmina Ciechanów działka 99 stanowi rów, wpisana jest na Skarb Państwa na zasadzie władania samoistnego.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości o zgłoszenie się, **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia, do Wydziału Geodezji, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17-go Stycznia 7, 06-400 Ciechanów, pokój 110, I piętro.

Jeżeli w określonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługuje im prawo rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

STAROSTA
/-/ Jan Andrzej Kaluszkiewicz

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34332666

Przed Sądem Rejonowym w Mikołowie, sygn. akt I Ns 242/24, toczy się postępowanie z wniosku GPM Vindexus Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego o stwierdzenie nabycia spadku po Henryk Eryk Kubasa synu Jana i Lucji, zmarłym 9 sierpnia 2021r. w Mikołowie, ostatnio stale zamieszkałego w Mikołowie, woj. śląskie. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34332573

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

WÓJT GMINY NIEPORĘT

ogłasza, że w dniu 23 października 2024 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej budynku Urzędu Gminy Nieporęt, adres: Plac Wolności 1, 05-126 Nieporęt odbędzie się ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej we wsi Rembelszczyzna gm. Nieporęt oznaczonej jako działka nr 441/12 o pow. 0,1320 ha, dla której Sąd Rejonowy w Legionowie prowadzi księgę wieczystą Kw Nr WA1L/00050470/3, stanowiącej własność Gminy Nieporęt.

Nieruchomość położona jest na terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej o symbolu w planie M.

Cenę wywoławczą nieruchomości oraz wadium ustala się w wysokości:
Cena wywoławcza brutto: 689 000 zł w tym 23% VAT
Wysokość wadium: 60 000 zł

Wadium w wysokości podanej powyżej, należy wnieść w formie pieniężnej – z oznaczeniem nieruchomości (działki), której dotyczy – przelew lub wpłata – na rachunek bankowy Gminy Nieporęt, prowadzony w Banku Spółdzielczym w Legionowie o/ Nieporęt Nr 25 8013 1029 2003 0003 7415 0002, w taki sposób,

aby najpóźniej w dniu 17 października 2024 r. wadium znajdowało się na rachunku bankowym Gminy Nieporęt.

Ogłoszenie o przetargu zamieszczone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Nieporęt adres: 05-126 Nieporęt, Plac Wolności 1, na stronie internetowej Gminy Nieporęt www.nieporet.pl oraz w <http://www.bip.nieporet.pl>.

Szczegółowe warunki i informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Dziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Nieporęt Plac Wolności 1, 05-126 Nieporęt, telefon 22 763-94-08, e-mail: urzad@nieporet.pl, w godzinach pracy Urzędu.

Wójt Gminy Nieporęt
Agnieszka Powala

www.nekrologi.wyborcza.pl/34332780

Z głębokim żalem żegnamy
zmarłego w dniu 18 sierpnia 2024 roku

Profesora Tadeusza Lewowickiego

Wybitnego uczonego, badacza cenionego w kręgach międzynarodowych, nauczyciela akademickiego wielu pokoleń pedagogów i psychologów,
Doktora honoris causa multi, wyróżnionego Medalem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

Pogrążeni w smutku

Komitet Nauk Pedagogicznych PAN
oraz społeczność Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34332897

SPRZEDAŻ WIERZYTELNOŚCI

Syndyk masy upadłości spółki ACO SICCADANIA sp. z o.o. z siedzibą w Kędzierzynie – Koźlu ogłasza przetarg na sprzedaż pakietu wierzytelności pieniężnych przysługujących od 22 podmiotów o łącznej wartości nominalnej 28 365 204,78 zł

Cena wywoławcza za cały pakiet wynosi 549 561,93 zł

Oferty można składać jedynie na wszystkie wierzytelności łącznie. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane regulaminem przetargu, najpóźniej do dnia **12 września 2024 r. do godziny 14:00** lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu).

Regulamin jest dostępny drogą elektroniczną pod adresem: syndyk-przetarg@wp.pl lub w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w dni robocze od pon. do pt. w godz. od 10.00 do 16.00. Wszelkie informacje można uzyskać drogą elektroniczną lub pod nr tel: **32/7506269, 32/7333746** lub **501667006**.

Niemcy tworzą zagłębienie chipów w Dreźnie



• **Premier Saksonii Michael Kretschmer, przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, C.C. Wei, prezes i dyrektor generalny TSMC oraz kanclerz Niemiec Olaf Scholz podczas wmurowania kamienia węgielnego pod pierwszą europejską fabrykę tajwańskiego producenta chipów TSMC w Dreźnie**

FOT. REUTERS / AXEL SCHMIDT

– **Przyszła Komisja Europejska będzie komisją ds. inwestycji** – zapowiedziała szefowa KE Ursula von der Leyen podczas ceremonii rozpoczęcia budowy w Dreźnie fabryki półprzewodników tajwańskiego giganta TSMC.

Andrzej Kublik

W obecności przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen i kanclerza Niemiec Olafa Scholza we wtorek w Dreźnie rozpoczęto budowę gigantycznej, a jednocześnie najnowocześniejszej w Europie fabryki tzw. wafli krzemowych, z których produkuje się mikroprocesory. Zakład buduje spółka European Semiconductor Manufacturing Company (ESMC), w której kontrolny pakiet 70 proc. akcji ma koncern TSMC z Tajwanu, największy i jeden z najbardziej zaawansowanych technologicznie producentów półprzewodników na świecie. Po 10 proc. udziałów w spółce mają niemieckie koncerny Bosch i Infineon oraz holenderski NXP.

Berlin inwestuje w przyszłość

Budowa fabryki będzie kosztować 10 mld euro, z czego połowę sfinansuje rząd Niemiec. Tuż przed ceremonią w Dreźnie Komisja Europejska ogłosiła, że zgodziła się na przyznanie przez Niemcy tak wielkiej pomocy publicznej dla inwestycji w Dreźnie. Ma ona wzmocnić bezpieczeństwo dostaw półprzewodników oraz odporność i suwerenność Europy w dziedzinie technologii półprzewodnikowych, stwierdziła KE. Takie właśnie są cele Europejskiego Prawa o Czipach, przewidującego unijne wsparcie w wysokości ponad 43 mld euro do końca obecnej dekady w budowę i rozwój europejskiego poten-

cjału produkcji mikroprocesorów. Dzięki temu w 2030 r. jedna piąta czipów produkowanych na świecie ma powstawać właśnie w UE.

Fabryka „europejskiej” spółki TSMC ma od końca 2027 r. działać na zasadzie „otwartej odlewni”, czyli nie będzie produkować jedynie dla swoich udziałowców, także zewnętrzne podmioty będą mogły w niej zamawiać wafle krzemowe do produkcji mikroprocesorów dla motoryzacji i przemysłu. Ponadto fabryka ma wspierać w Europie małe i średnie firmy oraz start-upy i uczelnie, pomagając im rozwijać kompetencje i know-how w branży półprzewodników. Zakład ma zatrudniać ok. 2 tys. osób.

Dla rządu Niemiec inwestycja ta ma wielkie znaczenie, skoro zdecydował się pokryć aż połowę wydatków na budowę fabryki, narażając się przy tym na ewentualne niezadowolone Chin, nieprzychylnie patrzących na międzynarodową aktywność Tajwanu, uważanego przez Pekin za swoją zbuntowaną prowincję.

Von der Leyen stawia na inwestycje przemysłowe

Dla szefowej KE ceremonia w Dreźnie była okazją do przedstawienia planów na kolejną kadencję na czele Komisji.

Ursula von der Leyen powiedziała, że od czasu ogłoszenia Europejskiego Prawa o Czipach, zobowiązania co do inwestycji w branżę półprzewodników w Europie przekroczyły już 115 mld euro. – To prawdziwa rewolucja inwestycyjna dla europejskiego sektora czipów. Ale to dopiero początek. Zwiększenie konkurencyjności w przemyśle jest głównym filarem nowego pięcioletniego programu Komisji Europejskiej – stwierdziła.

– Po pierwsze zaproponuję stworzenie nowego Funduszu Europejskiej Konkurencyjności jako części naszego nowego budżetu [UE]. Będzie on inwestował w strategiczne technologie i będzie dokładać się do naszych Ważnych Projektów Wspólnego Zainteresowania UE, tzw. IPCEI, także chipów – powiedziała szefowa KE. Podkreśliła:

Następna Komisja Europejska musi być i będzie komisją ds. inwestycji.

Następnie Ursula von der Leyen zapowiedziała, że w ciągu pierwszych 100 dni swojej kolejnej kadencji zaproponuje nowy Ład w zakresie czystego przemysłu (Clean Industrial Deal). – Jednym z głównych jego celów będzie zapewnienie dostępu do taniej czystej energii i surowców – wyjaśniła szefowa KE.

Kolejną propozycją von der Leyen jest stworzenie Unii Umiejętności (Union of Skills).

– Chcemy, aby pracownicy w Europie mogli otrzymać wykształcenie potrzebne do otrzymania wysokiej jakości zatrudnienia (...). W tym celu musimy usunąć wszelkie przeszkody, które jeszcze nas spowalniają – powiedziała szefowa KE, nie podając konkretnych.

Technologie rosną w nowych landach Niemiec

W swoim wystąpieniu Ursula von der Leyen wspomniała, że przed rokiem była już w Dreźnie na ceremonii rozbudowy fabryki mikroprocesorów niemieckiego koncernu Infineon.

Ta inwestycja ma kosztować 5 mld euro, z czego jedna piąta ma być sfinansowana z pomocy publicznej, na razie niezatwierdzonej. Budowany już zakład ma rozpocząć produkcję w 2026 r. i zapewnić dobrze płatną pracę dla 1 tys. ludzi.

Trzy lata temu supernowoczesną fabrykę wafli krzemowych do produkcji półprzewodników otworzył w Dreźnie koncern Bosch, niemiecki gigant produkcji części dla motoryzacji. Fabryka w Dreźnie była największą do czasu jej otwarcia inwestycją w historii Boscha. Kosztowała 1 mld euro, z czego jedną piątą wyłożył rząd Niemiec.

Największą inwestycją w niemiecki sektor półprzewodników ma być zapowiadany przez amerykański koncern Intel zakład w Magdeburgu, także we wschodnich landach Niemiec. Tę inwestycję Intel wycenił na 30 mld dol., z czego jedna trzecia za stanowić pomoc publiczna od Niemiec. Z inwestycją w Magdeburgu powiązana jest inwestycja Intela zapowiadana pod Wrocławiem – za 4,6 mld dol., z czego także jedną trzecią ma stanowić pomoc publiczna, w tym przypadku z Polski.

Jednak dotąd KE nie zatwierdziła pomocy publicznej dla Intela, chociaż według nieoficjalnych doniesień spodziewano się tego w połowie roku. ●



– *To prawdziwa rewolucja inwestycyjna dla europejskiego sektora czipów. Ale to dopiero początek. Zwiększenie konkurencyjności w przemyśle jest głównym filarem nowego pięcioletniego programu Komisji Europejskiej*

URSULA VON DER LEYEN

szefowa KE, podczas ceremonii rozpoczęcia budowy w Dreźnie fabryki półprzewodników tajwańskiego giganta TSMC

Dolar nie był tak tani od lat

Kto jedzie na zagraniczne wakacje dopiero teraz, ten może sporo zaoszczędzić. Promocji nie urządzają jednak ani biura podróży, ani linie lotnicze. Przecenę dolara funduje nam sama amerykańska gospodarka.

Sebastian Ogórek

3 zł 84 gr – tyle we wtorek kosztował dolar. To najlepszy kurs od blisko trzech lat. Poprzednio amerykańska waluta była tańsza we wrześniu 2021 r. I choć w środę rano kurs dolara zaczął drożeć i wynosi ok. 3,85 zł, to nadal jest dziś dużo niższy niż jeszcze parę tygodni temu.

Kto kupił dolara w czerwcu, ten sporo stracił. Wówczas kurs tej waluty wynosił około 4,05 zł. Jeśli ktoś więc wówczas udawał się na wakacje kosztujące np. 1000 dolarów, to zapłacił za nie o 200 zł więcej, niż kosztowałyby dziś. A porównując do zeszłego roku, to oszczędności wynieść mogą nawet 500-600 zł. Wówczas dolar kosztował na przełomie września nawet 4,4 zł.

Z czego wynika to, że nasz złoty nagle stał się taki „mocarny”? Głównie z polityki amerykańskiego banku centralnego. Przypomnijmy, że kilka tygodni temu mieliśmy poważny krach giełdowy na rynkach azjatyckich i amerykańskich. Niektórzy ekonomiści łączyli go z presją inwestorów właśnie na banki centralne, by te zaczęły obniżać stopy procentowe w obawie przed recesją.

Tymczasem w ostatnich dniach dane ze Stanów Zjednoczonych okazały się nadzwyczajnie dobre. Inwestorzy recesji już się tam nie obawiają, tak samo, jak i inflacji. Dlaczego więc dolar słabnie, zamiast się umacniać? Odpowiedź inwestorów może brzmieć: jak nie ma ryzyka w USA, to nie boimy się inwestować na innych rynkach. Stąd nasz złoty może „przeżyć muskuły”.

„Przy mniejszych ryzykach recesyjnych w Stanach, kontynuowana była odbudowa apetytu na ryzyko na rynkach. Tym samym złoty kontynuuje tego tygodniowe umocnienie” – pisali jeszcze w zeszłym tygodniu analitycy Alior Banku.

Do tego inwestorzy dostają sugestie od Fed, czyli amerykańskiego banku centralnego, co do obniżek stóp procentowych. Regionalni szefowie Rezerwy Federalnej mówili w ostatnich dniach, że inflacja jest pod kontrolą, a to oznaczać może obniżkę stóp procentowych we wrześniu. Dla rynków kluczowe jest natomiast piątkowe wystąpienia szefa Fed Jerome’a Powella.

Dobrze nasza waluta ma się też w relacji do euro. 21 sierpnia rano za wspólnotową walutę trzeba było zapłacić 4 zł i 28 gr. To kurs zbliżony do lipcowych minimów.

W naszej polityce monetarnej nastroje są jednak zgoła inne niż za oceanem. Prezes NBP Adam Glapiński zasugerował we wtorek w odpowiedzi na pytania PAP, że korekty stóp procentowych mogą pojawić się szybciej niż w 2026 r.

„Nie można wykluczyć, że sytuacja gospodarcza rozwine się w takim kierunku, że dyskusja o dostosowaniu polityki pieniężnej będzie zasadna wcześniej niż w 2026 r., gdy będziemy mieli pewność, że inflacja



• Kto kupił dolara w czerwcu, ten sporo stracił. Wówczas kurs tej waluty wynosił około 4,05 zł FOT.SHUTTERSTOCK

osiągnie szczyt, a prognozy pokażą, że obniża się trwale w kierunku celu” – napisał dla PAP Glapiński. Depeszę opublikowano wieczorem.

I to właśnie ta wypowiedź mogła spowodować lekki zachwianie kursu naszej waluty w środowy poranek. ●

Tani dolar

3,84

zł

• tyle we wtorek kosztował dolar.
To najlepszy kurs od blisko trzech lat

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332665

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.725) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.551)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 19 sierpnia 2024 r. decyzji nr 8/BS/2024, znak: WI-II.7840.30.12.2024.EBu, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę, inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa sieci gazowej gazociągu ś/c dn 250 i przytłacza gazu w miejscowościach: Chętnik, Bobrek i Gorzów, w ramach inwestycji pn.: „Budowa sieci gazowej gazociągu ś/c PE dn 250 w miejscowości Chętnik, pow. oświęcimski na odcinku od stacji gazowej i st. Gorzów ul. Oświęcimska do ul. Plac Jana Kilińskiego 1 – PSGKR.ZZSP.902.483.22”;**

Dane nieruchomości (miejscie wykonywania robót budowlanych): Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, powiat oświęcimski, gmina Chętnik, miejscowości: Chętnik, Bobrek i Gorzów, kod pocztowy: 32-660,

jednostka ewidencyjna: 121303_5 Chętnik – obszar wiejski, obręb 0002 Gorzów, **identyfikatory działek ewidencyjnych: 121303_5.0002.855/4, 121303_5.0002.1773, 121303_5.0002.851, 121303_5.0002.852/1, 121303_5.0002.852/3, 121303_5.0002.855/5;**

obrab 0001 Bobrek, **identyfikatory działek ewidencyjnych: 121303_5.0001.1277/7, 121303_5.0001.1282, 121303_5.0001.1283, 121303_5.0001.1278, 121303_5.0001.1274/8, 121303_5.0001.1274/5, 121303_5.0001.1274/6, 121303_5.0001.1274/7,**

jednostka ewidencyjna: 121303_4 Chętnik – miasto, obręb 0001 Chętnik, **identyfikatory działek ewidencyjnych: 121303_4.0001.2482, 121303_4.0001.2501, 121303_4.0001.2478/3, 121303_4.0001.2507/1, 121303_4.0001.2488/8, 121303_4.0001.2488/9, 121303_4.0001.2488/7, 121303_4.0001.2488/6, 121303_4.0001.2488/5, 121303_4.0001.1075/77, 121303_4.0001.3312, 121303_4.0001.999/18, 121303_4.0001.999/17, 121303_4.0001.999/6, 121303_4.0001.999/5, 121303_4.0001.957/8, 121303_4.0001.957/7, 121303_4.0001.957/6, 121303_4.0001.957/9, 121303_4.0001.956/14, 121303_4.0001.956/9, 121303_4.0001.956/12, 121303_4.0001.948/11, 121303_4.0001.948/7, 121303_4.0001.948/8, 121303_4.0001.947/9, 121303_4.0001.947/14, 121303_4.0001.940/5, 121303_4.0001.940/4, 121303_4.0001.2536/3, 121303_4.0001.3207, 121303_4.0001.3208, 121303_4.0001.3206, 121303_4.0001.816/4, 121303_4.0001.836/436, 121303_4.0001.836/473, 121303_4.0001.836/474, 121303_4.0001.830/12, 121303_4.0001.836/467, 121303_4.0001.834/73, 121303_4.0001.836/177, 121303_4.0001.999/20, 121303_4.0001.957/10, 121303_4.0001.948/12, 121303_4.0001.834/57.**

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 w związku z art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2024.725), dla wnioskowanej inwestycji został wyznaczony na podstawie rozporządzenie Ministra Gospodarki z 26 kwietnia 2013 r. w *sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie* (Dz.U.2013.640). Obejmuje on gazociąg wraz z pasem kontrolowanym wyznaczonym w oparciu o strefę kontrolowaną oraz ustaloną klasę lokalizacji gazociągu. Strefa kontrolowana gazociągu wyznaczona została na podstawie § 10 ww. rozporządzenia jako obszar terenu po obu stronach osi gazociągu, w którym przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się transportem gazu ziemnego podejmuje czynności w celu zapobieżenia działalności mogącej mieć negatywny wpływ na trwałość i prawidłowe użytkowanie gazociągu.

Szerokość strefy kontrolowanej dla gazociągów średniego ciśnienia, o maksymalnym ciśnieniu roboczym do 0,5 MPa oraz średnicy DN 250 wynosi 1,0 m (0,5 m od osi gazociągu), na podstawie § 10 ust. 6 pkt 3 rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie, mieszcząca się w granicach działek objętych pozwoleniem na budowę.

Obszar oddziaływania nie wykracza poza obszar strefy kontrolowanej gazociągu. Zawiera się w granicy działek objętych pozwoleniem na budowę i został określony przez projektanta na rysunkach projektu zagospodarowania terenu.

Obszar oddziaływania inwestycji w czasie budowy zawiera się w zakresie pasa budowlano-montażowego zlokalizowanego wzdłuż gazociągu. Wyłącznie pasem montażowym objęte są nieruchomości: 121303_5.0002.855/5; 121303_4.0001.999/20, 121303_4.0001.957/10, 121303_4.0001.948/12, 121303_4.0001.834/57. Ograniczenie sposobu korzystania z tych nieruchomości następuje wyłącznie na czas ograniczony (budowy gazociągu).

Równocześnie zawiadamia, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od niniejszej decyzji przysługują stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa

za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ust. 1 ustawy o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o *opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.12.2024.EBu) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 69, w dniach i godzinach pracy Urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 668.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Miejskiego w Chętniku; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Papież Franciszek

Po co księżom literatura?

Nie doceniamy Franciszka. Rozczarowani faktem, że z wielkich reform Kościoła nic nie wyszło, nie dostrzegamy, że zaproponował zmiany, które wprowadzie nie są spektakularne, ale głębokie i nieodwracalne.

Obirek

Po entuzjazmie, jaki wzbudził wybór Jorge Maria Bergoglia na papieża w 2013 roku, nie ma śladu. Do konserwatystów, którzy od początku kwestionowali jego wybór i konsekwentnie odmawiali mu prawa bycia papieżem, dołączyli rozczarowani liberałowie, którzy oczekiwali, że pontyfikat przyniesie prawdziwe zmiany, a nie tylko kosmetyczne. Zniesienie celibatu, święcenia kobiet to tylko niektóre ze spodziewanych reform, z których nic nie wyszło. W naszej części Europy notowania Franciszka, choć nigdy nie były wysokie, spadły do zera, gdy po inwazji Putina na Ukrainę wielokrotnie dał do zrozumienia, że niczego z geopolityki naszego regionu nie rozumie.

Powszechne jest oczekiwanie, co raz bardziej niecierpliwie, na zakończenie tego nieudanego w powszechnym odczuciu pontyfikatu. Należę do zdecydowanej mniejszości, która nie podziela tej oceny. Uważam, że papież Franciszek zaproponował zmiany, które może nie są spektakularne, ale głębokie i nieodwracalne.

Chodzi przede wszystkim o styl zarządzania i dobór współpracowników.

Pod tym względem obecny papież jest całkowitym zaprzeczeniem Jana Pawła II, który od początku ręczne sterował Kościołem i otaczał się dworem klakierów. W konsekwencji doprowadził do całkowitego niemal zniszczenia otwartego katolicyzmu i zmarginalizowania twórczego fermentu w teologii. Również w Polsce. Po soborze watykańskim drugim pozostawił zgłiszczą, doprowadzając do rozkwitu fundamentalizmu i zamknięcia jakiegokolwiek debaty wewnątrz Kościoła. Przykładem chociażby otwarcie wspieranie Tadeusza Rydzyka i jego folkloru religijnego i otwarta krytyka Jerzego Turowicza i „Tygodnika Powszechnego”. Dziś już nie otwarci katolicy, ale fundamentaliści powołują się na Jana Pawła II jako sprzymierzeńca.

Jego następca, Benedykt XVI, choć w mniej bezwzględny styl, kontynuował styl polskiego papieża. Odczuwali to zwłaszcza teolodzy w USA i Europie Zachodniej, którzy byli poddani ścisłej kontroli.

Franciszek to zmienił, proponując otwartą debatę. Wielokrotnie mówił o potrzebie przekraczania własnych granic i cierpliwym wyczekiwaniu możliwości, by pójść dalej. Wyraźnie zdystansował się do tradycyjnej teologii rzymskiej, mianując prefektem dykasterii Nauki Wiary swego krajana Victora Manuela Fernandez, znanego z radykalnie nowego podejścia chociażby do ludzkiej seksualności. W otwartym liście z lipca 2023 roku wyraźnie określił, czego się po nim spodziewa: nie zamordyzmu, co praktykowali jego poprzednicy, ale zachęty do twórczego rozwijania intuicji teologicznych. Pisał, że dykasteria, którą będzie kierował, „stosowała niemoralne metody. Były to czasy, w których zamiast promować wiedzę teolo-



• Papież Franciszek czyta książkę dzieciom uchodźców z Syrii, Watykan 11 sierpnia 2016 r. FOT. OSSERVATORE ROMANO / EIDON / EAST NEWS

giczną, tropiono możliwe błędy doktrynalne. To, czego oczekuję od ciebie, to bez wątpienia coś zupełnie innego”. I rzeczywiście, jak dotąd Fernandez nie tylko nikogo nie potępił, ale sam zbierał gromy od konserwatywnych biskupów i teologów, w tym zwłaszcza polskich.

Swoje zamierzenia Franciszek określił w dokumencie „Ad teologiam promovendam”, który w Polsce, poza drobnym sporem dwóch teologów na łamach „Więzi”, przeszedł bez echa. A padły w nim zdania naprawdę zastanawiające, jak chociażby takie: „Aby promować teologię w przyszłości, nie możemy ograniczać się do abstrakcyjnego odtwarzania formuł i schematów z przeszłości. Wezwana do prorockiej interpretacji teraźniejszości i dostrzeżenia nowych dróg na przyszłość, w świetle Objawienia, teologia będzie musiała poradzić sobie z głębokimi przemianami kulturowymi, świadoma, że to, czego doświadczamy, nie jest po prostu epoką zmian, ale epokową zmianą”. Moim zdaniem to całkowite zakwestionowanie tego, co proponują polscy teolodzy. To jeden z powodów, dla którego propozycje papieża Franciszka są nad Wisłą całkowicie przemilczane.

Bergoglio stawia na głowie tradycyjną teologię katolicką i wraca do początków chrześcijaństwa. Zwykle nie pamiętamy, że jest to religia głęboko synkretyczna i właściwie pozbawiona oryginalnych intuicji, która przejęła niemal wszystko z kontekstu religijnego i kulturowego, w jakim powstała. Z jednej strony był to judaizm, który przekazał chrześcijaństwu ideę Boga, a z drugiej kultura grecka i rzymska, którym zawdzięcza podstawowe pojęcia swojej teologii i filozofii.

O tym wszystkim teologowie katolicki, a zwłaszcza kształtowani przez nich księża, milczą jak zakłęci. Właśnie dlatego są bezradni wobec obecnego pluralizmu religijnego i kulturowego. Papież Franciszek natomiast czuje się w nim jak ryba w wodzie i ciągle wskazuje, jak wiele nauczył się od swoich przyjaciół z innych religii – rabina Abrahama Skórki z Buenos Aires czy wielkiego imama Ahmeda al-Tajeba z Kairu. Chętnie rozmawia też z ateistami jak niedawno zmarły Eugenio Scalfari, założyciel antyklerykalnego dziennika „La Repubblica”, z którym wymieniał bardzo ciekawe listy.

Jak wiadomo, jednym z ulubionych teologów Franciszka był kardynał Carlo Maria Martini (podobnie jak Franciszek jezuita), który wywiadzie udzielonym tuż przed śmiercią w 2012 roku mówił, że Kościół jest opóźniony przynajmniej 200 lat. Franciszek często do tego wywiadu wraca i z aprobatą go cytuje, zachęcając katolików, by się z tym faktem zmierzili.

Tak więc Franciszek ma rację, gdy wielokrotnie mówi i pisze, że niewątpliwie kryzys katolicyzmu w sposób szczególny dotyka księży, którzy wyraźnie nie odnaleźli się w świecie wielości idei i różnorodności stylów życia. Jedyną odpowiedzią, jaką znają, to moralizowanie i zachęcanie do powrotu do dawnego, sprawdzonego modelu życia kościelnego. Oczywiście to oni najlepiej wiedzą, jak wskazać drogę do utraconej niewinności. Problem polega na tym, że coraz mniej katolików daje temu posłuch i ponad niedzielne obowiązki uczestniczenia w mszy stawia własny scenariusz spędzania wolnego czasu. Jednym z takich sposobów jest lektura książek.

Papież Franciszek nie tylko ich nie gromi i nie pomstuje, ale w ogłoszo-

nym 17 lipca liście na temat pożytków z czytania literatury zdaje się wskazywać księżom kierunek, który przed nimi obrali katolicy świeccy. Mówiąc krótko, zachęca ich do czytania literatury i znajdowania w niej właśnie odpowiedzi na ich książkowe bolączki.

W papieskim liście ks. Andrzej Draguła doczytał się przede wszystkim wątku powinowactwa teologa z poetą, co oczywiście jest ciekawym tropem, jednak chyba nie wyczerpuje intencji papieża, który zwraca uwagę na sprawy zupełnie inne niż urok sakramentu kapłaństwa. Wskazuje raczej na niebezpieczeństwa związane ze zbyt wielkim zaufaniem kapłanów, z których większość ani poetów, ani literatury w ogóle nie czyta i nawet nie podejrzewa, że mogłoby to być dla nich pożyteczne. Jeśli już któryś z nich sięga po teksty literackie, to tylko po to, by wskazać w nich czyhające na czytelnika niebezpieczeństwa.

Owszem, w pochwalę czytania Franciszek nie jest całkiem oryginalny. W tradycji chrześcijańskiej zachęta do lektury to wręcz stały motyw wychowawczy, by wspomnieć słynny list św. Bazylego Wielkiego z V wieku i jego mowę „Do młodzieży o wykorzystaniu literatury pogańskiej”, o której Franciszek zresztą wspomina. Jednak w liście poświęconym czytaniu literatury pojawiają się elementy, które są zaskakująco nowoczesne. Powiedziałbym wręcz – postsekularne, czyli wskazujące na gotowość uczenia się katolickiego przywódcy od pisarzy zwykle niekojarzonych z chrześcijaństwem.

W tym liście pojawiają się tacy autorzy jak Jorge L. Borges, Marcel Proust, C. S. Lewis czy Paul Celan. Nie są to więc autorzy, których były minister edukacji Przemysław Czarnek wi-

Wychowanie patriotyczne

Miejsca niepamięci narodowej

Istniał niegdyś skierowany do uczniów program „Przywróćmy pamięć”. Nie jest jasne, czy wchodzi on w zakres wychowania patriotycznego, jak je pojmuje Kosiniak-Kamysz.

działby na liście lektur. W ogóle mam wrażenie, że list dostępny na stronie Watykanu w wielu językach, w tym polskim, zostanie pominięty milczeniem również przez polskich teologów. Jego przesłanie zmusza bowiem do radykalnego przewartościowania wszystkiego, co określa ich sposób postrzegania świata.

List papieża Franciszka wskazuje kierunek zmian, w którym sam katolicyzm, jeśli zechce przetrwać, będzie musiał podążyć. Przede wszystkim literatura wytrąca z dobrego samopoczucia, co więcej pozwala zdać sobie sprawę, że wielu księży znalazło się w swoistej pułapce: „Być może czytanie otwiera nowe wewnętrzne przestrzenie, które pomagają nam uniknąć zamknięcia się w tych kilku obsesyjnych ideach, które nieubłagane nas usidlają” – stwierdza papież.

Nawet ci z kapłanów, którzy znają teksty biblijne (a nie jest to wcale normą), mogą się wiele nauczyć od pisarzy. Przede wszystkim samego czytania Biblii jako tekstu literackiego: „Kontakt z różnymi stylami literackimi i gramatycznymi zawsze pozwoli pogłębić polifonię Objawienia bez redukovania lub zubożania go do własnych potrzeb historycznych lub struktur mentalnych” – pisze Franciszek.

Wiadomo, że w czasie gdy Jorge Bergoglio jako młody ksiądz sam uczył literatury, zapraszał na swoje lekcje najwybitniejszego pisarza argentyńskiego Borgesa. Teraz w liście wielokrotnie go przywołuje, a proponowana przez Borgesa definicja literatury jako słuchania wydaje mu się szczególnie godna polecenia: „Oto definicja literatury, która bardzo mi się podoba: słuchanie czyjegoś głosu. I nie zapominajmy, jak niebezpieczne jest przestać słuchać głosu drugiej osoby, która stawia nam pytania! Natychmiast popadamy w samoizolację, wchodzimy w rodzaj »duchowej« głuchoty, która również negatywnie wpływa na naszą relację z samym sobą i naszą relację z Bogiem, bez względu na to, jak wiele teologii czy psychologii udało nam się prze-studiować”. Tak jest, papież zachęca podległych mu księży do czytania literatury po to, by lepiej rozumieli Boga, którego mają głosić innym.

Franciszek pisze: „Pokrewieństwo między kapłanem a poetą objawia się zatem w tej tajemniczej i nierozzerwalnej sakramentalnej jedności między słowem Bożym a słowem ludzkim, dając początek posłudze, która staje się służbą pełną słuchania i współczucia, charyzmatowi, który staje się odpowiedzialnością, wizji prawdy i dobra, która otwiera się jako piękno. Nie możemy nie wsłuchać się w słowa pozostawione nam przez poetę Paula Celana: »Kto naprawdę uczy się widzieć, zbliża się do niewidzialnego«”.

No właśnie, poeta i kapłan najpierw słucha, a dopiero potem mówi. Polski ksiądz nie zwykł słuchać, więc tym pilniejszą jest zachęta papieża, by zaczął czytać poetów. Może pomogą mu się zmienić. ●

Stanisław Obirek

Majcherek

Określenie „miejsca pamięci” wprowadził do naukowego obiegu francuski historyk Pierre Nora w latach 70. XX wieku. Nie zdefiniował go precyzyjnie, lecz z jego wypowiedzi wynika, że nadawał mu szerokie znaczenie, obejmujące zarówno miejsca topograficzne, jak i wytwory (artefakty) uznawane przez jakąś wspólnotę za istotne dla jej tożsamości. Byłyby to zatem nie tylko lokalizacje jak pola przelomowych bitew czy siedziby historycznych władców, lecz także muzea, pomniki, obeliski, tablice pamiątkowe i inne formy upamiętnienia.

Pojęcie pamięci zbiorowej ustanowił inny francuski teoretyk Maurice Halbwachs. Jest ono nieco paradoksalne, bo wcześniej uważano pamięć za własność i zdolność indywidualną, osobową, ale przyjęło się, wraz z innym podobnie skonstruowanym, czyli świadomością zbiorową (w tym historyczną). Oba mają zaś ścisły związek z tożsamością zbiorową. A to już blisko patriotyzmu.

Problem w tym, że pamięć zbiorowa jest równie, a nawet bardziej, selektywna niż indywidualna, włącznie z występującymi w niej mechanizmami wyparcia. Bardziej niż indywidualna, bowiem podlega zewnętrznym wpływom i manipulacjom instytucji, zwłaszcza tych uprawiających i realizujących określoną politykę historyczną.

Przykładów dostarczają czasy PRL, gdy ustanawiano miejsca pamięci w powiązaniu z fałszowaną nierzadko historią partii komunistycznych, np. w miejscach pobytu Lenina, spotkań organów partyjnych, akcji komunistycznych oddziałów zbrojnych. Przede wszystkim były to jednak pomniki, przy których odbywały się uroczystości państwowe. Niestety, także z udziałem młodzieży szkolnej, zabieranej tam przymusowo i przy tej okazji indoktrynowanej.

Po upadku PRL owe komunistyczne obiekty memorialne były usuwane, a ustanawiano nowe, związane zwłaszcza z „Solidarnością” i jej postaciami oraz z Kościołem katolickim, a przede wszystkim z postacią Jana Pawła II. A do tego muzea, pomniki, tablice upamiętniające postaci i wydarzenia urzędowo wymazane w czasach PRL z oficjalnej pamięci zbiorowej, więc Piłsudskiego, Dmowskiego, wojnę z bolszewikami, zbrodnię katyńską, rzeź wołyńską, żołnierzy wyklętych...

Manipulacje w ustanawianiu miejsc pamięci prowadzą do paralelnego pojawiania się miejsc niepamięci, wypartych z pamięci zbiorowej. To pojęcie wprowadził kolejny Francuz Claude Lanzmann, autor monumentalnego filmu dokumentalnego „Shoah”, poświęconego zagładzie Żydów i ukazującego brak jej upamiętnienia w polskiej świadomości historycznej oraz przestrzeni publicznej, także w miejscach, gdzie się dokonała. Przyjęło się ono w środowisku naukowym

i jest odtąd obecne w naukowym dyskursie, dość już obszernym.

Polska jest upstrzona miejscami niepamięci, zwłaszcza tam, gdzie dokonywała się „mała zagłada”, w niewielkich miejscowościach, prowincjonalnych gettach, wsiach, w lasach, na polach, także tam, skąd pochodziły ofiary, gdzie istniały ich niewielkie skupiska, synagogi, kirkuty, jesziwy, mykwy... O ile w niemal każdej miejscowości stoi pomnik lub obelisk upamiętniający zamordowanych w czasie okupacji mieszkańców lub poległych członków oddziałów partyzanckich, przeważnie zwyciężony lub ozdobiony krzyżem, o tyle jedynie w niewielu są podobne upamiętnienia zgładzonych tam lub wywiezionych do obozów żydowskich współmieszkańców i współobywateli.

Głównym i emblematycznym miejscem niepamięci w PRL był Katyń, w III RP stało się nim Jedwabne. Zostało nie tylko symbolem pamięci wypartej, ale i zmanipulowanej. Na terenie dawnego obozu zagłady w Treblince umieszczono głazy mające upamiętniać gminy żydowskie unicestwione w transportach do tamtejszych komór gazowych. Na jednym z nich widnieje napis „Jedwabne”, choć udokumentowane fakty świadczą, że Żydzi z tej miejscowości zostali wymordowani nie w Treblince przez nazistów, lecz w rodzinnej miejscowości przez polskich sąsiadów, którzy spalili ich w jednej ze stodół.

Podobnych miejsc niepamięci jest w Polsce wiele, zostały opisane w książce Mirosława Tryczyka „Miaśta śmierci” i w zbiorowych opracowaniach. Czy Kosiniak-Kamysz chciałby je przywrócić pamięci uczniów i mieszkańców? Jak zapewnia znawca tematyki Łukasz Posłuszny, „należy przypuszczać, że w wielu z nich zachował się ślad w pamięci lub resztką w przestrzeni, pozwalające powrócić do nich mimo wszystko, zaświadczyć obecne, ale niedostrzegalne miejsce” i dodaje: „rekonstrukcja miejsc z nie-miejsc może wieść przez grupę i/lub materialny ślad”. Czemu by nie przez grupę uczniowską? A jak stwierdza inna badaczka zagadnienia, Roma Sendyka, „»niepamiętana« przeszłość jest niewidoczna, ale nie niedostępna. Jest tuż, tuż obok”.

Są też jednak nie-miejsca pamięci, określone w ten sposób przez – tak się składa, że znowu Francuza – Marca Augé. To miejsca przechodnie, skwery, ulice, chodniki, parkingi, stacje benzynowe, galerie handlowe ulokowane w miejscach niegdyś znaczących, których znaczenie zatarto, usunięto, wyeliminowano. Przykładem niech będzie dawny cmentarz żydowski w Sosnowcu, zamieniony w wysypisko śmieci, którego ogrodzeniu i zrewitalizowaniu sprzeciwiają się okoliczni działkowcy, bo tamtędy skracają sobie drogę.

Ale nie tylko o Żydów chodzi. Na tzw. Ziemiach Odzyskanych powszechnie są miejsca niepamięci o dawnych mieszkańcach, w tym po-

chówkach. Ksiądz w Nowej Wsi Elckiej wpuścił na tamtejszy cmentarz ewangelicki buldożer, który zniwelowwał teren, burmistrz Trzebnicy w podobny sposób rozprawił się z pochówkami dawnych mieszkańców tego miasta, urządzając w ich miejscu... park pamięci Marii i Lecha Kaczyńskich. To przykład, jak ustanowienie miejsca pamięci spleta się z powstaniem miejsca niepamięci. Pamięć o jednych wypiera, wymazuje pamięć o innych.

Niestety, miejsca niepamięci, zapomnienia, wyparcia z pamięci zbiorowej konsolidują wspólnotę równie silnie, jak miejsca pamięci i upamiętnienia.

Przywracanie zbiorowej pamięci w miejscach niepamięci, a zwłaszcza w nie-miejscach pamięci to szczególnie wyzwanie i jeśli nie patriotyczna, to moralna powinność (Posłuszny: „gdy nie ma grup, które mogłyby zrekonstruować historię miejsca, a pozostaje materialna resztką zaświadczać o nim, wówczas postulatem etycznym staje się odtworzenie jego historii”). Istniał niegdyś (czy nadal?) skierowany do szkół i uczniów program „Przywróćmy pamięć”, pod patronatem MEN. Nie jest jasne, czy wchodzi on w zakres wychowania patriotycznego, jak je pojmuje Kosiniak-Kamysz. Wycieczka do miejsca upamiętnienia heroicznego poświęcenia rodziny Ulmów, które wymienił jako jedno z zalecanych do odwiedzenia w ramach wychowania patriotycznego, może i powinna stać się okazją do szerszej refleksji nad postawą Polaków wobec Żydów w czasie hitlerowskiej okupacji. A wycieczki na „Ziemiach Odzyskanych” czy w Bieszczadach do przemysień nad wypędzaniem tamtejszych mieszkańców, tych dawnych i późniejszych, tam osiedlanych, a też skądś, z jakichś miejsc wysiedlonych.

Prof. Andrzej Nowak, jeden z głównych inspiratorów polityki historycznej PiS, dokonał niegdyś przeciwstawienia Westerplatte i Jedwabnego jako miejsc-symboli narodowej chwały i narodowej hańby. Oba wymagają pamięci i namysłu, podobnie jak wiele innych. Nie tylko kultywowanie zbiorowej pamięci, lecz także wydobywanie z niepamięci to szczególne zadanie dla szkoły, edukacji, nauczycieli, wychowawców, uczniów.

Ale chyba nie o tym myśli Kosiniak-Kamysz, wzywając do patriotycznego wzmocnienia. ●

Janusz A. Majcherek

Autor jest profesorem filozofii i socjologiem, wykładowcą Akademii WSB.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

AMERYKANIE POWOLI

Amerykańscy widzowie dawniej wzdragali się na widok napisów w filmach, ale odbiór niedawnych hitów, takich jak „Szogun” i „Wszystko wszędzie naraz”, pokazuje, jak wiele się pod tym względem zmieniło.

Brandon Yu

THE NEW YORK TIMES

Larracje uwzględniające Azjatów oraz Amerykanów azjatyckiego pochodzenia nie tylko zyskują dziś w Hollywood większą popularność niż kiedykolwiek wcześniej, lecz także są opowiadane w coraz bardziej dynamiczny sposób dzięki sprawnemu wykorzystaniu języków azjatyckich. Za przykład niech posłuży scena z miniserialu HBO „Sympatyk”. Robert Downey Jr. gra w nim ambitnego reżysera realizującego film „Hamlet” w realiach wojny z Wietnamem. W scenie tej amerykańscy żołnierze konfrontują się z wietnamską wieśniaczką. Ale coś jest nie tak – ona mówi po kantorisku.

W hollywoodzkiej tradycji filmów o wojnie z Wietnamem, gdzie Wietnamczycy rzadko dostawali kwestie wykraczające poza agonalne wrzaski, rzadko kiedy przejmowano się autentycznością.

Zakłopotany członek ekipy filmowej wyjaśnia reżyserowi, że nie zatroszczyło się o to, by kobieta mówiła po wietnamsku, bo „w scenariuszu ona i tak nie ma kwestii dialogowych”. W końcu sprowadzają inną aktorkę, która zna wietnamski, i kręcą scenę raz jeszcze.

Zamiast słów przewidzianych przez reżysera – „Nie strzelaj, jestem zwykłą wieśniaczką!” – aktorka wykrzykuje inne, które podsuwa jej Kapitan, obecny na planie konsultant będący w rzeczywistości komunistycznym szpiegiem: „Nasze dłonie zacisną się na gardle amerykańskiego imperializmu!” Reżyser nie zauważa tej podmianki, lecz dla widza, który czyta napisy (oraz dla każdej osoby znającej wietnamski), warstwy językowe stają się narracyjnym narzędziem satyry politycznej. Powyższa scena uwydatnia zmianę w tym, jak języki azjatyckie ukazywane są w amerykańskim kinie i telewizji.

AMERYKAŃSKA BARIERA Z NAPISÓW

W 2020 roku koreański reżyser i scenarzysta Bong Joon Ho po otrzymaniu Złotego Globu w kategorii Najlepszy Film Zagraniczny za mroczną komedię



▲ **Hoa Xuande jako Kapitan. Kadr z serialu „Sympatyk”**

FOT. HOPPER STONE/
HBO

► **Anna Sawai jako Toda Mariko i Moeka Hoshi jako Usami Fuji. Kadr z serialu „Szogun”** FOT. COURTESY OF FX NETWORKS



„Parasite” pokpiwał z awersji Amerykanów do „trzycentymetrowej wysokości bariery z napisów”.

Jednak w 2024 roku „Sympatyk” znalazł się w rosnącej grupie amerykańskich produkcji, które korzystają z języków azjatyckich, aby dodać fabule wymiaru i ją zniuansować. Wśród innych tego typu realizacji warto wymienić niedawne prestiżowe filmy „Minari” (2020), „Poprzednie życie” (2023) i „Wszystko wszę-

dzie naraz” (2022), wielkie produkcje serialowe „Pachinko” (2022) i „Szogun” (2024) oraz seriale familijne „Ms. Marvel” (2022) i „Urodzony w Ameryce” (2023).

– Nie sądzę, by to była przejściowa moda – mówi Minjeong Kim, szefowa Ośrodka Studiów Azjatyckich i Regionu Pacyfiku na San Diego State University. – Doszło do zmiany trendu.

TAJOWIE CZY WIETNAMCZYCY?

Zdumiewać może ewolucja, jaką przeszły języki azjatyckie na amerykańskich ekranach. Don McKellar, współtwórca „Sympatyka”, opowiada, że członkowie wielojęzycznego zespołu scenarzystów serialu po obejrzeniu wojennego filmu „Łowca jeleni” z 1978 roku nie byli pewni, po jakimu właściwie mówią ukazani tam wietnamscy bohaterowie.

– Nikt nie potrafił ich zrozumieć – mówi. – To byli chyba Tajowie, któ-

rzy dostali do wypowiedzenia parę słów po wietnamsku albo mówili po tajsku z „wietnamskim” akcentem.

McKellar dostrzega jednak zmiany. Po napisaniu scenariusza filmu „Purpurowe skrzypce” (1998) zawierającego kwestie po niemiecku, francusku i mandaryńsku, musiał podliczyć procentowy udział dialogów angielskojęzycznych, aby uspokoić szefów wytwórni, którzy obawiali się, że amerykańska publiczność nie znieśnie zbyt wielu napisów.

– Wtedy była to powszechnie przyjęta opinia – wspomina. Tymczasem w trakcie pracy nad „Sympatykiem”, w którym znaczna część dialogów jest po wietnamsku, nie musiał już niczego liczyć.

NAPISY ZALETĄ

Dziś około 50 proc. Amerykanów woli oglądać treści wideo z napisami, niezależnie od języka. Filmiki w mediach społecznościowych coraz częściej mają napisy w języku oryginału, a ponieważ dźwięk może różnie brzmieć na różnych urządzeniach, niemal powszechne stosowanie napisów – rzadkość przed erą streamingu – stało się raczej zaletą niż barierą.

Bogaty ekosystem rozrywkowy internetu także przyczynił się do poszerzenia amerykańskich gustów.

– YouTube, media społecznościowe czy TikTok są otwarte na świat. Ludzie mają dostęp do materiałów w różnych językach – mówi Kim. A to oznacza, że „ich niechęć do oglądania obcojęzycznych filmów czy seriali maleje”.

Jako jeden z pierwszych katalizatorów zmian wielu ekspertów wskazuje na hitowy koreański serial „Squid Game”. Olbrzymi sukces tego dystopij-

filmach

PRZELAMUJĄ BARIERĘ

nego thrillera, najchętniej oglądanej produkcji na Netflixie, zaskoczył nawet samego dystrybutora.
– Żeby serial koreański w innym języku niż angielski został najpopularniejszym serialem na świecie? – mówi Bela Bajaria, dyrektorka do spraw treści w Netflixie, platformie, której większość subskrybentów żyje poza granicami Stanów Zjednoczonych. – Tego nie przewidzieliśmy.

NIE TYLKO AZJA

„Squid Game” zwieńczył falę nie-angielskojęzycznych światowych hitów, takich jak hiszpański „Dom z papieru” i francuski „Lupin”. Sukces tych produkcji przyczynił się do zmiany postrzegania dialogów w językach innych niż angielski: dawniej branża uznawała je za przeszkodę, dziś stały się zaletą. Zbiegło się to ze wzrostem liczby Azjatów i Amerykanów azjatyckiego pochodzenia, którzy stają na czele wielkich hollywoodzkich projektów.
– Amazon to firma obecna na całym świecie, która chce dotrzeć do międzynarodowej widowni – mówi filmowczyni Lulu Wang, której niedaw-

ny serial „Ekspatki” dla platformy Prime dzieje się w Hong Kongu i zawiera dialogi po kantońsku, mandaryńsku, tagalsku, pendżabsku i angielsku. – Dlatego często słyszałam: „Chcemy uważać ten serial za ogólnoświatowy”.

JĘZYK ELEMENTEM TOŻSAMOŚCI

Jednym z najbardziej poruszających przykładów zastosowania obcego języka jest „Poprzednie życie”, nominowany do Oscara film z 2023 roku, w którym Greta Lee grająca rolę Nory opowiada historię o tym, jak „uchwycić istotę tożsamości poprzez język”.
Koreański Nory z wolna się zmienia i nabiera płynności, mówi Lee. Dziewczyna odnawia znajomość ze swoim chłopakiem z dzieciństwa, Hae Sungiem. Gdy rozmawiają po raz pierwszy, „Nora od wielu lat mieszka w Nowym Jorku i właściwie już nie mówi po koreańsku” – wyjaśnia aktorka. Lecz gdy więź między bohaterami odżywa, Nora zaczyna się posługiwać tym językiem coraz swobodniej, a jednocześnie odkrywa swoje dawne „ja”.
Lee pracowała z Sharon Choi, tłumaczką Bonga podczas rozmów ze

światową prasą po premierze „Parasite”. Podczas pracy przy „Poprzednim życiu” Choi nie tyle pełniła funkcję typowej trenerki dialektu, ile badała wraz z Lee schematy językowe, istotne, by przekazać ewolucję jej postaci.
– Nie chodziło tu o jakiś konkretny akcent, a raczej o techniczną biegłość. Podchodziłam do języka z perspektywy narracji – mówi Choi.

„ŚNISZ W JĘZYKU, KTÓREGO NIE ROZUMIEM”

To, jak koreański Nory się zmienia, gdy bohaterka wraca do dawnego języka, przyjaciela i życia, uwypukla jej

humor, ciekawość, a ostatecznie także cierpienie emocjonalne. Te warstwy narracji nie trafią do widowni angielskojęzycznej, ale dla osób mówiących po koreańsku pogłębią odbiór filmu.
„Śnisz w języku, którego nie rozumiem”, stwierdza ze smutkiem Arthur, mąż Nory, który słyszy, jak jego żona mówi przez sen. „Jest w tobie cała kraina, do której nie mam wstępu”.
Widać to zwłaszcza w kulminacyjnej scenie „Poprzedniego życia”. Nora siedzi w barze między Arthurem a Hae Sungiem. Początkowo cała trójka znajduje się w jednym ujęciu. Później Arthur zostaje wyłączony z kadru, aby podkreślić, że dla Nory i Hae Sunga jest to intymna chwila.
I rzeczywiście: Nora występuje w roli tłumaczki, ale później zaczyna rozmawiać z Hae Sungiem już tylko po koreańsku.
Gdy po cięciu znów widzimy Arthura, Hae Sung z offu zadaje pytanie: „A co, gdyby...”
Arthur porusza się niespokojnie. Nie rozumie. Przez moment Nora marzy w obcym języku. ●

Przeł. Dariusz Żukowski
© 2024 The New York Times Company
śródtytuły od redakcji Wyborcza.pl

– Żeby serial koreański w innym języku niż angielski został najpopularniejszym serialem na świecie? Tego nie przewidzieliśmy

BELA BAJARIA
dyrektorka do spraw treści w Netflixie

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

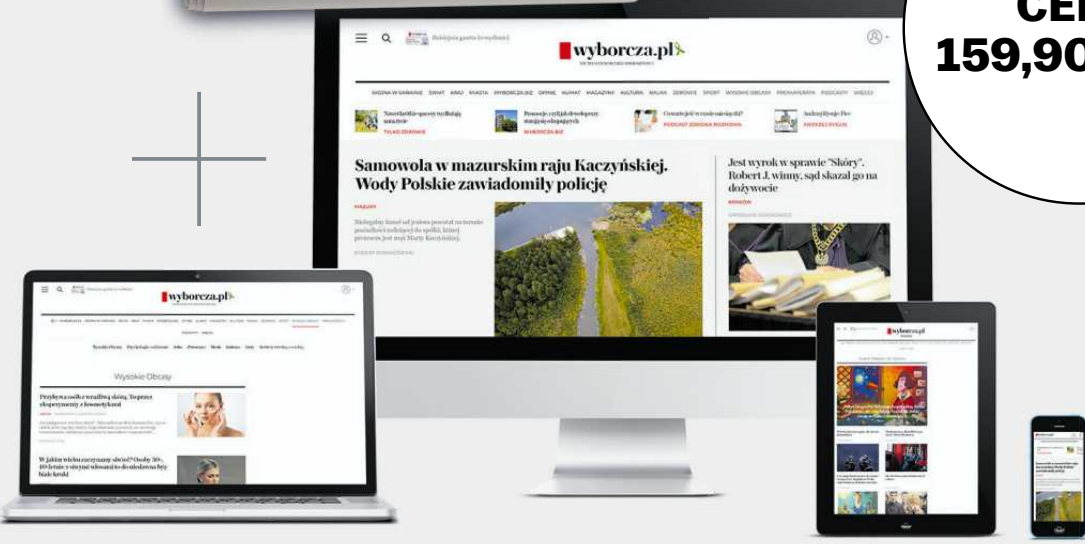
Kraj/34328803

ZAMÓW DO 24 SIERPNIA

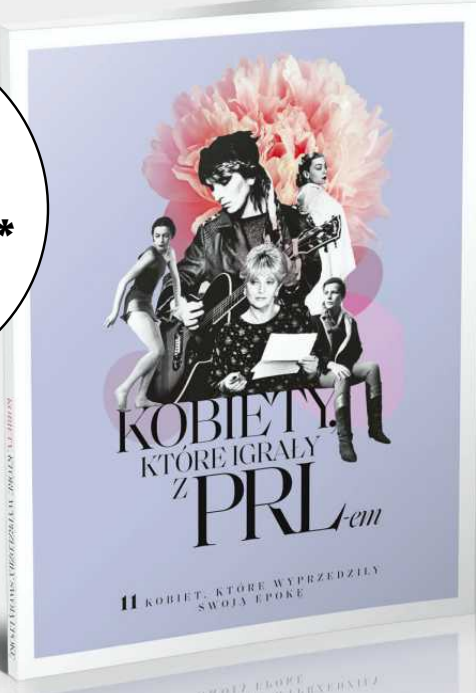
PRENUMERATĘ TECZKOWĄ NA WRZESIEŃ
W PREZENCIE KSIĄŻKA* ORAZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL**

CODZIENNIE





CENA
159,90 ZŁ***



* Książka do odbioru od 17 września w punkcie sprzedaży ** Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. *** Cena sugerowana

GN.GO.6840.2.66.2021

BURMISTRZ NYSY

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Nysie w rejonie ul. Krasieńskiego, obręb Górna Wieś

(handel wielkopowierzchniowy)

Dane ewidencyjne nieruchomości: Działka nr 697 (dotychczasowy nr 40/3) – o powierzchni 13193 m². Karta mapy 63. Poz. rej.: G895. Symbol klasoż.: RI.Va. Nr Księgi Wieczystej OP1N/00061695/7. Opis nieruchomości – położenie: Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, w Nysie w rejonie ul. Krasieńskiego, obręb Górna Wieś. Nieruchomość porośnięta roślinnością trawiastą oraz krzaczastą. Uzbrojenie terenu: brak – nieruchomość jest w zasięgu infrastruktury technicznej (sieci: wodociągowa i kanalizacyjna) niestanowiące własności przedsiębiorstwa przesyłowego, energetyczna oraz gazowa) przebiegającej w drodze ul. Krasieńskiego – dz. 3/20. Dział III księgi wieczystej nr OP1N/00061695/7, prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości, zawiera wpis o ustanowionych służebnościach gruntowych, przy czym służebności te nie są wykonywane na dz. nr 697 (dotychczasowy nr 40/3 k.m. 63). Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość znajduje się na obszarze oznaczonym symbolem 7a.UC- teren o przeznaczeniu podstawowym pod usługi (w tym usługi handlu wielkopowierzchniowego o powierzchni sprzedażowej ponad 2000m²) i dopuszczalnym pod obiekty i urządzenia związane z obsługą komunikacji (stacja paliw). Nieruchomość znajduje się na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa. Nieruchomość nie jest obciążona jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich. Nieruchomość nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1.900.000,00 zł (słownie: jeden milion dziewięćset tysięcy złotych 00/100). Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów. Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe. Cena osiągnięta w przetargu + podatek od towarów i usług, płatne przed zawarciem umowy notarialnej. Przetarg odbędzie się w dniu 22 października 2024 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 (II piętro) o godz. 10:00

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (na wskazaną nieruchomość z podaniem położenia i nr działki) należy wpłacić na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. Nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431 lub wniesić w gotówce w kasie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, nie później niż do dnia 18 października 2024 r. Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Nysie – www.nysa.eu oraz Biuletynie Informacji Publicznej – www.bip.nysa.pl Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, w Nysie przy ul. Kolejowej 15, pok. 214, jak również telefonicznie pod nr +48 77 4080575. (wyciąg z ogłoszenia)

Kraj/34332744



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU

ogłasza kolejne przetargi ustne nieograniczone na najem nieruchomości będących w zasobie Agencji Mienia Wojskowego W dniu 12.09.2024 r. o godz. 12:00 odbędą się trzecie przetargi na n/w lokale użytkowe:

Lp.	Adres nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu [m ²]	Termin zagospodarowania nieruchomości	Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*	Wysokość wadium
1.	Wrocław ul. Orła 13A, lokal użytkowy	50,81	Lokal zostanie przekazany najemcy po podpisaniu umowy	1 270,00	3 810,00 zł
2.	Wrocław ul. Stowicza 16B, lokal użytkowy	196,48		5 900,00	17 700,00 zł
3.	Jelenia Góra ul. Wolności 299, lokal użytkowy U2	208,70		3 100,00 zł	9 300,00 zł
4.	Opole pl. Jana Kazimierza 6, lokal użytkowy nr 3	44,93		1 130,00	3 390,00 zł

Wpłata wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia 09 września 2024 r. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (j.t. Dz. U. z 2023 r., poz. 70 ze zm.) najemca jest podatnikiem podatku od nieruchomości w odniesieniu do przedmiotu najmu.

Niezbędne instalacje i przyłącza najemca wykona we własnym zakresie i na własny koszt, bez prawa ubiegania się o refundację poniesionych kosztów.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium z takim rozliczeniem, aby należna kwota znalazła się na koncie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu nr 78 1130 1033 0018 8159 1520 0009 w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 09 września 2024r. Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „na najem lokalu nr ... wprzy ul.” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach od 22.08.2024 r. do 12.09.2024 r. na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl

Dodatkowe informacje: tel. 71 710-72-76 lub 71 710-72-77.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl www.amw.com.pl

Kraj/34332625

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2b w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz.U. 2024 poz. 551 ze zmianami) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. 2024 poz. 572)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpoznaniu wniosku Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, 14 sierpnia 2024 r. wydał decyzję znak: IG-I.7842.10.2024.OK zezwalającą wnioskodawcy na wejście na teren nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna 2517 obręb Przeciszów, jednostka ewidencyjna Przeciszów, w celu wykonania wykupu kontrolnego w ramach zadania inwestycyjnego „Przebudowa gazociągu DN500 MOP 5,5MPa relacji Oświęcim – Żelazna na odcinku Przeciszów – Łowicki Księżę wraz z infrastrukturą towarzyszącą”.

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

POUCZENIE

- Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, pokój 333, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr 12 39-21-882.
- Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uznaje się za dokonane. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
- Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Kraj/34332679



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU

ogłasza pierwsze przetargi ustne nieograniczone na najem nieruchomości będących w zasobie Agencji Mienia Wojskowego W dniu 12.09.2024 r. o godz. 10:00 odbędą się pierwsze przetargi na n/w lokale użytkowe:

Lp.	Adres nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu [m ²]	Termin zagospodarowania nieruchomości	Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*	Wysokość wadium
1.	Wrocław ul. Orzechowa 97/99 lokal użytkowy nr 3	11,70	Lokal zostanie przekazany najemcy po podpisaniu umowy	360,00 zł	1 080,00 zł
2.	Wrocław ul. Orła 12/14 lokal użytkowy Wrocław al. gen. Józefa Hallera 17, lokal użytkowy nr 1	42,55		1100,00 zł	3 300,00 zł
3.	Legnica al. Rzeczypospolitej 125D lokal użytkowy nr 4	60,63		2310,00 zł	6 930,00 zł
4.		83,20		1 500,00 zł	4 500,00 zł

Wpłata wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia 09 września 2024 r.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (j.t. Dz. U. z 2023 r., poz. 70 ze zm.) najemca jest podatnikiem podatku od nieruchomości w odniesieniu do przedmiotu najmu.

Niezbędne instalacje i przyłącza najemca wykona we własnym zakresie i na własny koszt, bez prawa ubiegania się o refundację poniesionych kosztów.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium z takim rozliczeniem, aby należna kwota znalazła się na koncie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu nr 78 1130 1033 0018 8159 1520 0009 w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 09 września 2024r. Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „na najem lokalu nr ... wprzy ul.” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach od 22.08.2024 r. do 12.09.2024 r. na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl

Dodatkowe informacje: tel. 71 710-72-76 lub 71 710-72-77.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl www.amw.com.pl

Kraj/34332626

NAJLEPSZE
REPORTAŻE

W KAŻDY
PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021r., poz. 2213),

BURMISTRZ KARLINA

Plac Jana Pawła II 6, 78-230 Karlino

O G Ł A S Z A

Trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej.

1. Oznaczenie nieruchomości: nieruchomość położona w obrębie Daszewo gm. Karlino, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 626/14 o pow. 10,6922 ha, opisana w księdze wieczystej nr K01B/00018793/9, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Białogardzie V Wydział Ksiąg Wieczystych.

2. Cena wywoławcza : 6.415.320,00 zł

3. Termin i miejsce przetargu: 25 października 2024 r. o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Karlinie, Plac Jana Pawła II 6, pokój nr 9.

Wysokość wadium: 1.280.000,00 zł płatne do dnia 21 października 2024 r. na konto nr 39 8562 0007 0020 0064 2000 0790

4. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Karlinie przy ul. Plac Jana Pawła II 6 oraz na stronie internetowej www.karlino.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.karlino.pl – zakładka przetargi poza ustawą PZP.

5. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Urząd Miejski w Karlinie ul. Plac Jana Pawła II 6, 78-230 Karlino, Referat Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami pokój nr 16 (tel. 530 279 180).

Karlino, dnia 20 sierpnia 2024 r.

Kraj/34332819

Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku wyzywa uczestnika Piotra Furdala do odbioru przedmiotu świadczenia z depozytu w postaci pieniędzy w kwocie 43.700 (czterdzieści trzy tysiące, siedemset) złotych, złożonego do depozytu na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 13 maja 2020 roku, wydanego w sprawie o sygn. akt XIII Ns 1487/18, w terminie 3 lat od daty ogłoszenia niniejszego wezwania. W przypadku niepodjęcia przedmiotu ze świadczenia z depozytu sądowego w powyższym terminie nastąpi likwidacja niepodjętego depozytu z mocy prawa. Z chwilą likwidacji niepodjętego depozytu wszelkie ciężary i korzyści z nim związane przechodzą na Skarb Państwa.

Kraj/34332916

Gdy trudno opowiedzieć
o śmierci
Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL

- wyciąg z ogłoszenia o przetargach -

PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA

uprzejmie zaprasza do uczestnictwa w dniu 29 października 2024 r. w nieograniczonych przetargach ustnych (licytacjach) na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości i lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska:

• NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWE:

L.p.	Lokalizacja, Funkcja w MPZP	Nr działki, pow. w m ² , nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza Nieruchomości brutto, zawierająca 23% podatek VAT	Wadium	Forma zbycia	Opis, uwagi i ewent. obciążenia
				Minimalne postąpienia	godz. przetargu	
1.	Gdańsk - Siedlce ul. KOLONIA ZREBY 81 MPZP: budownictwo mieszkaniowe z wyłączeniem zabudowy wielorodzinnej	Działka nr 820/2 (obręb 064) o pow. 428 m ² , KW GD1G/00051337/6.	750.000 zł	75.000 zł	Własność	Działka niezabudowana, porośnięta drzewami i krzewami. Teren o niewielkim nachyleniu, skarpa w północnej części działki. Działy III i IV KW GD1G/00051337/6 - wolne od wpisów - brak obciążeń. II przetarg po bezskutecznym przetargu z dnia 03.07.2024 r.
				7.500 zł	godz. 9.00.	
2.	Gdańsk - Górkі Wschodnie ul. NADWIŚLAŃSKA MPZP: Teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej.	Nieruchomość gruntowa o łącznej pow. 1.289 m ² , składająca się z 3 niżej wymienionych działek z obrębu 139, zapisanych w KW GD1G/00056421/7: - nr 39 o pow. 612 m ² , - nr 38 o pow. 347 m ² , - nr 42/2 o pow. 330 m ² .	1.400.000 zł	140.000 zł	Własność	Nieruchomość niezabudowana, przez teren dz. 42/2 przebiega napowietrzna sieć energetyczna SN-15kV. Działy III i IV KW GD1G/00056421/7 - wolne od wpisów - brak obciążeń. II przetarg po bezskutecznym przetargu z dnia 03.07.2024 r.
				14.000 zł	godz. 9.20.	

• LOKALE MIESZKALNE:

L.p.	Lokalizacja	Nr działki, obrębu	Pow. lokalu	Cena wywoławcza (zw. z VAT art. 29a ust. 8 i art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług)	Wadium	Forma zbycia	Opis, uwagi i ewent. obciążenia
	Funkcja w MPZP	Nr księgi wieczystej			Minimalne postąpienia	godz. przetargu	
1.	Gdańsk - Śródmieście ul. Gdyńskich Kosynierów 5 lokal 8/8A (III piętro - poddasze)	dz. 58 obręb 081	163,97 m ²	900.000 zł	90.000 zł	Własność	Obejrzanie lokalu w dniach: 04.10.2024 r. w godz. 10.00 - 11.00, 18.10.2024 r. w godz. 10.00 - 11.00. Lokal obejmujący 6 pokoi, 2 kuchnie, 3 łazienki z wc, 4 przedpokoje, pomieszczenie gospodarcze - przeznaczony do sprzedaży wraz z udziałem wynoszącym 9/100 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działki nr 58 obr. 081 (działy III i IV KW GD1G/00055291/9 wolne od wpisów - bez obciążeń). Z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami - dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej. IV przetarg po bezskutecznych przetargach z dnia 22.11.2023 r., 20.03.2024 r., 03.07.2024 r.
	MPZP: Teren zabudowy usługowej (istniejąca w ww. budynku funkcja mieszkaniowa uznana za zgodną z planem)	GD1G/00055291/9			9.000 zł	godz. 9.40	
2.	Gdańsk - Oliwa al. Grunwaldzka 517 lokal nr 3 (II piętro)	dz. 243/6 obręb 014	128,67 m ²	650.000 zł	65.000 zł	Własność	Obejrzanie lokalu w dniach: 04.10.2024 r. w godz. 12.30 - 13.30, 18.10.2024 r. w godz. 12.30 - 13.30. Lokal obejmujący 4 pokoje, 2 kuchnie, łazienkę z wc, werandę, przedpokój (z przynależną piwnicą o pow. 9,22 m ²) przeznaczony do sprzedaży wraz z udziałem wynoszącym 26/100 w częściach wspólnych budynku i prawie współwłasności niewydzielonej części działki nr 243/6 obr. 014, zapisanej w KW GD1G/00263692/1. Powyższa działka obciążona jest dwiema nieodpłatnymi służebnościami gruntowymi przechodu i przejazdu do drogi publicznej na rzecz każdorazowych właścicieli działek nr 241/4 (al. Grunwaldzka 515) i nr 240 (F. Ceynowy 1) w obr. 14 - szczegółowo opisanymi w dziale III KW GD1G/00263692/1 (dział IV tej księgi - wolny od wpisów). Z uwagi na objęcie budynku ochroną na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami - dla zbywanego lokalu nie zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej. IV przetarg po bezskutecznych przetargach z dnia 22.11.2023 r., 20.03.2024 r., 03.07.2024 r.
	MPZP: Teren zabudowy usługowo - mieszkaniowej	GD1G/00263692/1			6.500 zł	godz. 10.00	

Warunkiem wzięcia udziału w przetargach jest wpłacenie wadium w pieniądzu (PLN) na daną lokalizację - w podanej wysokości przelewem do dnia 22 października 2024 r. na konto: **Urząd Miejski - Bank Polska Kasa Opieki S.A. 20 1240 1268 1111 0010 3877 5782.**

UWAGA! Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Urzędu Miejskiego w Gdańsku najpóźniej w dniu 22 października 2024 r. - pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony (w przypadku nabywania nieruchomości na współwłasność - stosowna informacja winna być umieszczona na wpłacie wadium).

Wpłacenie wadium równoznaczne jest z zapoznaniem się z warunkami przetargu, tj. z Zarządzeniami Prezydenta Miasta Gdańska przeznaczającymi ww. nieruchomości/lokale mieszkalne do sprzedaży (w przypadku nieruchomości - z uwarunkowaniami urbanistyczno-architektonicznymi oraz z zapisami Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego), jak również z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

Wpłata wadium jest równoznaczna z akceptacją warunków i potwierdzeniem przez potencjalnego Nabywcę faktu zapoznania się ze stanem prawnym i fizycznym wybranej przez siebie nieruchomości/lokalu mieszkalnego.

Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości/lokalu. Różnica wynikająca z uzyskanej ceny w przetargu a wpłaconym wadium winna zostać uiszczona przed zawarciem umowy w formie aktu notarialnego.

O miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej nabywca zostanie zawiadomiony najpóźniej w ciągu 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości/lokalu nie przystąpi do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, wpłacone wadium ulegnie przepadkowi. Opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi nabywca.

Do przetargów mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne. Uczestnicy przetargu winni:

- legitymować się dowodem osobistym; w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisom do rejestrów - aktualnym wypisem z właściwego rejestru, a w przypadku reprezentacji - pełnomocnictwem w formie aktu notarialnego i dowodem tożsamości osoby reprezentującej podmiot,
- posiadać dowód wpłaty wadium, który równoznaczny jest z zapoznaniem się przez wpłacającego z warunkami i przedmiotem przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń.

W przypadku osób fizycznych (w tym prowadzących działalność gospodarczą) pozostających w związku małżeńskim, a nie posiadających rozdzielności majątkowej, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka w formie aktu notarialnego, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości. W przypadku osób posiadających rozdzielność majątkową warunkiem dopuszczenia do przetargu jest posiadanie stosownego aktu notarialnego potwierdzającego powyższe.

Informacje dodatkowe:

- wysokość podatku od nieruchomości ustalona zostanie na podstawie wniosku nabywcy, wg stosownej uchwały Rady Miasta Gdańska.

PRZETARGI PRZEPROWADZONE BĘDĄ W SIEDZIBIE URZĘDU MIEJSKIEGO w GDAŃSKU przy ul. Nowe Ogrody 8/12 - W SALI nr 304 (III piętro).

Prezydent Miasta zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn oraz prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia niniejszych przetargów.

Ogłoszenie jest zamieszczone pod adresem internetowym <http://www.gdansk.pl>, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz zostało wywieszone do publicznej wiadomości na tablicach ogłoszeń (w tym na tablicy elektronicznej) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku. Szczegółowych informacji na temat ww. przetargów zasięgnąć można pod nr telefonu 058 323-63-29, 058 323-66-39, 058 323-66-09.



ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

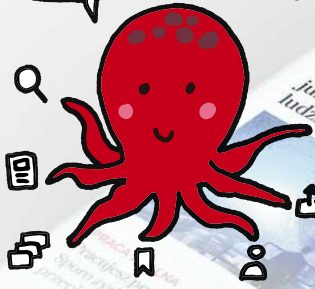
+ N E C T E M E R E N E C T I M I D E +

Kraj/34332551

Sprawdź, jak wygodnie czyta się
w **Aplikacji Wyborczej**



POZNAJ WSZYSTKIE
FUNKCJE APLIKACJI!



Lider rankingu złapany na dopingu

W organizmie Jannika Sinnera dwa razy wykryto niedozwolony clostebol, ale włoski tenisista twierdzi, że znalazł się on tam zupełnie przypadkowo.

Dariusz Wołowski

ITIA, czyli International Tennis Integrity Agency, jest organizacją mającą dbać o uczciwość i spójność światowego tenisa. Od początku 2022 roku prowadzi działania antydopingowe i antykorupcyjne w tej dyscyplinie sportu. To właśnie ITIA rozpatruje przypadki dopingu i wyznacza kary. Do niej odwołują się tenisисти przyłapani na dopingu.

Wina fizjoterapeuty Sinnera

Tak właśnie zrobił lider rankingu ATP Jan-nik Sinner. Podczas tegorocznego turnieju Indian Wells, rozgrywanego między 3 i 17 marca, pobrano od niego próbkę, w której znalazły się śladowe ilości zabronionego clostebol. Ten steryd anaboliczny poprawia wyniki sportowe, jest też używany w maściach i kremach do skóry.

Powtórne badanie Włocha dało taki sam wynik. Sinner doszedł w Indian Wells do półfinału, gdzie przegrał z Hiszpanem Carlosem Alcarazem.

Niedługo potem został zawieszony, zdążył jednak jeszcze wygrać kolejny prestiżowy turniej w Miami. Rozpoczęło się postępowanie wyjaśniające sprawę. W odwołaniu Sinner stwierdził, że zabroniona substancja znalazła się w jego organizmie przypadkowo, za sprawą niedopatrzenia jego fizjoterapeuty Giacomo Naldiego, który posmarował mu ranę maścią zawierającą clostebol. Można ją kupić we Włoszech bez ograniczeń. Polska kanadyjska Dorota Borowska również padła ofiarą włoskiej farmaceutyki – na zgrupowaniu we Włoszech smarowała maścią (przepisaną przez lokalnego weterynarza) ranę na łapie swojego psa. Zastala jednak tymczasowo zawieszona i dopiero w wyniku interwencji prawnej została przywrócona do startów na igryskach w Paryżu. Być może jej przygody z clostebolem spowodowały niepowodzenie na igryskach.

Clostebol jest na liście substancji zabronionych przez Światową Agencję Antydopingową WADA, której od 2020 roku przewodzi Polak Witold Bańka.

ITIA przyjęła wyjaśnienia lidera rankingu ATP, a Sinner przyjął karę odebrania mu premii i punktów zdobytych w Indian Wells. Za stosowanie dopingu groziła mu jednak



• **Jannik Sinner podczas turnieju w Cincinnati** FOT. REUTERS/DAVID KIROUAC

nawet czteroletnia dyskwalifikacja, ale władze tenisa, uznając jego wyjaśnienia, nie zdecydowały się na taki ruch. Zawartość clostebol w organizmie tenisisty wynosiła 121 pikogram (0,0000000001 g).

„Zostawiam za sobą ten trudny i niefortunny okres. Będę nadal robił wszystko, co w mojej mocy, by przestrzegać programu antydopingowego ITIA” – napisał Sinner w oświadczeniu.

ATP, która jest zrzeszona w ITIA, wyraziła radość, że nie stwierdzono ani winy, ani nawet zaniedbania lidera rankingu. Pochwaliła solidność śledztwa i niezależną oce-

nę faktów w ramach tenisowego programu antydopingowego, które umożliwiły Sinnerowi dalsze starty w zawodach. „Dla Jannika i jego zespołu była to lekcja, pokazująca konieczność zachowania przez graczy i ich otoczenia najwyższej ostrożności podczas korzystania z leków i zabiegów” – napisano.

Horror dla tenisa?

Niektórzy rywale lidera rankingu ATP uznali jednak wyrok ITIA za kpinę. Pochodzący z Rosji Kanadyjczyk Dennis Shapovalov stwierdził w mediach społecznościowych, że wyobraża sobie, co czują teraz inni tenisisci, którzy byli karani, gdy wykryto w ich organizmach substancje dopingowe. „Różni gracze, różne reguły” – podsumował. Australijczyk Nick Kyrgios uważa, że Sinner powinien zostać zdyskwalifikowany na dwa lata. „To żałosne. Bez względu na to, czy wziął doping świadomie, czy nie. Dwa razy miał test pozytywny. Wykryto u niego steryd anaboliczny, który zwiększa wydolność. Krem? Maść? Dobre sobie” – napisał także w mediach społecznościowych.

Ahmad Nassar – jeden z szefów organizacji zrzeszających tenisistów – uważa, że to dobra wiadomość, iż gracze wygrywają odwołania antydopingowe, ale potrzebne są spójne procedury wobec wszystkich: kobiet i mężczyzn. Brak jasnego systemu stwarza problemy dla graczy, którzy nie mają wysokiego rankingu, odpowiedniej narodowości

lub płci. „Bingo” – odpisał mu Vasek Pospisil, pochodzący z Czech tenisista reprezentujący Kanadę, zwycięzca Wimbledonu w grze podwójnej z 2014 roku.

W październiku 2022 roku ITIA zawiesiła byłą liderkę kobiecego rankingu WTA Rumunkę Simone Halep. Test wykonany podczas US Open dał wynik pozytywny. W próbkach znaleziono zakazany środek – roksadustat. Halep zaprzeczyła, że przyjęła go świadomie, ale 12 września 2023 roku ITIA zdyskwalifikowała ją na cztery lata (do 6 października 2026 roku) za stosowanie dopingu i nieprawidłowości w paszporcie biologicznym.

Mniej znany tenisista z Chile Nicolás Jarry otrzymał 11 miesięcy zawieszenia za przyjęcie zanieczyszczonego niedozwolonymi substancjami suplementu diety. To samo spotkało Polaka Kamila Majchrzaka, który dostał i odbył karę 13 miesięcy zawieszenia, choć udowodnił ITIA, że niedozwolona substancja znalazła się w jego organizmie przypadkiem.

Były tenisista, a dziś komentator Tomáš Carbonell powiedział, że decyzja w sprawie Sinnera jest horrorem dla tenisa. „Ma szczęście, że jego rodacy rządzą ATP. Tacy przyjaciele to skarb” – stwierdził.

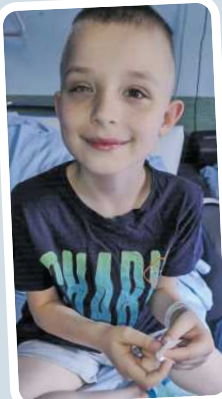
Decyzja ITIA sprawia, że Włoch będzie mógł wystartować w US Open, ostatnim w tym roku turnieju Wielkiego Szlema. Chyba że Włoska Agencja Antydopingowa lub WADA wniosą apelację od wyroku w jego sprawie. •

W odwołaniu Sinner stwierdził, że zabroniona substancja znalazła się w jego organizmie przypadkowo, za sprawą niedopatrzenia jego fizjoterapeuty Giacomo Naldiego, który posmarował mu ranę maścią zawierającą clostebol

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34330942

34330198



Zwracamy się o pomoc finansową dla podopiecznego Mikotaja, który nie widzi na prawe oko, ma częste wylewy krwi oraz jaskrę. Przed nim pilna operacja witrektomii oraz wyczyszczenie całego oka, aby nie dochodziło do zakażeń. W czerwcu Mikotaj został operowany na oko lewe, usunięto zaćmę ze wszczepem centralnym. Na ten moment jest w czasie rekonwalescencji, pełen nadziei, że nie dojdzie do jego odrzucenia. Chłopiec rozpoczął naukę alfabetu Braille'a. Mikotaj ma również duży ubytek w słuchu, który prawdopodobnie doprowadził do upośledzenia umysłowego, podczas porodu doznał porażenia splotu ramiennego lewej ręki oraz porażenia nerwu łokciowego prawej ręki. Mikotaj wymaga ciągłej specjalistycznej rehabilitacji, kolejnych badań, konsultacji u specjalistów, dlatego prosimy o wsparcie bo to jedyna szansa dla niego na lepsze życie.

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981
Tytułem: Mikotaj Murdzek, walka o wzrok

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Lista do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

